

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)
www.powiatowa.com.pl

Czerwiec 2012
Rok XIV nr 06 / 157



Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu
Laureaci i finaliści konkursów wojewódzkich

- UHONOROWANY ALF KOWALSKI
- CO LEŚNICZY ROBI W LESIE?
- MRU TO NIE WĄŁ WSCHODNI

- PO PROSTU TATO
- TAK BYŁO - AFRYKA
- ABC JANA NOWAKA

EURO 2012



POLAND - UKRAINE

www.programlokalny.pl **STUDIO VIDEO** 602 337 017

ISSN 1507-6660



9 771507 666013

INDEX 24481

Usługi Brukarskie
TOMBRUK
Tel. 889 399 628
tomek.ortiszewski@yahoo.co.uk

Automechanika
Zbigniew J. Woźniak
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
Międzyrzecz ul. Świerczewskiego 31
95 741 19 75
95 742 02 22 **FIAT**



Naprawa Laptopów
LOMBARD
Serwis GSM
Codziennie nowe
PROMOCJE!

Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel. 95/741 15 05
Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel. 95/717 02 99

MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL



Styl

ERAMIKA

SULECIN

POMIARY !

PROJEKT!

TRANSPORT!

WSZYSTKO GRATIS!!!



SPRZEDAŻ I PROJEKTOWANIE ŁAZIENEK
tel. 95 755 48 65 ZADZWOŃ PRZYJEDZIEMY
TO NIC NIE KOSZTUJE

www.stylceramika.pl



Spółdzielcza Grupa Bankowa

Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz

Lokata
lustrzana
6,4%



Średnie oprocentowanie lokaty 6-miesięcznej wynosi 5,5 % (oprocentowanie w stosunku rocznym)

Zapraszamy do naszych placówek

Międzyrzecz

ul. Waszkewicza 24
(095) 742 80 12

Błędzew

ul. Rynek 4
(095) 742 80 61

Trzciel

ul. A. Czerwonej 38
(095) 742 80 43

Przytoczna

ul. Główna 44
(095) 749 40 10

Zbąszynek

ul. Topolowa 24
(068) 384 94 56

www.gbsmiędzyrzecz.pl

Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego

18 maja spotkałam w muzeum bardzo oczekiwanych gości – **Martę Konicką i Rafała Kowalskiego** z rodzinami. To dzieci i wnukowie Alfa Kowalskiego. Bo i uroczystość w muzeum była niecodzienna – wiązała się z wydaniem X tomu serii historycznej „Ziemia Międzyrzecka w przeszłości”, poświęconego działalności i spuściznie Alfa Kowalskiego – twórcy i patrona muzeum w



Międzyrzeczu. Równie znamienitymi gośćmi byli profesorowie **Zofia i Stanisław Kurnatowscy**, starosta **Grzegorz Gabryelski** i przewodniczący Rady Powiatu – **Lesław Hołownia**. Silną grupę poznańską reprezentował **Marian Wieczorek**.

Podczas oficjalnego powitania gości przez dyrektora **Andrzeja Kirmiela** starosta **G. Gabryelski** powiedział: „*po długich formalnych procedurach 29 lutego Rada Powiatu jednogłośnie podjęła uchwałę zatwierdzającą patrona muzeum. Jestem dumny, że mogę uczestniczyć w tej uroczystości, bo to muzeum przestanie wreszcie być bezimienne*”.

Goście oglądali wystawę prac nowego patrona, a ja popytałam o wrażenia.

Rafał Kowalski – dla mnie to w sferze emocjonalnej i racjonalnej wydarzenie bez precedensu. Czekalem na to wiele lat i nawet nie przyszło mi do głowy, że ktoś może wpaść na taki pomysł. Ale to właśnie rola prasy lokalnej, żeby robić coś dobrego dla swojego środowiska. Mam obrazy ojca, ale wiele zdjęć i

dokumentów zgromadzonych na wystawie widzę pierwszy raz. To ogromna radość, że muzeum nosi imię mojego ojca. Powiem ci fraszkę Sztudyngera, przyjaciela taty:

*Co może miłość człowieka,
Niechaj zaświadczy przykład Międzyrzecza.
O Kowalskich ten nie wie niczego,
Kto nie zna TEGO KOWALSKIEGO*

Oprowadziłem warszawską rodzinę po miejscach swojego dzieciństwa i młodości, bo znam wszystkie zamkowe zakamarki i tajemnice. Spotkałem wielu przyjaciół i znajomych, jestem przecież absolwentem międzyrzeckiego ogólniaka, spotkałem też ciebie – a to wszystko niezmiernie mnie cieszy i wzrusza. Cieszy mnie też muzealna wystawa o Niemcach, bo przecież historii nie da się wymazać. Pamiętam, jak ojciec musiał ukrywać niemieckie ślady na naszych terenach, bo takie to były czasy. Jestem bardzo wzruszony, że mogę tu być i że znaleźli się pasjonaci, którzy tak godnie uczcili pamięć i zasługi mojego ojca.

Prof. Stanisław Kurnatowski – pracowałem z p. Alfem. To bardzo wybitna postać i świetny patron muzeum, które stworzył od podstaw. Interesowałem się tym projektem i ważne, że dzieło zostało tak pomyślnie zakończone. Pan Alf na pewno się do nas „z góry” uśmiecha.

Prof. Zofia Kurnatowska – to były takie ciężkie stalinowskie czasy, ale w nas było tyle wiary i optymizmu, że nasze działania zostaną kiedyś docenione. Cieszę się, że mogę być na uroczystości przypominającej zasługi naszego przyjaciela Alfa Kowalskiego.

Marian Wieczorek – (propagator akcji wśród poznaniaków). Cieszę się, że możemy razem świętować to wielkie wydarzenie, które dla nas, dawnych mieszkańców Międzyrzecza, jest bardzo ważne. Znałem państwa Kowalskich, p. Ewa była moją nauczycielką, a p. Alf zawsze fascynował mnie swoją osobowością. Z uwagą wysłuchałem referatów. Jestem bardzo wzruszony.

A od siebie dodam, że bardzo podoba mi się zaangażowanie dyrekcji i pracowników międzyrzeckiego muzeum, którzy przygotowali godną oprawę uroczystości. A już strzałem w dziesiątkę jest wydanie na czas konferencji X tomu serii historycznej, który w całości poświęcony jest nowemu patronowi. I jak napisali we wstępie autorzy opracowania **Marceli Tureczek** i **Bogusław Mykietów**: - [...]

Mimo upływu lat twórca Muzeum w Międzyrzeczu ciągle pozostaje wzorem do naśladowania – jego upór, pasja i zwykła potrzeba realizowania się, pozwoliły w czasach trudnych, naznaczonych spuścizną II wojny światowej i specyficzną sytuacją społeczno – polityczną zbudować coś, co stało ponad rzeczywistością nie zawsze sprzyjającą tworzeniu indywidualności [...]

Artykuły **Longina Dzieżycy**, **Stanisława Kurnatowskiego**, **Stanisława Kowalskiego**, **Zofii** i **Romana Kasprończaków**, **Joanny Patorskiej**, **Agnieszki Indyckiej**, **Marcelego Tureczka** i **Maksymiliana Frąckowiaka** podkreślają wielką indywidualność Alfa Kowalskiego, a zdjęcia z bogatych zbiorów **Ryszarda Patorskiego** przybliżają nam sylwetkę bohatera publikacji.

I cóż mogę dodać na koniec? Cieszę się, że spełniły się nasze marzenia. (na zdj. rodzina i przyjaciele p. Alfa z autorką)



Izabela Stopyra
foto **G. Paczkowski**

Co leśniczy robi w lesie?

Leśniczy kojarzy się zwykle z człowiekiem ubranym na zielono, który chodzi zamyślony po lesie i opiekuje się zwierzątkami. Ścina stare drzewa, sadzi nowe i zna wszelkie tajemnice lasu. Mieszka w pięknej leśniczówce nad jeziorem i jest romantycznym „twardzielem”, który zna się na wszystkim.

Tak najczęściej ludzie z miasta opisują leśniczego i przyznają się, że mają bardzo mgliste pojęcie o tym, czym on tak naprawdę zajmuje się. Ludność wiejska z kolei kojarzy leśniczego głównie z drewnem. Bo drewno na wsi to podstawa bytu. Dotyczy to głównie „gałęziówki”, którą ludzie sami sobie wyrabiają i w tym celu zgłaszają się do leśniczego. W leśniczówce także nabywa się wałki opałowe potrzebne do ogrzewania domów. Zainteresowanie ludzi budzą samochody wywożące drewno z lasu, a pilotuje je zwykle ubłocony samochód leśnika. Czasami są konflikty, gdy samochód załadowany drewnem zniszczy gruntową drogę do wsi, a czasem sąsiedzka pomoc, gdy trzeba pomóc takiemu nieszczęśnikowi zarytemu w śniegu lub błocie. Wtedy zwykle rolnik nie odmawia pomocy, bo gdy „nasz leśniczy” prosi... To jest urok wiejskiego życia, że wszyscy się znają, a leśniczy jest osobą powszechnie rozpoznawaną i bardzo szanowaną. Dlatego na wsi mówi się „nasz leśniczy”, bo mieszkańcy wsi przychodzą do leśniczówki z różnymi sprawami. Potrzebne są choinki do dekoracji wiejskiego kościółka, brzoźki na Boże Ciało, czasem jakieś patyki na ognisko dla młodzieży, to leśniczy pomoże. Często też u leśniczego szuka się porady w sprawie zalesienia gruntów lub pielęgnowania kawałków prywatnych lasów. Jednak zarówno mieszkańcy miast, jak i wsi słabo orientują się czym na co dzień zajmuje się człowiek w zielonym mundurze. Nie jest łatwo wytłumaczyć co leśnik robi w lesie, bo do tego niezbędna jest ogólna wiedza o lesie. Trudno też zdobyć tę wiedzę w szkołach. Ponad 80 % lasów jest państwowych, powszechnie dostępnych i ten fakt, korzystny ze społecznego punktu widzenia, bardzo sprzyja rozbudzeniu zainteresowań przyrodniczych. W naszym kraju w państwowej jednostce organizacyjnej o nazwie Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe pracuje około 25 tysięcy osób. Nazywamy ich wszystkich leśnikami, choć pracują na rozmaitych stanowiskach. Noszą zielone, piękne mundury z dystynkcjami, po których można poznać jaką pełnią funkcję. Różnią się one ilością haftowanych gwiazdek, gałązek i kolorem wypustek. Leśniczy ma trzy gwiazdki i dwie skrzyżowane srebrne gałązki. To właśnie leśniczym, który samodzielnie prowadzi gospodarkę w leśnictwie o powierzchni od 1500- 2000 ha mają kontakt ludzie korzystający z lasu. Leśniczy jest pierwszą a często też jedyną osobą, która reprezentuje leśników oraz lasy państwowe jako firmę i to on kształtuje jej wizerunek w bezpośrednim kontakcie z lokalną społecznością i wszystkimi korzystającymi z lasu.

Twardziel co zna się na wszystkim i przyrodnik z pasją

Trudno powiedzieć, że leśniczy to zawód, bo w swoim zakresie obowiązków każdy leśniczy musi wykonywać kilka a może kilkanaście zawodów. Dziwne, prawda? Praca leśniczego nie ma w zasadzie ograniczeń czasowych, bo leśniczym jest się przez

okrągłą dobę i to przez całe życie. To specyfika tej profesji, do której trzeba mieć powołanie i zamiłowanie. Jednak biuro leśnictwa jest czynne w określonych godzinach i warto tego przestrzegać w bieżących sprawach. Leśnictwo to gospodarstwo, którym trzeba się nieustannie zajmować, bo w lesie zachodzą ciągłe zmiany i zawsze dzieje się coś ważnego. Składa się ono z wielu hektarów lasu, ale też dróg, łąk, jezior, bagien, pól, torfowisk a nieraz i innych elementów. Na tym obszarze leśniczy prowadzi gospodarkę, planuje i nadzoruje wykonanie wszelkich zadań, pozyskując rocznie około 5- 15 tys. metrów sześciennych cennego drewna. Leśniczy musi sam, korzystając tylko z pomocy pomagającego mu podleśniczego, zajmować się nieustannie wszystkimi składnikami lasu i ludźmi, którzy tam pracują, ale też odpoczywają, zbierają grzyby, śmiecą, płoszą zwierzę, wznecają pożary, korzystają z lasu prawidłowo i nieprawidłowo. Ponosi jednak jednoosobowo odpowiedzialność za wszystko praktycznie, co dzieje się na terenie leśnictwa, w tym także materialną za powierzone mu mienie. Musi znać się na wszystkim, bo jest przyrodnikiem, rolnikiem, geodetą, budowniczym, księgowym, świetnym kierowcą, meliorantem, entomologiem, strażakiem itp., itd.

Dziś sprawy ochrony przyrody i funkcje społeczne, ochronne oraz krajobrazowe lasu nabierają wielkiego znaczenia. Konkretną ochroną przyrody zajmują się właśnie leśnicy. To od ich decyzji i sposobu myślenia zależy los wielu gatunków na ziemi. To nie



przypadek, że na terenie lasów znajduje się większość obszarów i obiektów chronionych. Wiele organizacji ekologicznych, przyrodników zajmujących się konkretnym gatunkiem sięga do wiedzy i znajomości lasu leśników. Gospodarka leśna na podstawach ekologicznych jest już prowadzona w lasach od wielu lat i w tym zakresie leśne przepisy wyprzedziły mocno ogólne przepisy o ochronie przyrody. Przyrodniczą pasją leśnicy potrafią „zarażać” dzieci i młodzież w swojej edukacyjnej misji. W lasach oprócz przyrody chroni się także świadectwa historii oraz obiekty kultu, które często zachowały się właśnie dzięki opiece

leśników.

Leśnicy całe życie muszą się uczyć, bo ich praca każdego dnia przynosi nowe wyzwania. Większość leśników ma wyższe wykształcenie i szeroką wiedzę, ale i tak trzeba wciąż nabywać nowych umiejętności. Pojawiają się nieznane dotychczas gatunki owadów czy choroby grzybowe. Zmieniają się normy na drewno i wymagania odbiorców. Do lasu weszły bardzo zaawansowane technologicznie maszyny. Żeby dobrze gospodarzyć w lesie i mądrze zarządzać dorobkiem pokoleń trzeba wdrażać nowe technologie i korzystać z wszelkich nowości techniki. Dlatego coraz częściej spotkamy leśniczego w eleganckim mundurze, białej koszuli i z laptopem pod pachą. Ale zapewniam Was, że romantyka tej profesji, nieustanny kontakt z ludźmi, tak ważny dla leśniczego i ciągły kontakt z żywym lasem nie zostanie zamknięty w tabelkach Excela. Bo leśnicy przede wszystkim kochają las.

Jarosław Szalata

Na początek czerwca przypada Święto Lasu i Leśników. Wszystkim leśnikom z terenu naszego powiatu życzymy zdrowia, wszelkiej pomyślności, satysfakcji oraz wytrwałości w służbie dla lasu i ludzi.

Redakcja „Powiatowej”

Robocza wizyta posła

Witold Pahl, poseł PO, reprezentant województwa lubuskiego w sejmie RP, prawnik, mieszkaniec Chwałęcic w pobliżu Gorzowa, związany z naszym regionem od zawsze. Żona Ewa- logopeda, syn Dominik, w maju obronił pracę magisterską. Poseł Pahl był w Międzyrzeczu 16 maja.

- Jakie funkcje w ramach obowiązków poselskich wykonuje pan w Sejmie?

- Jestem członkiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, wiceprzewodniczącym Komisji Ustawodawczej, członkiem Komisji Kodyfikacyjnej, w ramach której szefuję podkomisji prawa cywilnego, stałym reprezentantem Sejmu przed Trybunałem Konstytucyjnym, reprezentantem Sejmu w Krajowej Radzie Prokuratury. W poprzedniej kadencji przewodniczyłem Komisji Konstytucyjnej.

- Jaki był cel wizyty w Areszcie Śledczym?

- Głównym tematem spotkania było omówienie warunków pracy funkcjonariuszy SW, a także warunki odbywania kary przez osadzonych. Ważną kwestią był też system dozoru elektronicznego, popularnie tak zwane obroże. Wraz z dyrektorem okręgowym SW i dyrektorem AŚ w Międzyrzeczu omówiono zasady odbywania kary wolności przez skazanych po raz pierwszy za drobne przestępstwa. Mogliby oni odbywać karę w systemie dozoru elektronicznego, a co za tym idzie nie byłoby na garnuszku państwa, czyli nas wszystkich. Mogliby normalnie funkcjonować w społeczeństwie pod dozorem kuratorów sądowych. Koszt utrzymania więźnia w okręgu to suma ok. 2300 zł, a koszt dozoru elektronicznego to niecałe 600 zł. W kraju objętych tym dozorem jest ok. 7 tys. osób. Uważam, że ta forma odbywania kary lepiej zdyscyplinuje niż pobyt w areszcie czy więzieniu. Mam tu na myśli drobnych przestępców (np. skazanych pijanych rowerzystów). Jestem pod wrażeniem wysokich kwalifikacji funkcjonariuszy SW w Międzyrzeczu. Jest to wykształcona młoda kadra, bardzo profesjonalna, stąd bardzo dobre wyniki tej

jednostki.

- Jednym z najważniejszych problemów, nie tylko w naszym województwie, jest bezrobocie. Czy są podejmowane działania w kierunku jego zmniejszenia?

- Drugim punktem mojego pobytu w Międzyrzeczu była wizyta w Powiatowym Urzędzie Pracy, gdzie omawiany był ten problem. Przedstawiono zasady funkcjonowania UP w Międzyrzeczu, wskazano na jakie cele i programy urząd powinien wydawać pieniądze, a jest to głównie aktywizacja zawodowa w myśl zasady, że lepiej dać wędkę niż rybę. Omówiono programy specjalne kierowane do osób niepełnosprawnych oraz organizacji zajmujących się pomocą tym osobom. W sprawie tej szykuję do ministra interpelację, czy istnieje możliwość zwiększenia środków.

- Jak przyjął pan demonstrację Solidarności przed Sejmem 11.05?

- Jest mi przykro, że związek zawodowy, który walczył o godność i wolność ludzi, w czasie demonstracji podeptał je. Bicie, szarpanie, obrażanie posłów nie ma nic wspólnego z pokojową demonstracją jaką ponoć miała być ta przed gmachem Sejmu. Kuriozalnym było zablokowanie wyjść z Sejmu, nawet tym pracownikom, którzy mieli obowiązek odebrać dzieci ze szkół i przedszkoli. Zachowanie demonstrantów nie miało nic wspólnego z demokracją, wręcz przeciwnie, miało charakter dyktatu.

- Wróćmy na naszą piękną Ziemię Lubuską. Czy nasi reprezentanci w Sejmie współdziałają na rzecz rozwoju regionu?

- Tworzymy silną grupę, może z wyjątkiem niektórych posłów PiS, dbającą o rozwój województwa we wszelkich możliwych dziedzinach życia. Czasami zdarzają się nieporozumienia między południem a północą, ale je również rozwiązujemy drogą kompromisu.

**Dziękuję.
Romuald Sikorski**

Moje spotkanie z Alfem Kowalskim ...

Piękny słoneczny dzień 18 maja pozostanie w mojej pamięci dzięki ceremonii otwarcia wystawy poświęconej nietuzinkowej postaci, jaką był Alf Kowalski. Wystawa połączona była z sesją historyczną oraz wydaniem X tomu Ziemi Międzyrzeckiej W Przeszłości, w całości poświęconego działalności i spuściznie Alfa Kowalskiego. Emocje, jakie panowały w sali muzealnej, kompletnie przerosły moje oczekiwania. Wśród szacownych gości córka, syn i wnuki Patrona Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej. A także wybitne osobistości w osobach Pani i Pana- profesorów Kurnatowskich, dr. Stanisława Kowalskiego, Pana Mariana Wieczorka, których pomoc i determinacja doprowadziły do tego, że 29 lutego 2012 r. Rada Powiatu Międzyrzeckiego nadała Muzeum imię Alfa Kowalskiego. Inicjatywa, która urodziła się w głowach wspaniałych ludzi została zauważona i wsparta przez Starostę Międzyrzeckiego Grzegorza Gabryelskiego, który doprowadził sprawę do finału.

Dziękuję Izabeli Stopyrze - jednej z pomysłodawców - za upór, poświęcenie i wspieranie na łamach POWIATOWEJ „akcji” nadania naszemu muzeum im. Alfa Kowalskiego.

Jako mieszkanka powiatu pragnę gorąco podziękować wszystkim, którzy zaangażowali się w zrealizowanie pomysłu i spowodowanie, że dzisiejszy dzień miał dla mnie i myślę, że dla wielu osób, bardzo ogromny wymiar.

Dziękuję moim wspaniałym znajomym - Marcelemu Tureczkowi i Agnieszce Indyckiej, Joannie i Ryszardowi Patorskim za serce włożone w pracę na rzecz wydania X tomu. Praca tych ludzi sprawiła, że dzisiejszy dzień dominował we wzruszeniu, wywoływał uśmiech na wielu twarzach, a przede wszystkim pokazał mi, jak wybitną postacią był Alf Kowalski.

Zaszczytem jest dla mnie, że mogę obcować z tak wspaniałymi i mądrymi ludźmi.

Katarzyna Hegenbarth

Do redakcji Serdecznie dziękujemy

Tyle dookoła narzekania na służbę zdrowia, a ja w czasie dwuletniej walki o zdrowie mojej żony – **Elżbiety Filipek** – spotkałem samych życzliwych ludzi, którzy nas wspierali, pomagali, dodawali otuchy i starali się, żeby żona optymistycznie patrzyła w przyszłość. Taka pomoc jest nieoceniona.

Na łamach POWIATOWEJ serdecznie dziękujemy **Wioletcie**

Kubiak z Centrum Onkologii w Poznaniu, międzyrzeczankom – Małgorzacie Glince, Agacie Musiał, Bronisławie Żarskiej i Alinie Piniarskiej, których starania i pomoc zasługują na najwyższe uznanie.

Dziękujemy też całemu personelowi Oddziału Ginekologiczno – Położniczo – Neonatologicznego międzyrzeckiego szpitala, związkowi zawodowemu i dyr. Leszkowi Kołodziejczakowi. Ja cieszę się, że żona może nadal pracować na swoim oddziale.

Jeszcze raz z całego serca dziękujemy
- męż z synami

Dlaczego MRU nie jest Wałem Wschodnim

Ostatnimi laty dużo mówi się o tożsamości budowli zabytkowych, do których to coraz częściej zalicza się fortyfikacje stałe. W tym temacie nie dziwi więc obecność Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego, jeśli choćby uwzględnimy się obfitującą w interesujące wydarzenia jego powojenną historię. Poruszanych zagadnień było multum – począwszy od akcji adaptacyjnych i demontażowych prowadzonych przez wojsko radzieckie, polskie



oraz pospolitych złomiarzy – kończąc na zagadnieniu pozornie mało ważnym, dotyczącym właściwego nazewnictwa linii. Ponieważ już kilka lat temu polscy historycy zadali sobie trud rozwikłania (jak się okazało wcale nienajtrudniejszej) tej ciekawej sprawy, to zastanawia pojawiający się w najnowszych regionalnych publikacjach termin "Ostwall", używany naprzemiennie z "Wałem Wschodnim". Wypada więc ten temat jeszcze raz wyjaśnić.

W stosunku do miejscowych umocnień, przed 1945 rokiem funkcjonowały dwa zasadnicze nazewnictwa. Z pierwszego okresu rozbudowy (1933-35) pochodzi "Nischlitz-Obra Linie", geograficznie zawężający przebieg fortyfikacji do terenu pomiędzy Obrą i Jez. Niesłysz (w rzeczywistości kończyły one swój południowy ciąg 2 km od ujścia rzeki Ołobok do Odry). W 1936 roku nastąpiło wchłonięcie ich przez znacznie większą strukturę, której nadano bardziej właściwą nazwę "Oder-Warthe Bogen", czyli Łuk Odry-Warty. Tak najczęściej przedstawiana była w dokumentacji technicznej, choć też przed wojną uzupełniano ją niekiedy przedrostkiem "Festungsfront" (front fortecny). Zwolennikiem używania kombinacji tych haseł był jeden z nadzorców budowy umocnień, gen. mjr Otto-Wilhelm Förster, optujący wówczas za rozbudową fortyfikacji przy granicy z Polską (ostatecznie odsunięty od budowy pod koniec 1938 roku w wyniku zjadliwej polemiki z Hitlerem). Jednocześnie w cywilnych, nieznanych do tej pory aktach poświęconych sprawie, przewijała się nic nie mówiąca nazwa, próbująca zakamuflować przeznaczenie budowli: "Verteidigungsanlage im Bezirk Meseritz", co można luźno przełożyć jako "Strefa obronna w Powiecie Międzyrzecz". Wybuch wojny i brak jakichkolwiek uderzeń Wojska Polskiego w kierunku fortyfikacji sprawiły, że rychło o nich zapomniano i równie szybko zaczęto je marginalizować. Ponieważ nikt już nie chciał pamiętać o dumnie brzmiącym hasle "Festungsfront", pod którym krył się zlepek schronów o uzbrojeniu przeciwpiechotnym (i dopiero co planowanym – artyleryjskim), dokonano pewnej kosmetyki w nazwie. Od tej pory, w aktach wytworzonych przez jednostki odpowiedzialne za umocnienia do 1945 roku włącznie, chętnie do "Oder-Warthe Bogen" wtrącano frazę "Stellung". W stosunku do Łuku Odry-Warty, było to nic innego jak formalne zdegradowanie założenia, bowiem w ten sposób znalazło się ono w jednym szeregu z kilkakrotnie słabszymi ogniwami fortyfikacyjnymi, takimi jak np. Pozycja Odry (Oderstellung).

Przełom stycznia i lutego 1945 roku przyniósł

nadspodziewanie szybkie opanowanie umocnień przez jednostki 1 Frontu Białoruskiego, co też w bardzo mechaniczny i jednostronny sposób wyłoniło ich nowego zarządcę. Wraz z nim zaistniała nowa nazwa zespołu – Мезерицкий Укреплённый Район – wywodząca się z hobby radzieckich sztabowców, jakim było nadawanie fortyfikacjom miana "rejonów umocnionych". Stąd też określenie "Międzyrzecki Rejon Umocniony" zdomowało się w dokumentacji radzieckiej, lecz zanim wrosło się na dobre w lokalną i globalną świadomość społeczną, to po polskiej stronie częściej używanym określeniem była "Linia Hindenburga" lub rzadziej: "Fortyfikacje Geringa" (co najzabawniejsze, obaj politycy nie mieli nic wspólnego z miejscowymi "bunkrami").

Skąd więc wziął się w tym wszystkim termin "Wał Wschodni"?

Genezy tego fenomenu należy szukać w schyłkowych latach minionego wieku, w momencie gdy obywatele Niemiec poczęli na nowo odkrywać osobiowości zachodniej Polski, w tym również miejscowe umocnienia. Wydaje się, że to właśnie dla nich wykreowany został "Ostwall" pomiędzy Wartą i Odrą. Chwytna nazwa przeniknęła dość szybko do ogólnego obiegu – zaczęło się skromnie od pocztówek z owym hasłem, robiących furorę wśród turystów zza Odry (z racji niskiej ceny i nietypowej konwencji – przedstawiono na niej dwóch żołnierzy pozuujących w uniformach Wehrmachtu na tle kopuły obiektu Pz.W. 717). Jednak prawdziwą burzę wśród części grupy polskich historyków wojskowości wywołało przeszczerzenie tego terminu na łamy wydawnictw popularnych lub aspirujących do miana naukowego. W międzyczasie doszło do sytuacji wręcz dziwnej, w której jeden z publicystów, opisując międzyrzeckie fortyfikacje, najpierw chętnie operował nazwą "Ostwall", by wkrótce później udowodnić, gdzie ów Wał Wschodni faktycznie był wytyczony. Rozstrzygnięcie tego



sporu przyniosła dopiero analiza meldunków niemieckich przez dr. Bogusława Perzyka – owocem jego dociekań stał się artykuł opublikowany w 2007 roku na łamach Przeglądu Historyczno-Wojskowego, pt. "Wał Wschodni (Ostwall), niespełniona nadzieja III Rzeszy na powstrzymanie Armii Czerwonej". Dowiadujemy się z niego jasno, że rozbudowa Wału Wschodniego planowana przez Oddział Operacyjny Sztabu Generalnego Niemieckich Wojsk Lądowych (OKH), związana była z fortyfikacyjnym zabezpieczeniem niemieckich zdobyczy terytorialnych na terenie Związku Radzieckiego. Ściślej, w ramach Wału Wschodniego, od 1943 roku próbowano podjąć ogromny wysiłek logistyczny i budowlany, zmierzający do powstania pasma obronnego ciągnącego się od Półwyspu Kerczeńskiego na Krymie na południu, aż do Narwy na północy. Zrealizowano go tylko częściowo, głównie z powodu militarnych sukcesów Armii Czerwonej na tychże terenach, w latach 1943-44.

Przełamanie niemieckiej defensywy na terenie ZSRR wymusiło pospieszne przygotowania do obrony ziem Generalnego Gubernatorstwa, Kraju Warty, Okręgu Prus Zachodnich, jak i dawnych przygranicznych fortyfikacji przed jednostkami radzieckimi. W ten sposób, głównie przy pomocy cywilnej ludności, zaczęto kopanie dziesiątków kilometrów okopów i rowów przeciwpancernych w ramach nowych umocnień. Kilkakrotnie, lecz propagandowo, starano się je określać mianem "Ostwall", nie

przejmując się tym, że właściwa inwestycja o tej nazwie wnoszona była gdzie indziej. Za przykład tego niech posłużą fragmenty meldunków Armii Krajowej. Pierwszy datowany na 21.IX.44 r., dostarczony do Oddziału Informacji Wywiadu Armii Krajowej (ODDZ. INF. WYW. L. 6572/N.):

"Treść: Niemcy w Polsce – fortyfikacje.

Wiadomość: (...) Ostwall ciągnie się od Marienburga do Torunia. Od Torunia na południe informator nie wie, czy umocnienia są budowane."

Kolejny dokument dotyczył już zupełnie innej części ziem okupowanych przez Niemcy:

"Obwód AK Brzesko

Cb.15.VI.44

Raport wywiadowczy

III.

(...)

Ponieważ nikt się nie zgłosił do wału wschodniego, przygotowane są listy do aresztowań wykazanych ludzi – jeśli nie będzie osobnika wykazanego w domu mogą zabrać ojca lub matkę na roboty, a ponadto cały dobytek.

Soplica"

Wracając do współczesności, w regionie, mniej więcej w

podobnym czasie jak publikacja dr. Perzyka, pojawiły się przy wielu drogach tablice turystyczne kierujące podróżnych do tras podziemnych MRU w Pniewie i pod Boryszynem. W języku niemieckim określono go jako "Ostwall", co też wprowało w spore zdumienie osoby już uświadomione co do lokalizacji właściwego Wału Wschodniego. Upływ czasu pokazał jednak, że zwłaszcza dla niemieckiego turysty, ta incydentalna "kalka językowa" pozostaje nie tylko moralnie obojętna, ale i jest prosta do zapamiętania, bo wywołuje konotację z budowanym wzdłuż zachodniej granicy *Westwallem*. Skutek tego natychmiastowy: po drugiej stronie Odry pojawiło się kilka biur turystycznych oferujących "Ostwall-Reisen"...czyli zwiedzanie Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego. Poprzez tę trywialną dykteryjkę możemy więc wywnioskować, dlaczego w stosunku do miejscowych fortyfikacji, mityczny "Ostwall" musiał marketingowo zwyciężyć z mało znanym i nic nie mówiącym terminem "Oder-Warthe Bogen". Jednak w żaden sposób nie zmienia to faktu, że określanie mianem "Ostwall" Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego w publikacjach jest również nadużyciem pozbawionym jakiegokolwiek historycznego umocowania.

Kopie meldunków Armii Krajowej otrzymałem dzięki uprzejmości kol. Dariusza Pstuś z Krakowa.

Grzegorz Urbanek

Tajemniczy pałac

Ile razy przejeżdżałam przez Kursko, zawsze spoglądałam na pałac, w którym coś się działo. Chciałam poznać właściciela, który go odnawiał, ale nie śmiałam przekroczyć bramy, aby swoją ciekawość zaspokoić. **1 maja stylowe drzwi otworzy się dla zwiedzających.** Byłam w pierwszej grupie, poznałam właściciela – **p. Ytsena van der Velde** – Holendra (na zdjęciu z soltysem i autorką), który kupił pałac i chce stworzyć tam bazę dla turystów z całej Europy. Pięknie odnowione sale, eleganckie pokoje hotelowe pełne stylowych mebli i dbałość o detale świadczą o dobrym guście nowego właściciela, a dzięki tym walorom pałac może stać się perełką wśród zabytków ziemi międzyrzeckiej.

Historia pałacu w Kursku sięga końca XVII wieku. W latach 1875-80

rezydencję szlachecką przebudował w stylu neoklasycystycznym Jan Zygmunt von Kalkreuth, a potomkowie tej rodziny mieszkali tam do lat 30. XX wieku.

Powojenne losy pałacu były charakterystyczne dla poniemieckich zabytków na Ziemiach Zachodnich. Pałac był siedzibą Gromadzkiej Rady Narodowej, ośrodkiem zdrowia, miał lokatorów i był ośrodkiem kolonijnym dla Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. W latach 1976-1989 – nieużytkowany – popada w ruinę, ginie wyposażenie, a z parku znikają drzewa, unikalne okazy na naszym terenie.

Nie wiadomo, co udało się uratować, gdyby nie Firma Milan, której właściciel – **Bogdan Mikołajczyk** (na zdjęciu w cylindrze) – poświęcił wiele pracy i serca, aby pałac odzyskał pełną urodę. Pan Bogdan dokupił okoliczne grunty i szukał nabywcy pałacu. Najpierw berlińczycy chcieli tu stworzyć ośrodek pracy twórczej dla architektów, ale konserwator zażądał takiej dokumentacji jak dla Wersalu – i zniechęcili się.

21 grudnia 2001 roku właścicielem zostaje Ytsen van der Velde i od 2002 r. w „Pałacu Kursko” Spółka z o.o. z siedzibą w Kursku rozpoczynają się prace adaptacyjno – remontowe. Plany są bardzo ambitne i zakładają zagospodarowanie otoczenia pałacu, ogrodzenie frontowe i boczne, remont piwnic i rewitalizację parku. Termin realizacji zależy od władz gminy w Międzyrzeczu, które od 12 lat skutecznie hamują działalność właścicieli.

A przecież pałac, tereny rekreacyjne nad jeziorem Kursko, kwatery agroturystyczne i pensjonat Firmy Milan będą służyć nie tylko okolicznym mieszkańcom, ale i turystom zwiedzającym MRU, gdzie przecież nie ma żadnej bazy noclegowej.

Wierzę, że zapału i chęci nie zabraknie nowemu właścicielowi, A. i R. Ignatowiczom, E. i B. Mikołajczykom, soltyśowi Jaremiuszowi Koniecznemu i Radzie Sołeckiej, aby te ambitne plany zrealizować.

Dzień otwarty pałacu przyciągnął setki zwiedzających, a w blasku słońca tajemniczy pałac zaświecił pełnym blaskiem.

Bogdan, dziękuję za zaproszenie i ciekawą opowieść o pałacowych losach.

Izabela Stopyra



Drodzy Czytelnicy!

Od kwietnia 2010 roku przedstawiamy biogramy ludzi zasłużonych dla Międzyrzecza i okolic. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to przedsięwzięcie trudne, ale liczymy na Czytelników, którzy pomogą nam stworzyć słownik znamienitych postaci, które odcisnęły swój ślad w różnych dziedzinach. Jest jeden warunek – muszą to być sylwetki zmarłych sławnych mieszkańców powiatu międzyrzeckiego, których dokonania na trwałe wpisały się w jego historię. Postaramy się zebrać tych najważniejszych i może uda się wydać ich biogramy w formie książki - słownika. Czekamy na propozycje i zdjęcia.

Wpłynęły już kandydatury Leona Kizmanowicza, Leopolda Świkli, Stanisława Świerczka, Jana Białeckiego, Józefa Frydrychowskiego, Stanisława Szwedkowicza, Edwarda Głogozy, Henryka Pańniewskiego, Alojzego Rosolaka, Alfa Kowalskiego, Tadeusza Podbielskiego, Heleny Cyranowej, Zbigniewa Orzeszko, Józefa Borkowskiego, Michała Fijałki, Hieronima Szantruczka, Stanisława Maludy, Adama Szantruczka, Jadwigi Papaj, Stanisława Sudola, Wirgiliusza Szuby, Heleny Garniewicz, Jana Czapnika, Kazimierza Kowalskiego, Ludwika Wittchena, Radzimira Śmigiełskiego, Janusza Fukowskiego. W tym numerze – **Aniela Pstrągowa**.

Aniela Pstrągowa (1912 – 1990) - w setną rocznicę urodzin



Aniela Pstrągowa urodziła się 23 sierpnia 1912 roku w Trzemięśni w województwie krakowskim. Szkołę podstawową ukończyła w roku 1930. Wiedzę ogólną i pedagogiczną nabyła w Seminarium Nauczycielskim w Jordanowie. W seminarium kładziono wielki nacisk na pracę w środowisku, umiejętność prowadzenia organizacji harcerskiej oraz pracę w ogrodzie. Pierwszą praktykę pedagogiczną odbyła w Szkole ćwiczeń tego seminarium. Informacja dla niewtajemniczonych – Szkoła ćwiczeń stanowiła integralną część seminarium. Uczęszczali tam dzieci w wieku szkolnym, a kandydaci na nauczycieli odbywali tam pierwsze zajęcia dydaktyczno- wychowawcze pod okiem swoich wykładowców.

Pierwszą pracę zawodową w charakterze nauczycielki domowej podjęła w Krzyszkowicach. Były to lata 1934-37. Od



kwietnia 1939 r. pracowała w Brześciu nad Bugiem, później w Przyborowie. Lata 1940 – 42 to praca w polskiej szkole podstawowej w Tomaszówce. Od listopada 1942 r. prowadziła tajne nauczanie z zakresu szkoły podstawowej narażając się na bardzo srogo reperkusje ze strony okupanta. W 1944 roku została wysiedlona. Po wyzwoleniu podejmuje pracę w Kazimierzu w powiecie szamotulskim.



Do Międzyrzecza przybyła w październiku 1946 r. i została zatrudniona w Szkole Podstawowej Nr 2. W latach 1951 – 57 prowadziła zajęcia z języka polskiego i plastyki. W roku 1958 przeszła do pracy w SP Nr 1. W pracy dała się poznać jako świetny dydaktyk. Jej lekcje były zawsze przemyślane, barwne i interesujące dla uczniów. Przywiązywała wielką wagę do spraw opiekuńczo- wychowawczych. W jej klasach zawsze panował ład i porządek. Była wspaniałym organizatorem wycieczek o charakterze rekreacyjno- poznawczym. Szczególnie lubiła las w okolicy Skoków. Cała wyprawa odbywała się zawsze na zasadzie podchodów harcerskich. Bardzo często były to spotkania z leśnikami. Ciągłe doskonaliła swoje kwalifikacje. Okres wakacji dzieliła na kursy doskonalące i obozy harcerskie.

Była bardzo wymagająca wobec siebie i miała prawo wymagać od innych. Czyniła to w sposób taktowny i dyskretny. Rodzice uczniów bardzo cenili ją jako wychowawczynię ich dzieci. Przychodzili do dyrektora z prośbą, aby zapisywać je do klasy p. Anieli. Na wywiadówkach odbywała wiele szczerých indywidualnych rozmów. Na wspólnym spotkaniu omawiała tylko sprawy ogólne.

Lata 50. minionego wieku to okres organizowania wielu manifestacji i pochodów z udziałem dzieci i młodzieży z transparentami i szturmówkami. Każda szkoła starała się być zauważona przez zgromadzoną na chodnikach publiczność i przez tych na trybunie. Aniela Pstrągowa prowadziła zawsze dzieci w mundurkach harcerskich. Na Dni Oświaty Książki i Prasy przygotowywała niespodzianki. Zamiast haseł propagujących określone tytuły prasowe – maszerowały postaci z literatury pięknej. Tak więc był Staś i Nel, Tadeusz i Zosia, Lisek Chytrusek, Kaczka Dziwaczka, Sierotka Marysia i inne. Był to efekt mozolnej pracy autorki tej wizualizacji, jak również rodziców. Takie efekty były możliwe do osiągnięcia dzięki systematycznej pracy, bo p. Aniela zgadzała się na wychowawstwo klasy pod warunkiem zachowania ciągłości od klas najmłodszych – do ukończenia szkoły. Miała tak dobry kontakt ze swoimi wychowankami, że mogła sobie pozwolić na organizowanie wycieczek po całym kraju.

Jako harcerka wchodziła w skład Komendy Hufca w **M i ę d z y r z e c z u**.

Współpracowała bardzo ściśle z muzeum. To jej klasy i drużyny obserwowały przebieg wykopalisk na terenie zamku. To jej harcerze pomagali porządkować teren wokół muzeum. Brali także udział – i to licznie – w konkursach plastycznych pod patronatem Alfa Kowalskiego.

Nic dziwnego, że do tak solidnej i ciepłej w kontaktach nauczycielki





kierowano na praktyki uczniów liceum pedagogicznego. Po miesiącu wracali do swych szkół bogatsi w wiele doświadczeń zawodowych. Chętnie dzieliła się swoim doświadczeniem. Czyniła to w sposób taktowny, ale bardzo konsekwentny.

Poznaliśmy się na początku roku szkolnego 1951/52 jako nauczyciele Szkoły Podstawowej Nr 2. Ona - z ogromnym doświadczeniem, ja „żółtodziób” w zawodzie, świeżo po maturze w liceum pedagogicznym. W podobnej sytuacji byli także moi koledzy. Nasze spotkania miały charakter nie tylko oficjalny. Wiele problemów dydaktyczno- wychowawczych omawialiśmy w jej domu przy ulicy Ogrodowej w Międzyrzeczu. Tam przy herbatce, konfiturach i kruchych ciasteczkach udało nam się wymieniać nasze marzenia o sukcesie wychowawczym i konfrontować je z opinią doświadczonego, życzliwego pedagoga. To p. Aniela zawdzięcza m.in. realizację procesu nauczania przyrody w klasie III szkoły podstawowej. Doradziła mi, mówiąc w wielkim skrócie, metodę zdobywania sprawności młodego odkrywcy. Prowadzenie zajęć tą metodą było radością dla mnie i jak sądzę także dla uczniów. Miałem okazję wędrować z harcerzami na pola Grunwaldu. Wśród grupy uczestników tej wielkiej pieszej

wędrówki była także Aniela Pstrągowa. Trudy tej wyprawy pokonywała na równi z wszystkimi. Nigdy nie dała odczuć różnicy wieku. Inspirowała wiele ciekawych rozwiązań.

Sądzę, że Czytelnicy wybaczą mi bardzo osobiste zwierzenia.

W SP Nr 2 w pewnym okresie był wakant na stanowisku dyrektora. Nieoficjalnie było wiadomo, kogo na to stanowisko typują władze administracyjno- partyjne. Wszyscy się tego obawiali. Pani Aniela namawiała mnie, abym choć na krótko objął tę funkcję. Mimo moich wielkich oporów, udało jej się mnie przekonać. I tak zostałem dyrektorem SP2, zgodnie z zapowiedzią – na krótko. Gdy pracowała w SP Nr 1, nasze kontakty trwały nadal. W jej domu zastawałem często grupki byłych uczniów, kolegów i koleżanki jej syna Janusza. Podziwiałem ją jako matkę, która będąc wdową wychowała Janusza na dzielnego i mądrego człowieka.

Aniela Pstrągowa zmarła 4 grudnia 1990 roku. Spoczywa na poznanejszym Junikowie.

Trudno o tak wspaniałej kobiecie pisać krótko. Tym bardziej, że jej życie to obraz zmian, jakie zaszły w systemie kształcenia nauczycieli, to ilustracja niektórych elementów traktowania szkoły przez władze. A przede wszystkim był to okres mojej fascynacji zawodem nauczyciela. I tę fascynację p. Aniela potrafiła wspierać. To dobrze, że na początku mojej pracy zawodowej trafiłem właśnie na kogoś takiego.

Uważam, że przypomnienie sylwetki Anieli Pstrągowej w setną rocznicę urodzin jest doskonałą okazją do ukazania wzoru osobowości świetnej nauczycielki, harcerki, dobrego człowieka. Za zasługi pedagogiczne harcmistrz Aniela Pstrągowa otrzymała Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Medal KEN i wiele innych.

Stary belfer – Tomasz Jasiński

P.S. Będę wdzięczny, jeśli któryś z byłych uczniów p. Anieli prześle wspomnienia o swojej nauczycielce na adres redakcji.

Po prostu... tato

*"kochany Tato, zacznijmy zwyczajnie,
że z tobą w domu jest zawsze fajnie,
i w deszcz i słońce, w smutku, w radości
wspierasz i uczysz szczęścia i miłości..."*

Obchodzony w czerwcu Międzynarodowy Dzień Ojca to dobra okazja do wejścia w głąb naszych serc, w których swoje stałe miejsce zajmują nasi ojcowie. Od momentu poczęcia aż do śmierci nasi rodzice są obecni w naszym życiu. W dawnych czasach wszystko było chyba prostsze i bardziej naturalne. Rodzice po



prostu byli razem i razem tworzyli nasz dom i życie. Model tego domu był jasny i oczywisty- mama była kobietą, która nie pracowała zawodowo i zajmowała się dziećmi i gospodarstwem. Tata szedł do pracy, a kiedy wracał do domu, jadł podany przez mamę obiad i odpoczywał. Czasy jednak zmieniały się i w wyniku tych przemian oboje rodzice zaczęli pracować zawodowo. Niosło to daleko idące zmiany. Mama i tato zaczęli dzielić się obowiązkami w domu. Dzisiaj nikogo nie dziwi męczyzna robiący zakupy, sprząający i bawiący się z dziećmi na placu zabaw. Współcześni ojcowie mimo ogromnego nawału obowiązków zawodowych i konieczności zapewnienia rodzinie bytu materialnego, doskonale spełniają się w swojej roli i to nie byle jak, bo dzisiejszy tata doskonale zna ulubione bajki swojego dziecka, wie jaki rozmiar bucików nosi jego pociecha i co lubi jeść. Wygląda więc na pozór, że jest sielankowo. Tymczasem ten tata tak naprawdę rzadko jest w domu i dziecko często jeszcze śpi, kiedy on wychodzi do pracy i już śpi, jak tata wraca. Niestety, zawsze w życiu coś jest za coś. To chyba dlatego tak jest, że większość ojców budzi w dziecku respekt i podziw jednocześnie. Pamiętajmy jednak o tym, że ten tato kocha nas nad życie, że zawsze każde jego działanie skierowane jest w nasze serce. Pracuje, żeby nam żyło się lepiej, troszczy się o nas w codzienności.

Mój tato też jest właśnie taki- po prostu troskliwy i kochający. Dla taty nie ma znaczenia czy mamy kilka czy kilkadziesiąt lat- jesteśmy jego dzieckiem zawsze i wszędzie. Ojcowie pozornie twardzi, tak naprawdę są kruchutcy jak kryształ, więc nie zapominajmy o nich żadnego dnia. Myślę, że największym prezentem dla naszych ojców będzie chwila z nimi spędzona, chwila, w której przytulimy, pocałujemy i podziękujemy...

Dziękuję ci Tato...

Mariola Solecka

Brójce- historia i przyroda szansą na rozwój

Mińło już parę lat, gdy na łamach Powiatowej w cyklicznym felietonie zastanawiałem się „Jak ożywić Brójce?”. Miasto Brójce od uzyskania przywileju lokacyjnego 30 lipca 1428 roku, który został wydany przez Władysława Jagiełłę na ręce Piotra Korczboka, pewnie jak każde miasto miało okresy wzlotów i upadków. Były lata świetności i rozkwitu królewskiego miasta położonego przy trakcie kupieckim, były też czasy kiepskie, kiedy to miejscowość utraciła prawa miejskie i podupadała. Zniknęły z Brójec urzędy, łącznie z urzędem gminy, instytucje, firmy. Brak miejsc pracy spowodował migrację młodych ludzi, zmniejszyła się liczba mieszkańców i nie widać jakoś świetlanych perspektyw rozwoju. Jestem jednak przekonany, że moje rodzinne Brójce mają szansę rozwoju i powrotu do co najmniej dawnego znaczenia. Skoro nie zanoszą się na powstanie dużych firm, nie ma szans na rozkwit rolnictwa ze względu na słabe gleby, to może szukać innych rozwiązań?

Położenie blisko autostrady A2 i drogi krajowej Świecko-Poznań można wykorzystać do rozwoju turystyki weekendowej dla mieszkańców okolicznych miast. Można rozwijać rynek rzemieślników i drobnych usług, małych firm i rodzinnych przedsiębiorstw. Szansą dla Brójec jest położenie pośród lasów i ciekawego krajobrazu chronionej siecią Natura 2000 Doliny Leniwej Obry. Na północny zachód od wsi, na lewym brzegu



Leniwej Obry, rozciąga się utworzony już w 1972 r., a potwierdzony kolejnym aktem prawnym w 1989 r., rezerwat przyrody „Czarna Droga” o powierzchni 21,95 ha. Występuje tam las dębowo-bukowo-grabowy o wielogatunkowym runie, m.in. rośnie tu chroniona lilja złotogłów i kilka gatunków storczyków. Gnieździ się tam wiele ciekawych ptaków. Jesienią ryczą zapamiętałe jelenie, czasem zapuści się tu łoś, widziałem tu także tropy wilka. W centrum rezerwatu stoi potężny dąb o obwodzie ponad 7 metrów. Cały rozległy, niezamieszany obszar wokół rezerwatu w kierunku na Jordanowo, Szumiącą, okolice „Spalonej Leśniczówki” ma wielki urok. Jest tam naprawdę pięknie przez cały rok, a szczególnie wiosną. **Coraz więcej ludzi wraca do korzeni.** Interesują się roślinami i ptakami, zbierają zioła, owoce leśne i grzyby. Szukają ciszy i spokoju. Potrzebują odpoczynku od cywilizacji i kontaktu z Naturą. Wszystko to znajdują wokół Brójec. Trzeba tylko z takich walorów umiejętnie zrobić produkt, który można sprzedać.



Podobnie jest z historią, legendami, zabytkami kultury materialnej. To także coś, co coraz częściej interesuje ludzi. Podstawowym zajęciem dawnych mieszkańców Brójec było rolnictwo i rzemiosło, zwłaszcza sukiennictwo, rozwijające się tu od początku XVII



wieku. Dlatego przez okoliczne lasy biegły stare szlaki kupieckie, stały karczmy przy drogach. Warto „odkurzyć” stare historie, poszukać lokalnych ciekawostek i potem kusić nimi turystów. Ale najpierw muszą je poznać sami mieszkańcy.

W Brójcach od lat funkcjonuje wspaniałe Ochotnicza Straż Pożarna, wiele dzieje się w gimnazjum i szkole podstawowej. Jest grupa aktywnych ludzi skupionych wokół pani sołtys i rady sołeckiej. Ważnym ośrodkiem życia kulturalnego jest parafia katolicka. Pisaliśmy już na łamach „Powiatowej” o projekcie „Pomagamy przetrwać kwiatom, drzewom i ptakom z naszego cmentarza”, dofinansowanym przez Fundację Wspomagania Wsi. Projekt będzie realizowany jeszcze do 30.11.2012 roku i skupia uwagę mieszkańców na dawnym cmentarzu ewangelickim. Łączy się tam aspekt dbałości o pomniki kultury materialnej i zachowania bioróżnorodności ekosystemu parkowego. Mieszkam w Brójcach na ulicy Cmentarnej i doskonale znam historię tego cmentarza. To było i jest bardzo ciekawe miejsce. W latach 60. i 70. XX wieku lokalni działacze zapragnęli uczynić z niego park wiejski. Urządzenia cmentarne i część nagrobków została zniszczona. Sporo marmurowych tablic ukradli dawni producenci nagrobków. Działwa szkolna rozbijała metalowe, kute płotki i woziła je wózkami na punkt skupu złomu. Niewiele pozostało z pięknej kaplicy, cmentarnych murów i dawnych bram. Dobrze jednak, że to co pozostało, udało się zachować jako pamiątkę świetności dawnych Brójec i świadectwo mądrości współczesnych mieszkańców. W Brójcach jest niewiele miejsc, gdzie można pójść na krótki spacer, nacieszyć się kontaktem z przyrodą i historią. Dawny cmentarz doskonale spełnia tę rolę. Przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Brójcach rozpoczęło w lipcu 2011 r. działalność Koło Ochrony Przyrody, które powstało w ramach projektu. Jego członkowie i sympatycy projektu mocno napracowali się przy porządkowaniu cmentarza, wieszaniu karmników i budek dla ptaków. Tablice informacyjne przygotowane przez realizatorów projektu we współpracy z Nadleśnictwem Trzciel pomagają w poznaniu roślin i zwierząt żyjących na terenie objętym ochroną i przypominają historię tego miejsca. Przeciętny Polak zna 10 gatunków ptaków. Zapewniam Was, że spacer w okolicy tego cmentarza pozwoli poznać kilkadziesiąt gatunków. Coraz bardziej popularna staje się turystyka ornitologiczna. Wystarczy trochę wiedzy na początek, niedroga lornetka i przewodnik do rozpoznawania ptaków. Na dawnym cmentarzu staną pamiątkowy kamień i solidny metalowy krzyż. Będą symbolem i świadectwem rosnącego zaangażowania mieszkańców Brójec oraz zachętą do dalszego rozwoju ciekawych pomysłów. Bo choć projekt zostanie zakończony, to ludzie pozostaną i nie zmarnują szansy na rozwój. Brójce, dawne królewskie miasto, zasługują na powrót do świetności i otrząśnięcie się z marazmu. Wiem, bo przecież jestem z Brójec.

Tekst i foto Jarosław Szalata

LOMBARD

POŻYCZAMY GOTÓWKĘ POD ZASTAW

NAJNIŻSZE OPROCENTOWANIE !!!

ZŁOTO I SREBRO TELEFONY KONSOLE I GRY
ELEKTRONARZĘDZIA KOMPUTERY SPRZĘT RTV/AGD

SKUP ZŁOTA I SREBRA

MIĘDZYRZECZ, UL. GARNCARSKA 4, TEL: 95 741 15 05
SKWIERZYNA, UL. RYNEK 19, TEL: 95 717 02 99



www.studniepodklucz.pl

Studnie głębinowe
- z gruntu dobre...

- Studnie głębinowe
- Odwierty pod pompy ciepła
- Dobór i montaż stacji uzdatniania wody
- Zmiękczenie wody

EKO-WIERT STUDNIARSTWO
Kaława 11
66-300 Międzyrzecz

tel./fax 95 741 13 27
mobile: 501 319 262

email: ekowiert1@o2.pl

Szyk Zakład Krawiecki

Poleca:

- * garnitury
- * marynarki
- * spodnie
- * koszule
- * krawaty

Tel. (95) 741-11-84

66-300 Międzyrzecz, ul. Waszkiewicza 33

KACZMAREK

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY
66-300 MIĘDZYRZECZ ul. ANTKA 11

- budownictwo jednorodzinne, wielorodzinne i przemysłowe
- tynki maszynowe
- posadzki maszynowe

605 306 654
605 208 579



INTERMARCHE

Muszkietrowie



SWIEŻO
CODZIENNE DOSTAWY
KONTROLOWANA JAKOŚĆ
GWARANCJA ŚWIEŻOŚCI



TANIO
CAŁY ROK
CODZIENNE ZAKUPY
GWARANCJA NAJNIŻSZEJ CENY

66-300 Międzyrzecz, os. Kasztelańskie 3
66-400 Skwierzyna ul. 2 Lutego 15A

“My w **INTERMARCHE** wędzimy sami”



Wędliny własnej roboty



Zapraszamy po wędliny własnej produkcji- codziennie i na miejscu- wg tradycyjnych receptur i bez użycia jakichkolwiek konserwantów czy barwników. Możliwe to jest dzięki zainstalowanej w naszym sklepie komorze wędzarniczej, wytwarzającej naturalny dym wiórków drewna bukowo-olchowego.

Wędliny tuż po ostygnięciu dostępne są dla KLIENTA.

“Do nas Szanowny Panie po wędliny jak w dym”



USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE PIOTR GNOIŃSKI



64-426 Łowięń, ul. Grzybowa 12

WYTWÓRNIĄ BETONU

OFERUJEMY:

Bloczek Betonowy
Beton Towarowy

- Pompa 28m
- Taśma 14m
- Wywrotki



95 748 51 90

95 748 50 18

606 270 818

Czerwcowy kalendarz świąt dziwnych i mniej dziwnych, czyli trochę zadumy z przemyśleniem oka...

Czas płynie nieubłaganie. Mamy za sobą już kawał roku, ale radosne jest to, że zaczyna się wkrótce lato, które od dawien dawna jest dla wielu utrudzonych uczniów i ludzi pracy czasem odpoczynku. Zanim jednak ruszymy w Polskę i świat, przygotujmy sobie harmonogram obchodów czerwcowych świąt, a jest co obchodzić- zresztą przekonajcie się Państwo sami... **Zaczynamy oczywiście od obchodów Dnia Dziecka.** Dzień to super fajny, bo przecież wszyscy jesteśmy dziećmi naszych rodziców, więc możemy świętować bez względu na wiek. Formy obchodzenia tego dnia będą oczywiście zróżnicowane, bo jedne dzieci pobawią się na placach zabaw i festynach, inne poświęcą przy piwku. Osobiście wolę pierwszą formę spędzania tego święta, bo to i zdrowo, i higienicznie, i bezpiecznie. Można też połączyć świętowanie z dzieckiem i psem, bowiem **1 czerwca to również Dzień Psa.**

Dziecko i pies mają ze sobą wiele wspólnego: jedni i drudzy uwielbiają biegać i jeść łakocie, więc może weźmy do jednej kieszeni cukierki, do drugiej psie smakołyki i spędźmy czas na wspólnej zabawie naszych pociech... Zmęczeni zabawami odpocząć możemy **2 czerwca, bo to spokojny Dzień Dziennikarza Sportowego i Dzień UFO.** Dziennikarze sportowi mogą przecież odpocząć od gadania i relacjonowania ważnych wydarzeń siedząc sobie na polance i wypatrując na nieboskłonnie ufoludków. Dla łasuchów wielce radosny będzie 4 dzień czerwca, bo to **Święto Hot-doga i Światowy Dzień Mleka.** Uwielbiamy przecież jeść tuczące fast-foody, bo to takie modne i amerykańskie. Jedząc te "smakołyki" nie przejmujemy się kaloriami, które wchłaniamy z każdym kęsem. A co tam, zjemy, a potem łyknijemy jakiś suplement diety odchudzającej i będzie wszystko OK. Chyba że zamiast cudownej tabletki popijemy mleczko do naszego hot-doga - gwarantuję, że efekt będzie doskonały, a więc smaczny! Wierzę, że wszystkim panom hot-dog i mleczko dodały siły i energii, bo będzie ona bardzo potrzebna 5 i 14 czerwca... Myślę, że

niewielu moich Drogich Czytelników wie, że te dwa dni to szczególnie czas na bezceństwa, gdyż 5 dzień miesiąca to **Dzień Łapania za Biust a 14 czerwca to Dzień Łapania za Pupę.** Nadchodzące lato sprzyja świętowaniu tych dni, bo przecież biusty już bardziej odsłonięte i dostępne, a i kobiece pupki ledwo ukryte pod zwiewnymi spódniczkami... Napaleńców jednak uprzedzam- nie ponoszę odpowiedzialności za wasze czyny i przypominam, że zaostrzone są kary za molestowanie. Ale cóż, takie dni zdarzają się raz w roku, więc... Sądzę, że zarówno panowie jak i panie będą trochę zmęczeni tymi dniami "łapanek" i z radością przyjmą wiadomość, że **15 czerwca to Dzień Bez Telefonu Komórkowego,** którego wszyscy jesteśmy niewolnikami. Nasza "smycz" jest zawsze przy nas i z nami. Nieważne, czy jesteśmy w kinie, teatrze, kościele czy łóżku- telefon dzwoni wszędzie i zawsze. Może tego jednego dnia damy mu trochę odpocząć, a sobie zrobimy dzień wytchnienia i ciszy. Co, nie umiecie już Państwo żyć na wolności???

19 i 20 czerwca to piękne święta, bo to Dzień Czerwonego Kapturka i Dzień Kubusia Puchatka. Te bajki to przecież nasze dzieciństwo, czas beztroski i radości. Może w tym roku uczymy pamięć naszych przyjaciół z dzieciństwa, wracając do nich poprzez czytanie naszym wnukom i dzieciom? Piękne z pożytecznym. Koniec czerwca to przede wszystkim **Dzień Ojca,** który zawsze cieszył się mniejszą popularnością od Dnia Matki. Myślę, że wielu z nas nie dostrzega ojcowskiej miłości - spróbujmy chociaż tego dnia spojrzeć na naszych ojców bardziej czule i ciepło...

Kończymy ten piękny miesiąc, który jest początkiem lata obchodami **Dnia Policjanta (24.06) i Dnia Bezpiecznego Kierowcy (25.06).** Trywializując, można powiedzieć, że jedni pilnują, stróżują i łapią, drudzy szarżują, gnają i łamią (przepisy). Pierwszym życzę mało szaleńców i pijaków, drugim rozsądku, ostrożności i trzeźwości...

Mariola Solecka

Grillowania czas nadszedł- ku przestrodze!

Długi majowy weekend już dawno za nami, pozostały tylko wspomnienia po leżakowaniu nad Bałtykiem, czy też po wyprawie w Tatry, albo zwyczajnym leniuchowaniu przy grillu w przydomowym ogródku.

Nagonka medialna dotycząca kielbasy z grilla uderzyła we mnie z całą mocą i choć staram się nie poddawać masowej histerii związanej z okazjonalną tradycją, tym razem po długim rozmyśleniu, że nie dam się słowom płynącym z każdego kąta, w końcu uległam.

Nastał 2 maja, dzień jak co dzień, a ja obudziłam się z przeświadczeniem, że nie zaliczę majówki bez grilla. Ale przecież nie mam grilla!

Akcesoria potrzebne do zjedzenia przypieczonej kielbasy kupiłam w pobliskim sklepie i ucieszona faktem spełniającej się tradycji z radością obserwowałam, jak małżonek wypełnia swoje obowiązki pana domu stojącego na straży dostarczenia jedzenia domownikom właśnie z nowo kupionego grilla.

Niby nic wielkiego rozpalic grilla, gdy ma się do dyspozycji węgiel, podpałkę i zapalniczkę. Jednak w naszym przypadku coś nie zagrało do końca i cały smród oraz dym z kopcejącej się podpałki wpadł ze zdwojoną siłą do mieszkania. A dodam, że owe grillowanie miało miejsce na balkonie i dodam jeszcze, że wiadomo mi, iż takich rzeczy wyprawiać nie wolno. Ale co zatem z tradycją? Krótko mówiąc, sama strzeliłam sobie gola, zadyma w mieszkaniu była ogromna, dym wyciskał nam z oczu łzy, drapał w gardło i za nic nie chciałam opuścić naszych domowych pieleszy.

Zrozpaczona zaczęłam jęczeć pod nosem, że wystarczyło kielbasę usmażyć na patelni, a efekt byłby taki sam jak nie lepszy,

bo przecież mogłam jeszcze dorzucić z boku cebulkę, a tu pożar w grillu i zadyma w chacie.

Oglądając poczynania mojego męża miotającego się na balkonie doszłam do wniosku, że chłop nie wie, co czyni i to ja powinnam przejąć stery w zorganizowaniu paleniska.

Ogień w grillu był tak wielki, że zaczęłam się obawiać przyjazdu straży pożarnej, pobiegłam po kubek z wodą i chlusnęłam w oprzyrządowanie z impetem. Efekt był taki, że ogień wygasł i owszem, ale całkowicie i nie dało się już upiec nawet kawałka kielbaski, a co dopiero mówić o dwóch kielbaskach.

Mąż popatrzył na mnie jak na przysłowiową blondynkę, usunął zalany wodą węgiel i rozpoczął procedurę rozpalania od początku. Dym wraz ze smrodem palącej się podpałki wdarł się do mieszkania ponownie, a ja powzięłam decyzję, że nigdy więcej nie zapragnę kielbasy, ani niczego więcej z grilla.

Kielbasa smakowała zwyczajnie, ja i mój mąż śmierzdzieliśmy mieszkanką węgla, podpałki i pieczonej wędliny, mieszkania nie dało się wywietrzyć do wieczora, a ja zamiast świętować, musiałam posprzątać fruwały po mieszkaniu pył spalonego węgla.

Piszę o całym zajściu ku przestrodze. Przede wszystkim nie można rozpałać grilla na balkonie, wszak dym roznoszący zapachy smażonej kielbasy może przeszkadzać sąsiadom, a już na pewno takie grillowanie może zaszkodzić TOBIE, w wyżej opisany sposób.

Grillujmy więc bezpiecznie, w odpowiednio przystosowanych miejscach. Smaczności!

Katarzyna Sulkowska

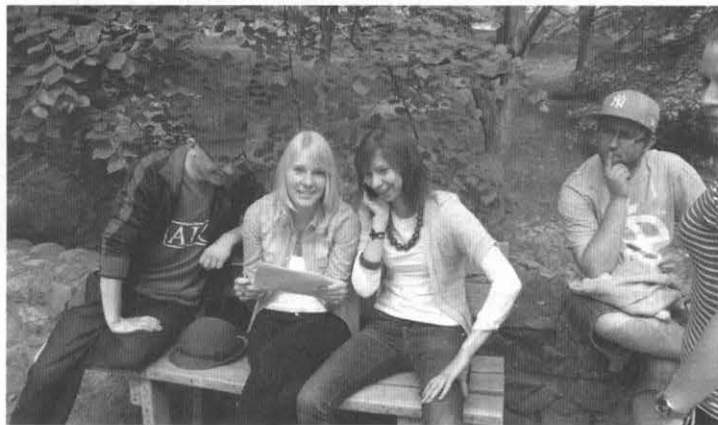
Majówka z muzeum i studentami

W dniach od 30 kwietnia do 5 maja Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego gościło 56 osób z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W większości byli to studenci Wydziału Nauk Historycznych, członkowie Studenckiego Koła Naukowego Historyków im. Karola Górskiego. Wizyta w Międzyrzeczu była jednym z elementów ich corocznego objazdu naukowego po najciekawszych miejscach w Polsce i Europie.

Tegoroczny wyjazd miał charakter szczególny, bowiem po raz pierwszy w historii oprócz bogatego programu krajoznawczego, studenci oraz doktoranci WNH wzbogacili swój wyjazd o serię wykładów, gier historycznych oraz warsztatów, a miejscem swoich obrad uczynili muzeum w Międzyrzeczu.

Pobyty studentów UMK w murach naszej placówki podzielony został na dwie części. Pierwsza - krajoznawcza - trwała od 1 do 3 maja. Goście zwiedzili najciekawsze miejsca Ziemi Międzyrzeckiej,

województwa lubuskiego oraz Brandenburgii. Przewodnikiem po zabytkach był pracownik muzeum Łukasz Kępski. Duże wrażenie wywarło na nich spotkanie z p. Zbigniewem Czarnuchem z Witnicy, który opowiedział o Parku Drogowskazów, tożsamości współczesnych Lubuszan i relacjach polsko - niemieckich na pogranicznych terenach.



Druga część od 4 do 5 maja, to seria wykładów, dyskusji, warsztatów i gier miejskich z wykorzystaniem kompleksu muzealnego. Uczestnicy wysłuchali m. in. referatów Anny Krygier-doktorantki z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika na temat seksualności w dawnych wiekach i na temat oskarżeń o domniemane morderstwa rytualne Łukasza Kępskiego z muzeum. Niewątpliwą atrakcją pierwszego dnia były warsztaty archiwistyczne, na których dowiedzieliśmy się, jak działają polskie archiwa, czym są archiwa cyfrowe oraz w jaki sposób z nich korzystać. Zajęcia prowadziła mgr Magdalena Niedźwiedzka z UMK. Ostatnim akcentem tego dnia była dyskusja poświęcona współczesnym muzeom i ich roli w społeczeństwie. W trakcie rozmów zrodziło się wiele ciekawych pomysłów i rozwiązań związanych z wykorzystaniem przestrzeni muzealnej do edukacji zarówno najmłodszych zwiedzających, jak i dorosłych. Dyskusję zakończyła prezentacja projektów studentów „Nasze muzea”.

Ostatni dzień majówki rozpoczął się serią atrakcji przewidzianych dla najmłodszych. Na dziedzińcu zamkowym pracownicy muzeum we współpracy ze studentami i Katarzyną Kępską z Liceum Ogólnokształcącego im. Ireny Sendler w Skwierzynie przygotowali zestawy gier z dawnych lat. W trakcie kilku godzin bawiono się m. in. w ślepą babkę, ciuciubabkę, krawca, wesołego ogrodnika, bieganie, panią starościcę oraz złotą kulę. Co ciekawie, gry budziły również zainteresowanie zwiedzających zamek, którzy niejednokrotnie odrywali się od podziwiania piastowskiej warowni, by spędzić czas na zabawach ze swymi dziećmi.

Muzeum zaprasza w czerwcu

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej:

- Dział Sztuki: Portret trumienny
- Dział Archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza (zamknięty do odwołania)
- Dział Etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX i XX wieku
- wystawę "Niemcy i inni mieszkańcy Międzyrzecza" oraz na wystawę czasową "Alf Kowalski - patron Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej"

Muzeum czynne w czerwcu:

od wtorku do soboty w godz. 9:00-16:00
niedziele od 10:16:00

w poniedziałki oraz 7 czerwca zamknięte



Równolegle do gier - w sali portretów trumiennych odbywały się warsztaty dziennikarskie, w trakcie których rozmawiano na temat tego jak pisać o historii w sposób interesujący i nieskomplikowany. Uczestnicy warsztatów zapoznali się również z portalami i czasopismami historycznymi. Ponadto sami mieli za

zadanie przygotowanie projektów własnych portali internetowych lub czasopism. Rezultatem końcowym warsztatów mają być artykuły, z których najciekawsze opublikowane zostaną na największym portalu historycznym w Polsce HISTORIA.ORG.PL. Po zakończonych warsztatach rozpoczął się ostatni akcent Majówki

z muzeum i UMK, a mianowicie gra miejska z wykorzystaniem przestrzeni kompleksu muzealnego. Jej autorami byli Anna Krygier i Łukasz Kępski. Do zawodów zgłosiły się 4 drużyny. Honoru muzeum bronili jego pracownicy. Uczestnicy gry mieli do rozwiązania nie tylko pytania dotyczące przeszłości Międzyrzecza, ale również szereg zadań specjalnych z odczytaniem staropolskich rękopisów oraz przygotowaniem skeczu promującego międzyrzeczkie muzeum. Zwyciężyła drużyna studentów „Honor ponad hajs”, wyprzedzając o 2 punkty drużynę muzealników.

We wspólnym projekcie Muzeum i studentów z Wydziału Nauk Historycznych UMK wzięli udział uczniowie ze szkół z Międzyrzecza i Skwierzyny. Była to doskonała możliwość, aby zobaczyć, iż nauka historii może być również połączona z rozrywką.

Łukasz Kępski

Debiut "Sabado String Quartet"

Czwartki muzyczne w trzcielskim domu kultury stają się już tradycją, są niezwykłym urozmaicheniem i wzbogaceniem życia mieszkańców miasteczka nad Obrą. Dyrektor OKSiT-u - Anna Psarska stara się sprowadzić do Trzciela różne zespoły, prezentujące różne rodzaje muzyki. Każdy więc trzcielaniein może wybrać koncert, który zadowoli jego gust muzyczny. Na te koncerty przyjeżdżają również mieszkańcy innych miejscowości z terenu gminy - z Brójec, Łagowca, Sierczynka. Ostatnio na koncertowej sali pojawiły się także mieszkanki Starego Folwarku, a więc fama o muzycznych czwartkach w Trzcielu dotarła nawet do wielkopolskiej gminy. I cieszyć się należy, że tego typu rozrywka kulturalna ma swoich zwolenników w Trzcielu. Kwietniowy koncert był innym niż wcześniejsze. I to z wielu powodów. Na scenie wystąpił zespół muzyczny "Sabado String Quartet" i to był jego debiut koncertowy. Czwórka muzyków, uczniów Szkoły Muzycznej w Gorzowie dopiero od paru tygodni wspólnie ćwiczy, ale efekty są nadzwyczajne. Zespół nieco wcześniej nagrał muzykę do sztuki Wojciecha Tomczyka "Norymberga", wystawianej przez reżyser Justynę Celeda w Teatrze im. Juliusza Osterwy w

Gorzowie. Muzykę do tego spektaklu stworzył Wojciech Król. Ten fakt świadczy o dużych możliwościach artystycznych i technicznych uzdolnionych młodych muzyków. **Tę wspaniałą**

czwórkę tworzą - Sylwia Górna, Maria Baczeńska, Daniel Sierbin i Marcel Kowalewski. Zespół wokalnie wspomaga Olga Zajac. Sylwia Górna, czyli II skrzypce, jest uczennicą IV klasy szkoły muzycznej oraz studentką I roku Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. Mieszka w Trzcielu. Maria Baczeńska mieszka w Policku, wiedzę ogólną oraz umiejętności muzyczne zdobywa w Gorzowie. Ta uczennica V klasy SM to I skrzypce w zespole. Daniel Sierbin, mieszkaniec Międzyrzecza, uczeń IV klasy gorzowskiej SM i altówka w "Sabado String Quartet" prowadził podczas koncertu konferansjerkę. Robił to bardzo uroczco, sympatycznie i niekonwencjonalnie. Na wolonczeli gra Marcel Kowalewski z Gorzowa, licealista i uczeń IV klasy SM. Olga Zajac mieszka w Gorzowie, jest uczennicą liceum i SM. Właśnie ona podczas koncertu zaśpiewała piosenkę Andrzeja Zauchy - "Bądź moim natchnieniem", a także wykonała utwór Kayah - "Wiosna przyjdzie i tak". Ponadto ku zadowoleniu słuchaczy zaśpiewała "Piosenkę księżycową" Varius Manx. Repertuar instrumentalny był bardzo urozmaicony i niezwykle spontanicznie przyjęty przez publiczność, którą stanowiły - duża grupa młodzieży i, jak zwykle, spora ekipa seniorów. Kwartet smyczkowy grał Heandla, J.S. Bacha, F. Schuberta, Beethovena. Zachwyceni słuchacze wysłuchali również tanga z filmu "Zapach kobiety" oraz instrumentalnego wykonania utworu "Yesterday" i pieśni "O sole mio". Wszyscy młodzi muzycy prezentowali się wspaniale na scenie, każdy z nich miał odpowiedni, koncertowy ubiór i sympatyczny, niezmanierowany uśmiech na twarzy.

Ten koncert to była sama przyjemność dla słuchaczy. To był udany debiut i tym cenniejszy, że trzech niezwykłych muzyków mieszka w powiecie międzyrzeczkim. Zespołowi „Sabado String Quartet” gratuluję debiutu i życzę muzycznych sukcesów. A to mają pewne, bo pracowitości i zdolności im nie brakuje.

Jadwiga Szylar



Projekt Edukacyjny w Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu

W roku szkolnym 2011/2012 uczniowie Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu z wielką pasją realizowali projekt edukacyjny pod tytułem: „Odkrywamy Międzyrzecz i okolice- czyli jak babcię i dziadka wyciągnąć z domu”. Projekt był wielowarstwowy, rozbudowany i miał na celu:

- Zwiększenie aktywności osób starszych- fizycznej, intelektualnej i społecznej.
- Podtrzymywanie więzi społecznych – solidarność międzypokoleniowa.
- Kształtowanie nawyku dbałości i szacunku dla dóbr kulturowych.
- Zapoznanie z folklorem regionu.
- Kształtowanie tolerancji dla różnych form kulturowych i religijnych.
- Udział w koncertach i pracach społecznych na rzecz społeczności lokalnej i środowiska.
- Wzmocnienie tożsamości ucznia w swoim środowisku.
- Rozbudzenie ciekawości poznawczej uczniów swoim regionem i kreatywności oraz chęci do poszukiwania i odkrywania.

W ramach projektu zorganizowaliśmy kilka spotkań i



przeprowadziliśmy wiele wywiadów z ciekawymi międzyrzeczanami i mieszkańcami okolicznych miejscowości: z dr. Marcelem Tureczkiem- pracownikiem naukowym uniwersytetu w Zielonej Górze, który z wielką pasją opowiedział nam o historii Międzyrzecza i okolic oraz o szacunku dla tradycji, z Andrzejem Chmielewskim- autorem przewodników o Międzyrzeczu i okolicach, pisarzem i regionalistą, Jerzym Salejem- prezesem Koła Wędkarskiego, Antonim Tkoczem- prezesem Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Międzyrzeczu, który pokazał jak pracować z seniorami. W Wielką Sobotę dorwaliśmy Renatę Gosławską-



aktorkę Teatru Muzycznego w Gdyni. Pani Renata opowiedziała o swoich pasjach, drodze artystycznej i korzeniach międzyrzeczkich. Spotkaliśmy się też z Jerzym Rudnickim i Izabelą Stopyrą- naczelną „Powiatowej”, którzy udzielili nam mnóstwo cennych rad dziennikarskich.

Nasi koledzy przeprowadzili sporo wywiadów z dziadkami, babciami i sąsiadami, i wykonali około 30 drzew genealogicznych. Wzięliśmy udział w koncertach charytatywnych, wystawach (sami również organizowaliśmy wystawy prac plastycznych), spotkaniach, byliśmy stałymi gośćmi w Muzeum w Międzyrzeczu. Uczestniczyliśmy w uroczystej mszy w obrządku grekokatolickim z udziałem biskupa. Byliśmy obecni w wielu wsiach regionu, z czego powstało kilkanaście ciekawych prezentacji multimedialnych. Jesteśmy w trakcie opracowania albumu o Międzyrzeczu.

Zadbalismy o cmentarz w Międzyrzeczu, gdyż przykro nam było patrzeć na ginące pamiątki przeszłości. Dzięki hojności przyjaciół szkoły (zebraliśmy ponad 1000 zł) i mogliśmy zorganizować kilka wycieczek. Na jedną z nich zaprosiliśmy seniorów z Domu Chronionej Starości w Kęszycy Leśnej. Była to wycieczka „Szlakiem kościołów zrębowych i szachulcowych”- poszerzona o takie perły architektury sakralnej jak klasztor w Paradyżu i Bazylika w Rokitnie. W trakcie wycieczki odwiedziliśmy w Kosieczynie najstarszy kościół drewniany w Polsce – liczący ponad 600 lat oraz jeden z najstarszych w Wielkopolsce – kościółek w Chlastawie. Ogromne wrażenie zrobiły na nas cudowne, renesansowe, bezcenne polichromie w kościele w Klepsku- jest to jeden z najciekawszych obiektów sakralnych o konstrukcji zrębowo-szachulcowej w całej Europie. Urzekł nas odchodzący świat wiejskich przydrożnych kapliczek i niestety, ginących nekropolii.

Serdecznie dziękujemy wszystkim sponsorom za możliwość





zorganizowania ciekawej wyprawy i dostarczenia naszym gościom i nam wielu wrażeń. Byliśmy na rajdzie rowerowym wiodącym do Kalska i Rokitna- bowiem oprócz nauki dbamy też o naszą teżyznę fizyczną. Piękny przykład patriotyzmu i folkloru Regionu Kozła przedstawili nam młodzi przewodnicy z Dąbrówki Wielkopolskiej i dzieci ze Szkoły Podstawowej- Pomnika Rodła. W ramach projektu sporządziliśmy wiele wystaw plastycznych i gazetek. Mamy uwiecznione efekty naszej pracy na 100 GB zdjęć.

Projekt nas całkowicie pochłonął. Odkryliśmy w sobie pasję badacza. Jesteśmy umówieni z dr. Marcelem Tureczkiem na zwiedzanie okolicy w następnym rajdzie rowerowym. Do zobaczenia na szlaku! Całość projektu koordynowała Pani



Dyrektor Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu mgr Alicja Witter.

Dziękujemy Panu Tadeuszowi Świdrowi za oprowadzenie nas po kościołach Ziemi Międzyrzeckiej. Dziękujemy Pani Dyrektor Szkoły Podstawowej w Dąbrówce Wielkopolskiej- Ewie Kubickiej i Pani Agnieszce Budych za przybliżenie nam folkloru Regionu Kozła i przedstawienie historii Dąbrówki. Dziękujemy księżom i klerikom oprowadzającym nas po Rokitnie, Paradyżu i Klepsku. Dziękujemy wszystkim prelegentom za pomoc w realizacji projektu.

Uczniowie realizujący projekt oraz organizatorzy przedsięwzięcia składają serdeczne podziękowania przyjaciółom szkoły za wsparcie finansowe. Dziękujemy sponsorom i darczyńcom – Państwu: Małgorzacie Krajcer, Jadwidze i Stanisławowi Panek, Duet – Beacie i Jackowi Belz, Jaremiuszowi Koniecznemu, Barbarze Gądek, Justynie i Krzysztofowi Handszuh, Oli i Andrzejowi Ostrowskim, Agnieszce i Sewerynowi Filary, Barbarze Guśniowskiej.



Opiekunowie projektu przed kościółkiem w Chlastawie (Anna Szycik, Krystyna Frankiewicz, Iwona Stańska, Marcin Jędrowski, Mirosław Matyjaszczyk, Janusz Rutkowski i nieobecni: Dorota Mrozek, Renata Kubiak, Dorota Michalczak, Ryszard Adamski, Renata Matysek, Joanna Obrębska).

Uczniowie Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu wraz z opiekunami

Gimnazjum na szóstkę

Uczniowie naszej szkoły starają się stawić czoła otaczającej ich rzeczywistości i nie rozdrabniając się dokonywać właściwych wyborów. Mają świadomość tego, że ich osiągnięcia budują prestiż oraz jakoś gimnazjum, w którym zdobywają wiedzę.

Oto uczniowie Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu, którzy zdobyli miano laureata lub finalisty konkursu przedmiotowego (etap wojewódzki) w roku szkolnym 2011/2012:

Laureatami w konkursie polonistycznym są Sadłowska Dominika z klasy 3f oraz Jóźwiak Beata z klasy 3e (opiekun mgr A. Pawelska).

Laureatem w konkursie biologicznym została Litwin Klaudia z klasy 3d (opiekun mgr B. Jednorowicz).

Laureatem w konkursie chemicznym została Aleksandra Krajcer z klasy 3f (opiekun mgr A. Szycik).

Laureatką w konkursie geograficznym została Skoczylas Kamila z klasy 3e (opiekun mgr D. Mrozek).

Finalistką konkursu polonistycznego została Masiewicz

Klaudia z klasy 1b (opiekun mgr J. Obrębska).

Finalistą w konkursie matematycznym jest Wojciechowski Adam z klasy 2b (opiekun mgr R. Matysek).

Finalistą w konkursie fizycznym został Maciej Spychała z klasy 3b (opiekun mgr B. Jarnut).

Finalistką w konkursie z języka niemieckiego została Harnacke Alexandra z klasy 1b (opiekun mgr M. Szypszak).

Laureatkami w konkursie wiedzy o sztuce (muzyka) zostały Jóźwiak Beata z klasy 3e oraz Chomicz Klaudia z klasy 3f (opiekun mgr I. Skwarna).

Laureatką w konkursie wiedzy o sztuce (plastyka) została Kostrzawa Urszula z klasy 1b. Finalistami konkursu plastycznego zostali Pawluczyk Iga z klasy 2b, Wąsiel Jan z klasy 2a oraz Harnacke Aleksandra z klasy 1b (opiekun mgr K. Kostrzewa).

Wszystkim laureatom, finalistom, a także uczestnikom konkursów składamy serdecznie gratulacje. Konkursy uczą nie tylko zwyciężać i odnosić sukces, kształtują przede wszystkim charakter i osobowość. A wszystko razem układa się w jedno słowo tak ważne dla młodzieży – świetlaną przyszłość.

Do przemyslenia...

W Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu spotkałam się z grupą zapaleńców realizujących projekt „Odkrywamy Międzyrzecz i okolice”. (Cele projektu w numerze). Uczniowie, pod kierunkiem nauczycieli i przy aprobachie dyrektora, przygotowują prezentację mówioną, pisaną i multimedialną. Zobaczyłam prawdziwych pasjonatów, którzy są bardzo skromni, ale chęci mają ogromne. Grzeczni, sympatyczni, ułożeni – zupełnie zmienili moje spojrzenie na gimnazjalną młodzież. A jak już zobaczyłam piękne wystawy na szkolnym korytarzu, to nie mogłam uwierzyć, że nikt ich nie pilnuje, a są w idealnym stanie. Chyba się za dużo naoglądałam w TV programów o rozwodzonej młodzieży.

Panie Burmistrzu! Uczniowie przygotowują w ramach projektu album i kalendarz. Może uda się je wydać w ramach promocji gminy? Będą świetną reklamą Międzyrzecza i okolic widzianych oczami młodych ludzi, którzy opisali ciekawe obiekty nie tylko w języku polskim, ale również w niemieckim i angielskim. To byłaby dla nich świetna nagroda.

*

Nie będę narzekać na zakorkowany Międzyrzecz, bo w końcu można będzie ulicą Waszkiewicza przejść w sposób cywilizowany, a nie skacząc po chodniku w poszukiwaniu

bezpiecznego miejsca, żeby w deszczowe dni nie być ochlapanym przez kierowców chuliganów. Mam nadzieję, że pracownicy Firmy Niewiadomski będą pracować od rana do zmroku, żeby utrudnienia w ruchu trwały jak najkrócej. Przed nami letnie wyjazdy i aż strach pomyśleć, co by się działo, gdyby nie było obwodnicy. Trwa intensywny remont naszej kamienicy, którą wykonują pracownicy Firmy Krzych Krzysztofa Dołowicza. Najważniejsze, że mamy nowy dach i nie będziemy bać się opadów deszczu, bo różnie to bywało. O wyglądzie naszej przedwojennej kamienicy napiszę po zakończonym remoncie.

Ale mogę sobie ponarzekać na zarośniętą i pełną wysokich chwastów działkę na rogu Waszkiewicza i Libelta, o której już pisałam wiele razy, a którą będą oglądać i komentować ten bałagan stojący w korku kierowcy. No i jeszcze ponarzekam na brak informacji o kursach szynobusów na dawnym dworcu PKP w Międzyrzeczu. Szukałam na drzwiach, tablicach, w barze i wreszcie pani w kiosku powiedziała mi, że może na peronie. Znalazłam tam przyklejony do ściany arkusz papieru – już naddarty – z potrzebną informacją. Ciekawe, jak długo powisi ten „rozkład jazdy” i czy podróżni spoza Międzyrzecza go znajdą. Ja się uparłam i szukałam do skutku. Ale ponarzekać mogę, chociaż to i tak nic nie zmieni.

Izabela Stopyra

Kącik pszczelarza

W natłoku spraw i szalonym tempie codziennego życia czas płynie coraz szybciej. Tak niedawno przygotowywaliśmy nasze pasieki do zimy, a tu już mamy piękną wiosnę. Maj to miesiąc decydujący o wszystkim. To najintensywniejszy okres rozwoju rodzin.

Wiosna ludziom radość niesie, lecz najbardziej z wiosny cieszą się pszczelarze. Żeby się to wszystko spełniło, trzeba pszczołom zapewnić warunki do silnego rozwoju. Tu pomocna jest literatura, książki, prasa oraz wydania specjalne naszych profesorów, własne doświadczenia. Nie będę tu robił reklamy karmie podawanej wiosną, żeby wzmocnić siłę naszych pszczołek oraz zwiększyć czerw matki. Namawiam młode osoby do zakładania pasiek pszczelich. To wielka satysfakcja, że mamy własny miód. W kilku zdaniach odniosę się do struktury społecznej pszczoły. Pszczoły miodne (apis mellifera) zbierają nektar i pyłek kwiatów, który jest ich pożywieniem i w ten sposób zapylają rośliny owadopylne (np. rzepak, drzewa owocowe, różne kwiaty). Rośliny, które dostarczają pszczołom surowca do produkcji miodu, są nazywane miododajnymi. Do produktów pszczoły miodnych należą np. miód i воск. Pszczoła unosi się w powietrzu dzięki specjalnej budowie skrzydeł zbudowanych z przezroczystej błony. Pyłek natomiast jest zatrzymywany też dzięki specjalnej budowie nóg. Jedna z trzech par nóg posiada specjalne poduszki, które zatrzymują pyłek. Narządy rozrodcze samic uległy modyfikacji, w wyniku której powstał narząd obronny nazwany żądłem. Znajduje się ono na końcu odwłoka. Tu należy wspomnieć o

pszczołach, które to mają tendencję do żądlenia. Na to wpływa wiele przyczyn - odmiana, brak wymiany matek, w wyniku czego pszczoły wracają do pierwotnego stadium i stają się agresywne. Niektóre gatunki pszczoł żyją samotnie, wiele gatunków jednak tworzy roje i zamieszkują gniazda o skomplikowanej strukturze wewnętrznej.

Pszczoła jest jedynym zwierzęciem nazwanym rodzajowo, które występuje w Kodeksie Cywilnym (art. 181, 182.)

Pszczelarze wykorzystują fakt, że pszczoła miodna zbiera pyłek zazwyczaj w okolicy gniazda i w celu uzyskania miodu o konkretnym smaku i właściwościach przenoszą (wywożą) całe pasieki w okolice upraw kwitnących. Miód rzepakowy, akacjowy, lipowy, mniszkowy, wielokwiatowy, miody spadziowy (ze zbieranej spadzi w lasach), miód gryczany, wrzosowy oraz wiele innych jeszcze uzależnione są od terenu kraju, pożytku na danym terenie.

Współczesne pszczelarstwo opiera się na hodowli rojów pszczoły miodnej w specjalnych ulach, które wyparły naturalnie drżone barcie. Stąd pochodzi nazwa bartnicy. Przez wiele wieków człowiek nauczył się współżycia z pszczołami, że rój to delikatny organizm, który może przynosić olbrzymie korzyści, pod warunkiem, iż o niego dbamy. Nauczył się dokarmiać pszczoły zimą i chronić je przed chorobami pasożytniczymi, takimi jak waroza, akarioza, nosemoza, zgnilec i wiele innych. Świetną książkę (drugie wydanie) Sławomira Trzebińskiego polecam pszczelarzom i nie tylko. Rolnicy chcący sobie zapewnić obfity plon zaczęli zapraszać pszczelarzy ze swoimi pasiekami do zapylania kwiatów, bo za tym idzie wzrost plonów. Pszczelarstwo, tak jak przed wiekami, jest zawodem darzonym szacunkiem społecznym.

Miód z uwagi na to, że w jego skład wchodzi mnóstwo naturalnych składników, jest nie tylko pokarmem, który uzupełnia w naszym organizmie braki powodowane spożywaniem niepełnowartościowej żywności, lecz równocześnie lekarstwem z tego samego powodu. Dodatkowym efektem jest to, że miód wpływa bardzo korzystnie między innymi na wygląd zewnętrzny, samopoczucie, cerę. Na cerę ma też wpływ kąpiel w wodzie z dodatkiem prawdziwego miodu, którego kilka łyżek należy rozpuścić w ciepłej wodzie (około 38 stopni). Efekty są po kilku kąpielach już widoczne.

Temat z życia pszczoł to temat na cały rok i jeszcze nie będzie końca. Dbajmy o nasze pszczoły i nie pozwólmy im wyginać. Bijmy na alarm, może nasze władze usłyszą nasze głosy, bo pszczoły nie potrafią się same bronić.

Pszczoła

SPRZEDAM

Dom w Kaławie

-budynek po remoncie

tel. 501 319 262

Armand Perykietko w Brójcach

Armand Perykietko, znany w Polsce niewidomy śpiewak, w kwietniu koncertował w Brójcach. Był to koncert niezwykle, wzruszający. Odbывał się w pięknych wnętrzach kościoła pw. św. Michała, którego akustyka podkreślała siłę głosu bas - barytonu Armanda Perykietki. Zebrana publiczność, wielbiciele śpiewu artysty związanego z Ziemią Międzyrzecką, wysłuchała pieśni, znanych arii, "Hymnu Sybiraków".



Koncert prowadził ojciec śpiewaka, który zapoznał słuchaczy z bogatą artystyczną biografią znakomitego syna. Armand Perykietko ma wiele śpiewaczych sukcesów, jest laureatem wielu festiwali, koncertuje od Bałtyku po Tatry. Występuje w salach koncertowych i w teatrach, znają go w Polsce, ale także i w Europie. Brójcka publiczność miała więc wyjątkową okazję, aby wysłuchać śpiewaka, który przed laty śpiewał także w Trzcielu na Festiwalu Piosenki Osób Niepełnosprawnych. Na koncercie była 60-osobowa grupa słuchaczy Uniwersytetu III Wieku z Międzyrzecza, (na zdjęciu) mieszkańcy Trzciela i Brójec. Przed koncertem studenci Antoniego Tkocza zwiedzili uporządkowany brójcki cmentarz ewangelicki. Jest to miejsce, które należy odwiedzić ze względu na historię i walory przyrodnicze. Od ponad roku społeczeństwo Brójec, a szczególnie Rada Sołecka i Ochotnicza Straż Pożarna, pracowały nad uporządkowaniem terenu, który do 1945 roku był miejscem pochówku niemieckich mieszkańców tejże miejscowości. Na tę dużą i szlachetną akcję inicjatorzy otrzymali środki z Fundacji Wspomaganie Wsi. Obecnie jest to piękny park pokoju, miejsce

zadumy i spacerów wśród pięknych okazów drzewostanu oraz botanicznych rzadkości. Pozostały ocalałe płyty nagrobne jako niemi świadkowie dawnych dziejów Brójec.

Współcześni brójczanie hołd prochom ongiś zmarłym oddali stawiając na dawnym cmentarzu duży krzyż i pamiątkowy głaz z umieszczoną na nim tablicą. Emilia Łodyga i Halina Pilipczuk mają w tym wielką zasługę. Po koncercie Armanda Perykietki, międzyrzeccy goście pod wodzą proboszcza - ks. Pawła Bryka zwiedzili jeszcze kościół parafialny, poczym udali się do remizy strażackiej. Tam bowiem na wszystkich uczestników koncertu



czekała niespodzianka kulinarna. Były nią doskonałe ciasta oraz wyśmienite kanapeczki wykonane przez żony brójckich strażaków. Oni też wspólnie z Radą Sołecką byli organizatorami tej wspaniałej, kwietniowej imprezy, nad którą patronat sprawował starosta międzyrzecki. I to była już któraś z kolei bardzo udana impreza w Brójcach. Niestety, zaproszeni goście nie dopisali. Wierzę że to był odosobniony przypadek. (na zdjęciu – Armand Perykietko z autorką)

Jadwiga Szylar

Szanowni Rolnicy, Hodowcy zwierząt gospodarskich

W związku z niepokojącym wzrostem liczby przypadków nielegalnego stosowania mączek mięsno – kostnych w żywieniu zwierząt gospodarskich oraz stanowczym pismem skierowanym w tej sprawie przez Komisję Europejską do Rządu RP informuję, co następuje:

Zakaz stosowania mączek mięsno – kostnych w żywieniu zwierząt gospodarskich nie został zniesiony i nie przewiduje się jego odwołania. Nadal obowiązuje bezwzględny zakaz stosowania mączek mięsno – kostnych w żywieniu zwierząt gospodarskich. Każdy rolnik, który podejmuje decyzję o nielegalnym zastosowaniu w żywieniu zwierząt gospodarskich mączek mięsno – kostnych, musi liczyć się z dotkliwymi sankcjami finansowymi i karnymi, między innymi:

- zgłoszeniem nielegalnej działalności do organów ścigania,
- przeszukaniem gospodarstwa z udziałem policji, na okoliczność nielegalnego posiadania mączek mięsno – kostnych,
- nałożeniem przez sąd kary grzywny w wysokości nawet ponad 1 mln złotych,
- zniszczeniem paszy, w której stwierdzono obecność mączek mięsno – kostnych na koszt właściciela,
- blokadą stada zwierząt wraz z zakazem ich sprzedaży i wprowadzania do obrotu.

W konsekwencji blokady, zwierzęta będą kierowane do uboju w rzeźniach, a otrzymane produkty będą poddawane utylizacji na koszt właściciela lub przeznaczane do produkcji karm dla zwierząt domowych lub mięsożernych zwierząt futerkowych.

Biorąc pod uwagę powyższe, przypominam Państwu, że zastosowanie mączek mięsno – kostnych w żywieniu zwierząt gospodarskich naraża rolnika na ogromne straty finansowe oraz

poważne problemy natury karno – administracyjnej. Użycie do żywienia zwierząt mączek mięsno – kostnych jest przestępstwem zagrożonym, według prawa polskiego, karą grzywny, karą ograniczenia wolności do roku lub obiema karami łącznie.

Z-ca Głównego Lekarza Weterynarii
Jarosław Naze

Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

lekarz weterynarii Jerzy
Solecki specjalista
chirurgii weterynaryjnej

ul. Waszkiewicza 59 -
Międzyrzec

Tel.: 95-7423123,
kom. 506133731



świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii, okulistyki, chorób położniczo- ginekologicznych;
- sprzedaż karm i diet leczniczych dla zwierząt.

Gabinet czynny:

Poniedziałek - piątek 9-12 i 15-19,
w soboty od 9-12

WIEŚCI ZE STAROSTWA POWIATOWEGO W MIĘDZYRZECZU

V Prezentacje

Zapraszamy mieszkańców powiatu na **V Prezentacje Gmin Powiatu Międzyrzecznego**, które odbędą się **9 czerwca o godzinie 12⁰⁰ na Stadionie Miejskim w Trzcielu** przy ul. Poznańskiej 9. Organizatorem jest Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu oraz Urząd Miejski w Trzcielu, w imieniu którego prezentacje przeprowadzą pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Trzcielu. W prezentacjach wezmą udział drużyny reprezentujące poszczególne gminy powiatu. Każda gmina wystawi stoiska promocyjne, na których pokaże swoje osiągnięcia plastyczne, rękodzielnicze, kulinarne, kulturalne itp.

Gminy rywalizować będą w następujących konkurencjach:

- ubijanie piany – kto najszybciej,
- wbijanie gwoździ w pień – kto najszybciej,
- przelewanie wody – kto najszybciej,
- tarcie marchwi – kto najszybciej,
- taniec wokół krzeseł – kto ostatni ten pierwszy.

W przerwach pomiędzy konkurencjami sportowo – rekreacyjnymi odbywać się będą prezentacje artystyczne. Gminy występować będą w kolejności alfabetycznej: Bledzew, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna, Trzciel. Prezentacje artystyczne nie będą oceniane. Klasyfikacja końcowa zostanie ustalona na podstawie sumy punktów wyników końcowych konkurencji sportowo – rekreacyjnych i oceny stoisk.

Planowane zakończenie prezentacji około godziny 15⁰⁰.

Kolejna inicjatywa Międzyrzecznego Centrum Wolontariatu

Międzyrzeckie Centrum Wolontariatu otrzymało dotację w

konkursie wojewody lubuskiego realizowanym w ramach rządowego programu na **ochronę dziedzictwa narodowego**. Program jest zgodny z przyjętą przez Radę Ministrów Strategią Rozwoju Kraju 2007-2015. Jednym z jej priorytetów jest budowa zintegrowanej wspólnoty społecznej i jej bezpieczeństwa. Tytuł zadania publicznego, które będzie realizowane to **„Ratujmy nasz zamek”**. W ramach zadania przeprowadzone zostaną konkursy artystyczne (plastyczny, literacki, muzyczny), które są adresowane do dzieci i młodzieży z przedszkoli i szkół.

Zakończenie konkursu odbędzie się w sierpniu br. podczas koncertu na międzyrzeczkim zamku. W koncercie zaprezentują się m.in.: laureaci konkursu, zespół muzyki dawnej „ANTIQUO MORE” i Międzyrzeczki Chór Kameralny. Dodatkową atrakcją będzie wykład dyrektora Muzeum w Międzyrzeczu na temat zamku, który jest jednym z ważniejszych zabytków naszego regionu. Jednak dzisiejszy jego stan wymaga wzmożonych działań w celu ratowania jego murów. Zarząd Powiatu na posiedzeniu, które odbyło się 9 maja w muzeum, zapoznał się z aktualną sytuacją zamku. Potrzeby są ogromne. Jednak sytuacja finansowa blokuje realizację wielu zamierzeń. Problem stanowi nie tylko sam zamek, ale również budynek karczmy, oficyny, stan piwnic i system jazów na zbiornikach wodnych. Dotacja, którą otrzymało Międzyrzeckie Centrum Wolontariatu, wzbudzi w naszej społeczności regionalnej zainteresowanie tym tematem. Realizatorzy projektu wierzą, że poprzez nagłośnienie sprawy uda się pozyskać dodatkowe środki i uratować nasze dziedzictwo kulturowe. Szczegółowe informacje o projekcie zamieszczane będą na stronie www.mcw.net.pl.

Halina Pilipczuk

I ja tam byłam...

Gratulacje i podziękowania

25 kwietnia na sesji Rady Powiatu w Międzyrzeczu laureaci



IX edycji konkursu informatycznego otrzymali listy gratulacyjne i nagrody z rąk starosty międzyrzecznego - **Grzegorza Gabryelskiego** i przewodniczącego Rady Powiatu - **Lesława Hołowni**. Laureaci to:

Gabriel Pihan z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Stanisława Staszica w Międzyrzeczu - **I miejsce (na zdjęciu odbiera nagrodę od starosty)**



- **Radosław Szymkowiak** – z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Stanisława Staszica w Międzyrzeczu – **II miejsce** - **Jakub Boryń** i **Michał Kubrycht** z I Liceum Ogólnokształcącego im. Heliodora Święckiego w Międzyrzeczu – **III miejsce**

ZESPOŁOWO:

I miejsce - Zespół Szkół Ekonomicznych im. Stanisława Staszica w Międzyrzeczu

II miejsce - I Liceum Ogólnokształcące im. Heliodora Święckiego w Międzyrzeczu

III miejsce - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bobowicku

Ponadto władze powiatu podziękowały za przeprowadzenie



koncertu „NA NICH STAWIAMY” prowadzącym koncert – **Marii Sobczak-Siuta i Waldemarowi Kozielskiemu.**



Wręczenie świadectw w ILO

27 kwietnia w sali widowiskowej MOK w Międzyrzeczu odbyła się uroczystość wręczenia świadectw ukończenia I Liceum Ogólnokształcącego im. Heliodora Świecickiego w Międzyrzeczu.

Impreza miała uroczysty charakter.

Gośćmi honorowym byli między innymi: wicestarosta **Remigiusz Lorenz**, przewodniczący Rady Powiatu – **Lesław Hołownia**, wiceprzewodnicząca Rady Powiatu – **Zofia Plewa**, burmistrz **Tadeusz Dubicki**. W scenariuszu pożegnania zaplanowano wystąpienie dyrektora, wystąpienia gości, rozdanie nagród dla wyróżnionych uczniów oraz program artystyczny. W części artystycznej znalazł się czas na taniec towarzyski, grę na instrumentach, a także popisy wokalne uczniów szkoły.

Zaproszeni goście podziwiali swobodę z jaką „artyści” poruszali się po scenie. Wicestarosta **Remigiusz Lorenz** w swoim wystąpieniu podkreślił, że za kilka dni matura, a po niej jeszcze kilka lat nauki i dorosłe, samodzielne życie. Życzył maturzystom spełnienia marzeń, obrania właściwej drogi w życiu i dojścia do zamierzonego celu. Zachęcał również do powrotu po studiach do

naszej lokalnej społeczności, bowiem potrzeba nam młodych zdolnych ludzi do zarządzania powiatem.

Samorząd a szkoły

Na zaproszenie Uniwersytetu Warszawskiego uczestniczyłam 7 i 8 maja w konferencji poświęconej decentralizacji polskiej oświaty oraz jej zarządzaniu i finansowaniu. Konferencję otworzyło wystąpienie Macieja Jakubowskiego podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, który odpowiada m.in. za współpracę z samorządami. W pierwszym dniu konferencji przedstawione zostały analizy i raporty dotyczące m.in. problemów strategii oświatowych polskich samorządów i gminnej polityki edukacji przedszkolnej. W drugim dniu uczestnicy wzięli udział w jednym z czterech spotkań grupowych, poświęconych bardziej szczegółowym tematom, tj. relacjom między organami prowadzącymi szkoły i szkołami, upowszechnianiu edukacji przedszkolnej, zarządzaniu siecią szkolną, dylematom wdrażania strategii oświatowych i dialogowi społecznemu. W ramach sesji oprócz wystąpień referentów istniała możliwość wymiany opinii i poglądów na temat przedstawionych zagadnień. Konferencję zakończyło spotkanie panelowe dotyczące decentralizacji zarządzania oświatą, w którym uczestniczyli goście z Ukrainy i Szwecji. Problemy, z którymi spotyka się nasz samorząd, dotyczą prawie wszystkich jednostek samorządu terytorialnego.

Wśród zgłaszanych postulatów najczęściej pojawiało się wezwanie do poprawienia finansów oświaty. W tym roku, podobnie jak w latach poprzednich, dyrekcje naszych szkół informują o brakach finansowych. Środki otrzymane w ramach subwencji oświatowej zostały podzielone proporcjonalnie do liczby uczniów i nie wystarczają na bieżące utrzymanie. W każdej ze szkół istnieje potrzeba doposażenia bazy. Komputery wymagają kompleksowej naprawy. Brakuje na opłacenie rachunków za energię. Ministerstwo przyjęło do wiadomości uwagi samorządowców i jak stwierdził obecny na spotkaniu wiceminister, o resztę samorządy muszą dbać same, gdyż nastąpiła decentralizacja zarządzania oświatą. A z pustego i Salomon nie naleje.

Halina Pilipeczuk

WA Komp Serwis
Wojciech Kliman



**MASZ PROBLEM ZE SWOIM
KOMPUTEREM, POTRZEBUJESZ
FACHOWEJ POMOCY**

ZADZWOŃ

tel. 695-21-26-52



Dojazd do klienta Gratis !!!

(w Międzyrzeczu)

- * instalacja systemów Windows
- * naprawa i konfiguracja syst. Windows
- * składanie zestawów komputerowych
- * konfiguracja sieci, internetu, routera
- * wgrywanie oprogramowania
- * usuwanie wirusów i szkodliwych plików
- * **odzyskiwanie danych**

Usługi wykonywane

od poniedziałku do piątku: po godzinie 15:00
w soboty: od 9:00

www.wakompserwis.cba.pl

GWARANCJA

NA WYKONYWANĄ USŁUGĘ

Tak było...

Cz. V – Afryka

Plłyneliśmy w konwoju. Eskortują nas okręty wojenne. Na Oceanie Indyjskim trwa wojna. Zrobiono nam zbórkę i rozdano wszystkim korkowe pasy. Pouczono jak zachowywać się w wypadku tonięcia okrętu. Alarmy były prawie każdego dnia i nie wiadomo było czy to próbné, czy podczas autentycznego zagrożenia. Wielu pasażerów siedziało przy szalupach – tak na wszelki wypadek. Główną atrakcją przez jakiś czas były latające ryby.

W Afryce – w koloniach angielskich – zorganizowano kilkadziesiąt obozów większych lub mniejszych [...] Tak więc w całej Afryce Wschodniej i Południowej zamieszkało ponad 18 000 wychodźców.

Dopłyneliśmy do portu Mombasa w Kenii. Załadowano nas do ogromnie długiego pociągu osobowego. Po kilku godzinach jazdy pociąg stanął w masajskim stepie. Dowiedzieliśmy się, że słonie zniszczyły tory, a naprawa potrwa kilka godzin. Do wagonów przydzielono suchy prowiant i czajniki z wrzątkiem. Wreszcie ruszamy. Po około dwóch dobach wreszcie Jezioro Wiktorii. Przeładowano nas na barki nilowe. Wszyscy oddychali pełną piersią po spiekocie i kurzu kenijskim. Wokół soczysta bujna zieleń, która tworzyła wysoką zwartą ścianę wchodzącą do wody, ukrywając brzeg. Olbrzymie nenufary ocierały się o burty barki. Z wody wystają łby krokodyli. Barka jakby ślizgała się po tych żarłoczych stworzeniach.

Plłyneliśmy górnym Nilem całą noc

Ciemne, granatowo-czarne niebo błyszczało milionami gwiazd. Wilgotne i parne powietrze odurzało zmęczonych i mocno przestraszonych ludzi. Tak niedawno przecież był śnieg i tęgi mróz, a teraz duszno i gorąco!

Nad ranem wpływamy do jeziora Kioga. To olbrzymie rozlewisko. Pełno ptactwa i papirusów. Statek przedziera się przez gęstwinę. Stojący na pokładzie ludzie wypatrują brzegu. Co chwilę słychać głośnie wrzaski: „O, krokodyl, a tam na drzewie – lampart! O rany Boskie” – Modlą się i nie wiedzą, co ich czeka. Wreszcie koło południa statek przybija do przystani. Czekają rzędy ciężarowych samochodów.

Jedziemy do Masindi (Uganda). Na wyrąbaniej w dżungli polanie ustawione domki wzdłuż kilku poprzecznych drózek u stóp wulkanu. Przez środek biegnie szeroka droga „Rób co chcesz”! Doktor Zielińska prosi o grupowanie się według rodzin, znajomości itp. Otrzymaliśmy domek w obozie VIII, tuż przy ścianie dżungli. Do domku przydzielona zostaje p. Cieciera z Wiesią i jakiś obcy staruszek, który nie miał nikogo z rodziny. Po pewnym czasie przeniesiony został do innych starszych mężczyzn.

Domek jest przestronny. Zbudowany z grubych bali wbitych co metr od siebie. Między nimi przepleciona trawa słoniowa (jej długość dochodziła do 3 m), którą oblepiono gliną. Taka ściana sięgała 2



metrów wysokości. Ostatni metr ściany był pusty, aby mogło swobodnie przepływać powietrze. Nad izbą położono spadziście dach z trawy słoniowej. Okna stanowiły otwory, które zamykało się na noc okiennicami. Podłoga ubita w czerwonej glinicy. Wokół ścian łóżka. Były to mocne kije wbite w glebę z posznurowanymi w krąg powrozami. Na nich leżały worki z trawą, prześcieradła i poduszka. W czterech rogach łóżka białe wysokie drągi, na których rozpościarała się moskitiera chroniąca nie tylko przed komarami, ale i często przed węzami.

Na środku izby stał stół (4pale i deski jako blat). Przez pomieszczenie przeciągnięte były liny, na których wieszano ubranie. Stanowiły swoistą szafę. I tak nikt nie miał co wieszać w tej szafie.

Powoli ludzie zaczęli dochodzić do siebie

W obozie było 3 lekarzy – dr Zielińska, dr Sadowski i dr Zaks. Wszystkich uchodźców kolejno przebadali. Ludzie z własnej inicjatywy zbudowali szpital z drzewa mahoniowego. Przynajmniej nie mogły go pogryźć termyty. Były to trzy sale, każda miała 40 łóżek. Obok szpitala zbudowano pralnię, laboratorium oraz składy pościeli i darów.

Masindi zaczęło żyć. Wokół każdego domku powstawały ogródki, a w nich rosły ananasy, orzeszki ziemne, pomidory, bataty. Na płotach wisiały kolczaste ogórki. Nad domkami górowały wysokie drzewa bananowe i papaje. W dżungli – drzewa mahoniowe, hebanowe, kauczukowce, figowce. Niektóre to giganty sięgające 30 metrów wysokości i mające 2 metry obwodu. Przy domkach rosły chińskie róże kwitnące przez cały rok. Stanowiły piękny, kolorowy żywopłot. W odległości około 15 m od domków stała szopka pełniąca rolę kuchni. Jeszcze dalej – ubikacje.

Krzyki małp, wycie zwierząt, początkowo nie dawały spać. Ludzie bali się, tworzyli straże, robili nocne obchody. Przy wejściu do domku wisiał kawał żelaza, który w razie niebezpieczeństwa stanowił gong.

Murzyni byli bardzo serdecznie nastawieni. Trwał handel wymienny. Murzyn przyniósł kurę i jajka, a w zamian dostawał worek na ubranie, cukier i mąkę. Po pewnym czasie, kiedy otrzymywaliśmy ubrania, Murzyni też zaczęli nosić nasze rzeczy.

Raz w tygodniu mama chodziła po przydział prowiantu: masło,



Od prawej: babcia Stasia, ja i babcia Antonina przed swoim domkiem w Masindi.



Kościół w Masindi

Afryka

Rok 1946

olej, mąka z manioku, mięso bawole itp. Owoce były w ogrodzie. Ubranie otrzymywaliśmy z amerykańskich darów. Stanowiły dzisiejsze lumpeksy.

Wreszcie ogłoszono, że kto chce, może pracować. Na czele obozu stał bardzo energiczny inżynier Hawling. Powstała cegielnia, szwalnia, warsztaty robót szałowych, fryzjerstwo. Ale najważniejsza była oświata. Do Masindi trafili też nauczyciele, którzy uczyli przed wojną różnych przedmiotów. Szybko podzielili dzieci na klasy, sadzali pod rozłożystym drzewem i rozpoczynali naukę. Nie było papieru, książek, piór itp. Postanowiono wybudować szkołę. Proste. Dach ze słomy słoniowej na palach. Plecionka z gliną do wysokości 1 metra, dalej pustka. Ławki stanowiły deski leżące na mniejszych kołkach i blaty na wyższych. Dzieci było dużo. Podzielono na 3 szkoły powszechne, gimnazjum, liceum i zawodówkę. Najmłodszy chodzili do przedszkola, gdzie i ja rozpoczęłam edukację.

Cóż to była za rozpacz, kiedy Wiesia i Miłosz Powiecki szli do szkoły, a ja musiałam iść do przedszkola! Płakałam bez przerwy. Mama wzięła mnie za rękę i zaprowadziła do kierowniczkę szkoły. Ta roześmiała się i powiedziała – „przecież ona ma dopiero 5 lat!... Nie martwmy się. Niech chodzi do szkoły. Szybko się jej znudzi i zatęskni za zabawą”. W taki oto sposób zostałam przyjęta na próbę do pierwszej klasy. Po dwóch miesiącach pani wezwała mamę i powiedziała – „proszę sobie wyobrazić, Frania jest bardzo dobrą

uczennicą. Niech już zostanie na stałe”. I tym sposobem moja edukacja rozpoczęła się bardzo szybko.

W szkole organizowano jasełka, teatryki, wykłady. Od pierwszej klasy uczyliśmy się języka angielskiego. Zawsze brałam udział w szkolnych przedstawieniach. Należałam do drużyny zachowej. Strój stanowiła szara spódniczka, biała bluzeczka, a na piersi przypięta szeroka zielona kokarda. Wszędzie musiałam być pierwsza – to już miałam wrodzone. *(na zdjęciu)*

[...] Mama pracowała w cegielni. Była to bardzo ciężka praca. Murzyni wyrabiali nogami glinę, potem wszyscy nakładali ją do formy i nieśli na słońce. Wysuszoną glinę układano do prymitywnego pieca. Z tej cegły mieszkańcy zbudowali piękny kościół pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski. [...] Dziś nasz kościół został odnowiony przez polonij kanadyjską. *(na zdjęciu)* Stanowi sanktuarium. Opiekuje się nim ksiądz misjonarz z Wrocławia. Murzyni przyjęli naszą wiarę i modlą się w tym kościele. Obok kościoła powstał cmentarz. Najpierw umierali najstarsi. Wycieńczenie zbierało żniwo. Potem przybywało grobów. Na cmentarzu pozostało 109 Polaków. [...] Dziś wszystkie groby są ocementowane, zadbane, z wrytymi nazwiskami. Leżą sobie Polacy w równych rzędach nie doczekawszy się powrotu do ojczyzny. *(dokończenie w następnym numerze)*

Franciszka Kania (z d. Czapnik)

BIBLIOTEKA ZAWSZE W GRZE

FRSI FUNDACJA
ROZWOJU
SPOŁECZEŃSTWA
INFORMACYJNEGO

program
rozwoju
bibliotek

Biblioteka może być pomostem pomiędzy światem słowa drukowanego, a światem multimediów, z których coraz częściej i w coraz większym stopniu czerpiemy wiedzę o otaczającej nas rzeczywistości. Biblioteka to miejsce, w którym możemy spotkać innych ludzi – biorąc udział w spotkaniu z autorem książki, oglądając wystawę, uczestnicząc w projekcji filmu. Biblioteka może być miejscem spotkania dla ludzi dzielących te same pasje i zainteresowania. Przyjaznym przewodnikiem po świecie wiedzy może być bibliotekarka, która potrafi każdemu z nas – niezależnie od wieku czy wykształcenia – doradzić, gdzie poszukiwać ważnych informacji.

Wówczas Biblioteka stanie się miejscem prawdziwie otwartym i inspirującym, w którym chętnie będziemy spędzać wolny czas.

Biblioteka w Międzyrzeczu, jako biblioteka wiodąca, wraz z bibliotekami partnerskimi w Bledzewie, Trzcielu i Pszczewie przystąpiła w czerwcu 2011r. do Programu Rozwoju



Bibliotek.

PRB to ogólnopolskie przedsięwzięcie, którego celem jest wzmocnienie potencjału bibliotek publicznych znajdujących się na wsiach i małych miastach. Dzięki programowi nowoczesne i aktywne biblioteki ułatwią mieszkańcom pełne uczestnictwo w życiu społecznym i gospodarczym.

Program Rozwoju Bibliotek prowadzi Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Fundusze pochodzą z grantu przekazanego Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności przez Fundację Billa i Melindy Gates i są przeznaczone na wyposażenie bibliotek w sprzęt informatyczny, cykl praktycznych szkoleń, wzmocnianie środowiska bibliotecznego, promocję bibliotek. Wszystkie biblioteki (biblioteki główne oraz filie w Bukowcu, Bobowicku, Kaławie, Kursku) z powiatu międzyrzeckiego otrzymały już sprzęt komputerowy wraz z bezpłatnym oprogramowaniem.

Biblioteki w Skwierzynie i Przytocznej do programu przystąpiły w 2009 roku i zakończyły już cykl szkoleń obowiązujących w programie. Natomiast biblioteki w Międzyrzeczu, Trzcielu i Pszczewie dostały się do programu w II rundzie i obecnie trwają szkolenia z zakresu „Planowanie pracy biblioteki” (5 dwudniowych modułów). Obowiązkowo biblioteki, które przystąpiły do programu w II rundzie musiały przejść szkolenia z zakresu technologii komunikacyjnych i informacyjnych. Szkolenia umożliwią rozwinięcie kompetencji w posługiwaniu się sprzętem i oprogramowaniem dostarczanym bibliotekom przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Bibliotekarze nauczą się i rozwiną swoje dotychczasowe umiejętności w korzystaniu z usług poczty elektronicznej, w sprawnym i skutecznym poszukiwaniu informacji w Internecie, bezpiecznym korzystaniu z sieci, posługiwaniu się programami użytkowymi: edytorem tekstu, arkuszem kalkulacyjnym i programem do tworzenia prezentacji. Szkolenia pozwolą na fachowe doradztwo i instruuwanie użytkowników bibliotek w zakresie technologii informatycznych.

Na pierwszym szkoleniu bibliotekarze poznali pierwsze kroki z komputerem m.in. budowę i obsługę komputera, korzystanie z Windows 7, posługiwanie się pocztą elektroniczną, wyszukiwaniem informacji w Internecie, pobieraniem z sieci tekstu, zdjęć, muzyki i filmów. Szkolenie przeprowadził Łukasz Zguczyński, informatyk z biblioteki wojewódzkiej w Gorzowie. Dzięki jego anielskiej cierpliwości i profesjonalizmowi szkolenia przebiegły w miłej i twórczej atmosferze. Każdy uczestnik na koniec szkoleń otrzymał stosowny certyfikat potwierdzający umiejętność posługiwania się sprzętem i oprogramowaniem komputerowym, doradztwa dla użytkowników bibliotek w zakresie korzystania z technik informacyjnych, korzystania z usług poczty elektronicznej i poszukiwania informacji w Internecie, posługiwania się programami użytkowymi.



Instruktor powiatowy
Agnieszka Czekala

I znowu razem

O mojej wspaniałej klasie (matura w 1962 roku) z międzyrzeckiego ogólniaka napisałam w poprzednim numerze. W tym – krótka relacja z jubileuszowego zjazdu. Spotkaliśmy się 5 maja – już tradycyjnie – pod ratuszem (*na zdjęciu*). Kala, jak zwykle w kapeluszu, który w Grudziądzu jest jej znakiem rozpoznawczym. Na apel komitetu organizacyjnego, czyli Lucyny, Ludwika i mój, zgłosiło się 13 osób z naszej klasy, z których większość bywała na spotkaniach regularnie. Ale Mirka, Masia i Basia były po raz pierwszy. Ależ się bały! No bo minęło tyle lat, mamy różne życiowe doświadczenia, nie omijały nas nieszczęścia i choroby, no i tak w ogóle różnie bywało. Nieobecni usprawiedliwieni: dwie Bożeny, dwie Haliny, Łódzia i Marek. Po radosnych powitaniach okazało się, że mimo upływu lat cieszymy się, że znowu jesteśmy razem, że mamy sobie tyle do powiedzenia, że pamiętamy szkolne wygłupy, nauczycieli, kto z kim siedział, kto się w kim podkochiwał, klasowe prywatki, wagary i spływy kajakowe.



Było nas w XI klasie 24. uczniów. A że większość chodziła razem od I klasy, to znaliśmy się jak mało kto. Maciek nawet przypomniał, że to właśnie nasi chłopcy zaczęli się cesać „na bok”, a nie „pod górę”, jak starsze roczniki i że zawsze mogliśmy na siebie liczyć. Pokonczyliśmy studia,

założyliśmy rodziny, ale bardzo chcemy się być razem.

W małej wietnamskiej knajpce na rogu ul. Młyńskiej, przy smacznych posiłkach – gadaliśmy, gadaliśmy, gadaliśmy...

Organizacyjnie przygotowaliśmy wszystko łącznie z noclegami w ośrodku agroturystycznym Danuty i Ryszarda Siwaków w Bobowicku, gdzie zakończyły się nocne Polaków rozmowy. Moi koledzy, zachwyceni warunkami i urodą okolicy, już wzięli namiary na Bobowicko, bo w gościnnej i eleganckiej siedzibie państwa Siwaków można naprawdę wypocząć od trudów miejskiego życia.

Zainteresowanym podaję adres: Agroturystyka

Danuta i Ryszard Siwak

Bobowicko, ul. Akacyjowa 18

tel. 95/741 33 32, kom. 531 849 629

Na apel organizatorów odpowiedzieli: Krysia Mazurek (Chorążewicz), Masia Adamczuk (Jabłonowska), Karola Skowrońska (Gizło), która na spotkanie przywiozła męża Jerzego, Basia Kościelniak (Łucka), Henia Spała (Bruksza), Basia Stanek - Bakłażec, Mirka Holc (Pomesna), Maciek Borkowski nr II z żoną Danusią, Wacek Czepułkowski i Staś Hęcka oraz my organizatorzy – Lucyna Helbik (Dobrowolska), Ludwik Helbik i niżej podpisana.

Koledzy z naszej wspaniałej klasy rozlecieli się po Polsce i świecie, ale chętnie przyjeżdżają do zmieniającego się Międzyrzecza, odwiedzają znajome miejsca i wracają wspomnieniami do dawnych lat. Tęsknotę za minionym czasem opisał w wierszu „Nostalgia” Krzysztof Borkowski „Boruta”, starszy brat Maćka.

NOSTALGIA

Październikowy wiatr drzewa kołysze,
W jego poszumie melancholię słyszę
Złociste liście na ziemię spadają,
Żal i tęsknota spokoju nie dają.

Gdzie Obra wita siostrę swą Paklicę,
Gdzie stary zamek, znajome ulice,
Gdzie dom rodzinny kilka lip ocienia,
Tam serce moje i moje wspomnienia.

Pierwsze przyjaźnie i pierwsze kochanie,
Pierwsze sukcesy i rozczarowanie,
Wszystko to przecież tam się właśnie działo
I już na zawsze w pamięci zostało.

Kilku przyjaciół dawno już nie żyje,
Zmęczone serce niespokojnie bije,
Trosk coraz więcej i nie cieszy praca,
A myśl uparcie do tych miejsc powraca.

Gdzie Obra wita siostrę swą Paklicę,
Gdzie stary zamek, znajome ulice,
Gdzie dom rodzinny kilka lip ocienia,
Tam serce moje, tam moje wspomnienia.

A ja cieszę się, że mogliśmy być razem i wspominać dawne beztroskie lata, które są dla nas bezcennym skarbem. Moi kochani, dziękuję wam za te wspólnie spędzone godziny i już myślę o następnym spotkaniu. No i pamiętajcie o propozycji Maćka – o kronice naszej klasy.

Te moje pozjazdowe refleksje dedykuję starszym i młodszym rocznikom międzyrzeckiego ogólniaka, żeby nawet po 50. latach (tak jak my), cieszyli się z każdej razem spędzonej chwili.

**Iza Zatrybówna
(Stopyra)**





I znowu razem

XII Międzynarodowy Rajd Samochodowy
Turystyczno-Nawigacyjny
"Szlakiem Bobrów"

"NA SPORTOWO"

Zapisy 30.04 - 01.06 2012
w biurze rajdu:
"Dom Książki" Księgarnia
ul. Rynek 2 Skwierzyna
tel./fax 95 71 72 200,
602 471 722

więcej informacji na:
www.skwierzyna.novedad.pl

OLIMPIADA
RAJD BOBRÓW

EURO 2012

16 CZERWCA 2012

Koralowe Gody

35 wspólnie przeżytych lat
obchodzą 4 czerwca
Elżbieta i Lech Filipkowie

Z tej pięknej okazji moc serdeczności,
zdrowia, pomyślności i kolejnych lat
wspólnego szczęścia

życzą
Tomasz i Maciej



Valentin

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejki, blaty robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI (cięcie płyt, oklejanie)



ul. Poznańska 106 www.valentin.com.pl

Wypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.

**MEBLE
NA WYMIAR**

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

**USŁUGI
TRANSPORTOWE**

DO 3,5 t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- * szafy wnękowe
- * kuchnie
- * witryny
- * garderoby
- * nietypowe zabudowy

SKLEP MEBLOWY "HASAJ"

66-300 Międzyrzecz
ul. Konstytucji 3 Maja 2a

TEL. 95 742 25 87



---1560;--
1260;

SKLEP MEBLOWY "HASAJ"

69-200 Sulęcín ul. Kościuszki 38

TEL. 95 729 93 02

Rancho Colorado

ul. Trzciel

DOM WESELNY • RESTAURACJA • BAZA NOCLEGOWA



Organizujemy:

wesela, komunie, chrzciny, imprezy firmowe

tel. 602 764 256

www.rancho-colorado.pl

KREDYT MIESZKANIOWY



TANI I SZYBKI

- **Tanio** – dla kredytu w PLN prowizja **0%** lub marża od **0,99%**
- **Szybko** – decyzję o przyznaniu kredytu **uzyskasz w 15 minut**, także przez telefon – **1 9999**
- **Do 100%** wartości nieruchomości
- **Wybór waluty** – zarówno w PLN, jak i w EUR
- **Nie tylko na mieszkanie** – 30% wartości kredytu możesz przeznaczyć na dowolny cel, np. wykończenie mieszkania
- **Bezpiecznie** – możliwość skorzystania z pakietu ubezpieczeń, dzięki którym możesz otrzymać pomoc finansową w spłacie kredytu w trudnych sytuacjach życiowych (np. utrata pracy, długotrwała choroba)

☎ **1 9999**
bzwbk.pl



WBK

Bank Zachodni WBK

Decyzja kredytowa oraz wysokość marży zależą od wyniku badania zdolności kredytowej, marża minimalna dostępna pod warunkiem posiadania konta osobistego i utrzymywania na nim wpływów. RRSO dla kredytu mieszkaniowego w PLN 6,61% (kwota kredytowana 275 400 PLN powiększona o 2,0% prowizji dla Klienta wewnętrznego z tytułu udzielenia kredytu tj. 5 400 PLN, marża 0,99 p.p., WIBOR 3M 4,94% na dzień 05.04.2012, 360 rat równych). Szczegóły oferty, informacje o opłatach, prowizjach i oprocentowaniu oraz warunki ubezpieczenia, w tym zasady objęcia ochroną, rezygnacji, ograniczenia i wyłączenia odpowiedzialności BZWBK-Aviva Towarzystwo Ubezpieczeń Ogólnych S.A. i BZWBK-Aviva Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie S.A. dostępne w placówkach BZ WBK i pod numerem 1 9999. Koszty połączeń telefonicznych - opłata wg. cennika operatora. Stan na 06.04.2012 r.

OGRÓD-ZIMOWY

Wykonujemy zabudowy ogrodu zimowego
na istniejących tarasach lub balkonach



Gdy za oknem śnieg i mróz, a Tobie marzy się wypoczynek w cieniu palm – nie musisz jechać do ciepłych krajów. Wystarczy ZIMOWY OGRÓD urządzony na tarasie lub balkonie. Niewielka przeszklona przestrzeń, której elegancji dodaje wysokiej jakości drewno naturalne, może stać się oryginalną jadalnią, miejscem do spotkań z przyjaciółmi przy filiżance gorącej kawy lub oazą spokoju, gdzie można oddać się ciekawej lekturze.

W prezentowanym ogrodzie w konstrukcji drewnianej zastosowano:

- okna ze szkłem dwukomorowym o niskim stopniu przenikania ciepła,
- dach z poliwęglanu wielokomorowego gwarantującego dobre właściwości izolacyjne,
- nawiewniki higrosterowane.

Ważne: ogrody o powierzchni do 25 m² nie wymagają oddzielnych zezwoleń.

Zakład Stolarski Bolesław Olejniczak
ul. Leśna 11, 66-440 Skwierzyna
tel/fax 95 717 05 28, tel. kom. 605 365 280
e-mail: zsolejniczak@poczta.onet.pl

MEBLE KUCHENNE



Założeniem naszej firmy jest stworzenie kuchni funkcjonalnej wyposażonej w meble kuchenne według upodobań i wymagań klienta. Służymy fachową pomocą oraz bogatym asortymentem nowoczesnych rozwiązań. Staramy się, aby każda kuchnia była niepowtarzalna i mogła sprostać najbardziej ambitnym oczekiwaniom. Bogata oferta handlowa, wysoka jakość materiałów i rozwiązań meblowych oraz ich stosunkowo niska cena to najważniejsze atuty firmy. Zapewniamy współpracę od etapu pomiarów, doradztwa, wykonania projektu i wizualizacji komputerowej, aż po transport oraz montaż mebli.

Zakład Stolarski Bolesław Olejniczak
ul. Leśna 11, 66-440 Skwierzyna
tel/fax 95 717 05 28, tel. kom. 605 365 280
e-mail: zsolejniczak@poczta.onet.pl

SERVIS

**KOMPUTERY
TELEFONY GSM**

**LAPTOPY
KONSOLE**

**NAPRAWA
MODERNIZACJA**

**CZYSZCZENIE
DIAGNOZA**

**SIMLOCK
ZMIANA JĘZYKA**

NAJNIŻSZE CENY !!!

**MIĘDZYRZECZ, UL. GARNCARSKA 4, TEL: 95 741 15 05
SKWIERZYNA, UL. RYNEK 19, TEL: 95 717 02 99**

Moje trzy dni w Przedszkolu "Pod Jarzębinką"

"Pozwólcie dziecku wyruszać w podróż odkrywcze -czasem trudne- ale pozwalające znaleźć taki pokarm, jaki będzie dla nich pożywny".

C. Freint

Zbliżający się Dzień Dziecka stał się pretekstem do odwiedzenia dzieci w przedszkolu. Wybór padł na przedszkole, o którym słyszałam wiele dobrego od znajomych. Tak więc wzięłam za rękę moją 4-letnią wnuczkę i poszliśmy do przedszkola "Pod Jarzębinką". Postanowiłam spojrzeć na to miejsce trochę oczami tego małego człowieczka, który ze mną dzielnie tam siedzi. Wchodzimy od strony pięknego placu zabaw. Z babcinego doświadczenia wiem, że to jedno z najważniejszych miejsc dla dzieci. Plac duży i zadbane. Jest tu miejsce na zabawy ruchowe, bo są huśtawki i zjeżdżalnie. Można też lepić z piasku różne cuda, bo piaskownice są aż trzy i to sporych rozmiarów. Jak nakazuje dobre wychowanie, idę najpierw przywitać się z panią dyrektorką placówki. Już po pierwszych słowach odczuwam ogromne ciepło i sympatię, jakie biją od **mgr Haliny Siwczak**. Oprócz bardzo życzliwego spojrzenia na moje dziennikarskie zakusy napisania czegoś o przedszkolu "Pod Jarzębinką", pani dyrektorka wykazuje wiele serdeczności wobec mojej wnuczki, takiej mądrej i cieplej serdeczności. W życie tego miejsca wprowadza mnie mgr Marta Drzymała. Słucham uważnie tego co mówi, choć jednocześnie zerkam na radosne, bawiące się na placu dzieci i tak sobie myślę, że

zwierzątka, ale drugim zerkam na plac zabaw pełen atrakcji. Najbardziej były dzieci zafascynowane konikami, kucykami i kangurem, choć ich uwagę przykuwały też małpki i różne ptactwo. Oczywiście chętnie pozowały do zdjęć robionych przez swoje panie. Z ogromną radością przyjęły do wiadomości fakt, że zwiedzanie zakończone i teraz mają czas na zabawy na placu. Tu



niezwykle trafnie powiedział Lew Tolstoj, że *"Dzieci mają tylko żyć i bawić się, reszta należy do dorosłych"*. Mój pierwszy dzień w Przedszkolu "Pod Jarzębinką" był wspaniały, bo dał mi nadzieję, że są prawdziwi nauczyciele i wychowawcy, dla których dobro dziecka jest najważniejsze.

Następnego dnia rano wyruszyłam ze starszymi przedszkolakami na wycieczkę do ZOO koło Świebodzina. Mimo niezbyt wiosennej pogody, dzieciaki bardzo podekscytowane wskoczyły do autobusu. Całą drogę panował radosny gwar, nad którym z wielkim spokojem i pedagogicznym talentem panowały panie nauczycielki. Od wejścia do ZOO przedszkolaki wykazywały ogromnie podzielną uwagę, gdyż jednym okiem patrzyły na oglądane

dopiero zaczęły się szaleństwa. Dzieci skakały na trampolinach, zjeżdżały na dmuchanych zamkach, pisały skacząc w piłkowych basenach. Żadnemu dziecku nie przeszkadzał wiejący wiatr, brak słońca i miejscami kałuże wody. Energia rozpierała nasze radosne przedszkolaczki. Panie nauczycielki też bawiły się doskonale i korzystały ze wszystkich atrakcji nie spuszczając jednocześnie oczu ze swoich podopiecznych. To właśnie panie pilnowały bezpieczeństwa, sprawdzały czy dzieci nie są zmarznęte i przemoczone, a także pamiętały o drugim śniadaniu serwując swoim miłusińskim pyszne jogurczki. Wszystko co dobre niestety się kończy. Trzeba przecież wrócić „Pod Jarzębinkę”, bo tam czeka pani Jadzia i wszystkie panie kucharki z pysznym obiadem. Dzieci wsiadły do autobusu i po chwili zapanowała dziwna cisza. Wiele głów przechyliło się w błogiej drzemce. Wszystkie przedszkolaki, z którymi rozmawiałam, były zachwycone wycieczką i zabawą. Dzieci z apetytem zjadły pyszny obiad i rozmawiały o zwierzątkach, które widziały.

W trzecim dniu uczestniczę w zajęciach grupy 5 i 6-latków. To najstarsze przedszkolaki, które pilnie ćwiczą do występu na festynie rodzinnym i do występu na uroczystościach zakończenia przedszkola. Pod okiem swoich pań mgr Marty Drzymały i mgr Barbary Kędzierskiej tańczą wspaniale lambadę, mówią wiersze i śpiewają piosenki, bo przecież przedszkole to nie tylko zabawa, ale i nauka. Obserwuję dzieci i widzę, jak bardzo przeżywają te próby, jak każde z nich stara się jak najlepiej zagrać powierzoną mu rolę, ale widzę także wzruszenie pań nauczycielek, które dają tym dzieciom swoją czułość, mądrość i wsparcie.

Odchodzę z Przedszkola "Pod Jarzębinką", ale wiem, że jest to wspaniałe przedszkole, w którym panuje atmosfera mądrej miłości i wiem, że tu jeszcze wrócę, bo zasługują na to dzieci i kadra.

Mariola Solecka

„Szansa” w Ochli

2 czerwca (sobota) stowarzyszenie "Szansa" organizuje całodniową wycieczkę do skansenu w Ochli na ekspozycję pt. "Ginące zawody". Uczestnikami wycieczki będzie 39 osób z

klas integracyjnych Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego i Świetlicy Środowiskowej. Dzieci wezmą udział w warsztatach sztuki ludowej, nauczą się lepienia garnków z gliny, obróbki lnu, wyrabiania masła, plecienia wikliny.

Wycieczka jest możliwa dzięki dotacji ze środków PFRON-u i wsparciu sponsorów stowarzyszenia. Mamy nadzieję, że tego dnia dopisze pogoda i przyjemnie spędzimy czas na terenie skansenu.

Sylvia Guzicka, Anna Szulga

Z międzyrzeckiego ratusza

Przedшкоlaki uczyły Święto Konstytucji 3 Maja

27 kwietnia w Przedszkolu nr 1 „Pod Jarzębinką” w Międzyrzeczu zorganizowano uroczystość z okazji Święta Konstytucji 3 Maja. W tym dniu wszystkie przedszkolaki oraz dzieci z grupy żłobkowej przyszły w biało-czerwonych strojach. W rękach trzymały polskie flagi i chorągiewki. Obchody święta rozpoczęły się



od odśpiewania polskiego hymnu oraz hymnu przedszkola. W części artystycznej dzieci recytowały patriotyczne wiersze i śpiewały patriotyczne pieśni, m.in. „Witaj majowa jutrzeńko”. Kolejnym punktem obchodów święta był konkurs wiedzy „Piękna nasza Polska cała”. Dzieci wykazały się wiedzą o Polsce, a także o Międzyrzeczu i ziemi międzyrzeckiej. Dyrektor przedszkola - Halina Siwczak - wręczyła wszystkim uczestnikom dyplomy i upominki. Dzieci na płycie Pomnika 1000-lecia Państwa Polskiego złożyły kwiaty i zapaliły znicze, po czym wyruszyły ulicami miasta, aby pokazać międzyrzečanom, jak można uczcić tak ważne wydarzenie w historii Polski.

Odchody Święta Konstytucji 3 Maja

Tegoroczne obchody Święta Konstytucji 3 Maja rozpoczęły się od mszy św. w kościele pw. św. Wojciecha w Międzyrzeczu.



Uroczystą mszę odprawił proboszcz parafii ks. Janusz Brembor wraz z księdzem kapłanem mjr. Mariuszem Antczakiem i proboszczami międzyrzeckich parafii. Uroczystość uświetnił pluton honorowy 17.WBZ i Międzyrzecka Orkiestra Dęta.

Po mszy świętej pochód przeszedł ulicami miasta pod Pomnik 1000-lecia Państwa Polskiego. Na miejscu orkiestra zagrała hymn narodowy i odczytano Apel Pamięci. Burmistrz przypomniał zebranym historię trzciomajowej konstytucji. Podkreślił jej wagę i znaczenie dla państwa polskiego.

Po salwie honorowej licznie przybyłe delegacje instytucji i stowarzyszeń złożyły kwiaty na płycie pomnika. Na zakończenie mieliśmy przyjemność wysłuchać pieśni patriotycznych, zagranych przez orkiestrę dętą.

Ogłoszenie o rozstrzygnięciu konkursu - szczepienia profilaktyczne HPV

Na podstawie art. 48 ust. 4 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 z późn. zm.) w związku z ogłoszeniem z 12 kwietnia 2012 r. Burmistrz Międzyrzecza informuje, że w wyniku przeprowadzonego postępowania konkursowego wyłoniono realizatora programu zdrowotnego w zakresie profilaktyki zakażeń wirusem brodawczaka ludzkiego w gminie Międzyrzecz w 2012 r. Realizacja programu polega na wykonaniu szczepień profilaktycznych przeciwko wirusowi HPV u dziewcząt z rocznika 1998, mających stałe zameldowanie na terenie gminy Międzyrzecz.

Mając na względzie kryteria wyboru oferty określone w szczegółowych warunkach konkursowych, Komisja konkursowa na realizatora szczepień profilaktycznych przeciwko rakowi szyjki macicy wirus HPV na 2012 – wskazała: **Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Międzyrzeczu, ul. Konstytucji 3 Maja 35, 66-300 Międzyrzecz.**

Rowerowa wizyta gości z miast partnerskich

17 maja przyjechali do Międzyrzecza mieszkańcy z miast



partnerskich Andresy, Haren i Vlagtwedde. Grupa rowerzystów wyruszyła z Haren po drodze mijając inne miasta docierając po 5 dniach podróży do Międzyrzecza. W czwartek rozpoczęli swoją wizytę od odwiedzin Obrzyck. Zapoznali się z historią szpitala i jej tragicznymi aspektami. Goście z zainteresowaniem obejrżeli wystawę pamięci znajdującą się w budynku administracji - dla wielu osób było to pierwsze zetknięcie z tematem eutanazji i Akcji T-4.

Do zagranicznych gości dołączyła w piątek grupa rowerowa z Międzyrzeckiego Klubu Rowerzystów „Team Międzyrzecz”. Drugiego dnia pobytu spotkali się z burmistrzem T. Dubickim, który towarzyszył rowerzystom w drodze do Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego. Po powrocie zwiedziliśmy muzeum oraz zamek i salę tortur, która najbardziej zaciękała naszych gości.

Grupa rowerowa przejechała w sumie 729 km – wystartowali 12 maja z Haren (Dolna Saksonia). Celem wspólnej wyprawy była przede wszystkim chęć umocnienia współpracy pomiędzy mieszkańcami miast partnerskich, a także nawiązanie nowych stosunków i kontaktów, szczególnie z Międzyrzeckim Klubem Rowerzystów.

Patrycja Klarecka

Drodzy Czytelnicy, Miłośnicy Przyrody i Łowiectwa

Kolejny raz proszę, Drogi Czytelniku, o chwilę uwagi i zadumy nad działalnością braci myśliwskiej ogólnie, a naszego **Koła Łowieckiego "Rogacz" w Międzyrzeczu** szczególnie. **03.06.2012 roku** my, myśliwi, spotkamy się z lokalną społecznością zaciękawioną i rozumiejącą działania i pasję liczącego ponad 100 tysięcy członków Polskiego Związku Łowieckiego. Będziemy świętować 65 lat działalności KŁ "Rogacz" rozpoczynając je uroczystą mszą myśliwską w kościele św. Wojciecha w Międzyrzeczu z udziałem pocztów sztandarowych i sygnalistów. Wspólnie z kolegami rzemieślnikami z naszego Cechu przejdziemy przy dźwiękach marsza w wykonaniu naszej orkiestry, pod pomnik 1000-lecia Państwa Polskiego, a następnie ulicami miasta do domu kultury. Tu po uroczystej części oficjalnej nagrodzimy laureatów między innymi konkursu zamieszczonego na łamach Powiatowej, zaprosimy mieszkańców do degustacji bigosu i grochówki myśliwskiej oraz innych niespodzianek. Nie ujawniam celowo wszystkich szczegółów imprezy, by spowodować wśród czytelników zaciękawienie, a przez to i większy udział w naszym święcie. Proszę się czuć zaproszonym. Bigosu, grochówki i niespodzianek nie powinno zabraknąć. A czemu świętujemy? Od 1947 roku nasi i Wasi dziadowie, ojcowie i my wypełniamy nałożone na myśliwych obowiązki wynikające z ustawy "Prawo Łowieckie" oraz statutu Polskiego Związku Łowieckiego. A zadania te to:

1. prowadzenie gospodarki łowieckiej;
2. troska o rozwój łowiectwa i współdziałanie z administracją rządową, samorządową, lasami państwowymi, parkami narodowymi oraz organizacjami społecznymi w ochronie środowiska przyrodniczego, w zachowaniu i rozwoju populacji zwierząt łownych i innych zwierząt dziko żyjących;
3. pielęgnowanie historycznych wartości kultury materialnej i duchowej łowiectwa;
4. ustalanie kierunków i zasad rozwoju łowiectwa, zasad selekcji populacyjnej i osobniczej zwierzyny łownej;
5. czuwanie nad przestrzeganiem przez członków Zrzeszenia

prawa, zasad etyki, obyczajów i tradycji łowieckich;

6. prowadzenie dyscyplinarnego sądownictwa łowieckiego;
7. organizowanie szkolenia w zakresie prawidłowego łowiectwa i strzelectwa myśliwskiego;
8. współpraca z pokrewnymi organizacjami zagranicznymi;
9. prowadzenie i popieranie działalności wydawniczej o tematyce myśliwskiej;
10. prowadzenie i wspieranie prac naukowych w zakresie gospodarowania zwierzyną;
11. prowadzenie i popieranie hodowli użytkowych psów myśliwskich i ptaków łowczych.

Z dumą mogę powiedzieć, że myśliwi naszego środowiska starają się żyć i postępować zgodnie z w/w punktami. Przez wiele lat kultuwujemy obrzędy i zachowujemy tradycje łowieckie, by udowodniać wszystkim "niemyśliwym", że dla nas polowanie to nie tylko pozyskiwanie zwierzyny, trofeów, czy mile spędzony czas, a **świadełstwo szacunku dla osiągnięć naszych przodków**. Pamiętajmy, że początek ludzkiej cywilizacji to zbieractwo i łowiectwo. Z tych działań wyrosli na dzisiejszych profesorów, prezesów, lekarzy czy ekologów. Działania nasze na rzecz ochrony środowiska to nie przykuwanie się łańcuchami do drzew, a introdukcja za własne pieniądze daniela, bażanta czy kuropatwy. Dzisiaj nie jest ogromnym wydarzeniem spotkanie, w trakcie zbierania jagód czy grzybów w lasach, pasących się w chmarze danieli i ciekających bażantów. Myśliwi rokrocznie sadzą las na powierzchni od trzech do pięciu hektarów. Może to i niewiele, ale przemnoż Drogi Czytelniku przez np. 30 lat?!...

Nie sposób wymienić wszystkich osiągnięć naszych kolegów w zielonych mundurach, ale jeśli tylko trochę ze zrozumieniem i rzetelną wiedzą spojrzycie Państwo na to, przyznacie nam rację, że są powody do świętowania.

Z myśliwskim pozdrowieniem Darz Bór

Festyn Lidla

W słoneczną sobotę 19 maja na parkingu obok Lidla odbył się festyn rodzinny. Zorganizował go oczywiście ulubiony przez wielu mieszkańców sklep. Było wiele atrakcji dla dzieci i ich rodzin. Korzystać z dmuchanych zamków można było pod warunkiem okazania paragonu zakupów zrobionych właśnie w tym sklepie. Trochę absurdałne wydawało mi się "zarządzenie", że do korzystania z poszczególnych atrakcji trzeba było mieć oddzielne paragony. Byli bowiem klienci, którzy zrobili zakupy za niemałe kwoty, ale mieli jeden paragon i byli tacy, którzy kupowali wiele rzeczy za symboliczną złotówkę, ale na oddzielnych paragonach. Trochę to dziwne, bo przecież zazwyczaj bilety na takie place zabaw są za konkretne, określone pieniądze. Widziałam rozpacz niektórych dzieci rozczarowanych możliwością skorzystania tylko z jednego z zamku. Obserwowałam wtedy rodziców biegnących z powrotem do Lidla



po byle co, żeby mieć tylko paragon. Rozumiem jednak, że taki sklepowy festyn to doskonała okazja do zwiększenia utargu. Oprócz dmuchanych zamków były jednak inne atrakcje, dostępne bez okazywania paragonu zakupów. Dzieci mogły posiedzieć w radiowozie policyjnym, ubrać się w strój policyjny i porozmawiać ze stróżami prawa. Atrakcją dla wszystkich były również pokazy ratownictwa medycznego i sposobów udzielania pierwszej pomocy. Wielka kolejka dzieci ustawiała się do malowania twarzy. Na buźkach naszych milusińskich pojawiały się piękne brokatowe kwiatki i inne cuda.

Patrzyłam ze wzruszeniem, jak chętnie nasze pociechy uczestniczyły w animacjach i zabawach. Myślę, że taki festyn to doskonały pomysł na rodzinne spędzanie czasu. To chwila, kiedy rodzice mogą być po prostu z dziećmi, dla których takie zabawy to wielka frajda.

Mariola Solecka



KRONIKA POLICYJNA

Turniej BRD w Międzyrzeczu

W ramach „Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym” 12 kwietnia odbyły się w Międzyrzeczu eliminacje powiatowe. Gospodarzem Turnieju BRD była Szkoła Podstawowa nr 2. Turniej miał charakter wieloetapowy, brało w nim udział 15 drużyn trzyosobowych z 15 szkół podstawowych i gimnazjów.



Drużyny ze Szkoły Podstawowej w Kaławie, Zespołu Edukacyjnego w Trzcielu- Szkoła Podstawowa i Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu, które zdobyły największą ilość punktów, czeka kolejny etap – eliminacje wojewódzkie.

Nielegalna przesyłka

Policjanci ze skwierzyńskiego komisariatu uzyskali informację, że w jednym z urzędów pocztowych może znajdować się nielegalna przesyłka zaadresowana do mieszkanki gminy Skwierzyna. Kryminalni ustalili, że kobieta od grudnia ubiegłego roku otrzymała już siedem paczek, za które zapłaciła łącznie kilka tysięcy złotych.

Za wprowadzanie do obrotu środków odurzających lub substancji psychotropowych grozi kara do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Rozbita grupa dilerów

Kilkudniowa praca policjantów oraz prokuratorów z Międzyrzecza przyniosła efekty- przed sądem stanie 11 dilerów, którzy zaopatrywali w narkotyki młodych ludzi.

Sprawa jest rozwojowa. Policjanci obecnie ustalają odbiorców narkotyków. Dilerom za wprowadzanie do obrotu środków odurzających grozi kara do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Kradli przewody telekomunikacyjne



5 kwietnia policjanci otrzymali zgłoszenie o zerwaniu przy drodze pomiędzy miejscowościami Wierzbo-Nowe Gorzycko traktacji telekomunikacyjnej. Po przybyciu na miejsce policjanci zauważyli pojazd oraz mężczyznę, a przy nim leżący na ziemi przewód telekomunikacyjny. Dodatkowo policjanci zabezpieczyli drabinę oraz specjalne nożyce do cięcia metalu.

Podjęte działania operacyjne pozwoliły na zatrzymanie wszystkich sprawców kradzieży. Są to mieszkańcy

powiatu międzychodzkiego w wieku od 25-33 lat. Policjanci ustalili również, że ci sami mężczyźni dokonywali wcześniej podobnych przestępstw na terenie działania KPP Międzychód.

W myśl przepisu art. 254 a kodeksu karnego, kto zabiera, uszkadza niszczy lub czyni niezdatnym do użytku element wchodzący w skład sieci telekomunikacyjnej, powodując przez to zakłócenie działania całości lub części sieci albo linii podlega karze pozbawienia wolności od 6 m-cy do lat 8.

Kradla tulipany w centrum miasta

25 kwietnia policjanci patrolujący teren miasta zauważyli kobietę, która z klombu w samym centrum Międzyrzecza zrywała tulipany. Za kradzież kodeks wykroczeń przewiduje karę aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.



Okradł księdza

Policjanci otrzymali zgłoszenie od księdza jednej z podmiędzyrzeczkich parafii o kradzieży pieniędzy.

Działania operacyjne pozwoliły na zatrzymanie 24-letniego mężczyzny, mieszkańca tej samej miejscowości i postawienie mu zarzutów kradzieży. Policjanci ustalili, że proceder ten trwał przez prawie dwa miesiące, a oszczędności jakie stracił duchowny, to 3600zł. Za kradzież kodeks karny przewiduje karę do pięciu lat pozbawienia wolności.

Wpadli z narkotykami

Kryminalni podczas działań operacyjnych ustalili mężczyznę, który może posiadać przy sobie narkotyki. Podczas kontroli znaleźli „strunówkę” z marihuaną. Dalsza praca i działania operacyjne to zatrzymanie kolejnego mężczyzny, który usłyszał zarzut udzielania środków odurzających. Policjanci ustalili, że mężczyzna sprzedawał narkotyki kilkunastu osobom.

Do kolejnego zatrzymania z narkotykami doszło 7 kwietnia w Przytocznej. Kryminalni ujawnili u młodego mężczyzny marihuanę oraz śladowe ilości amfetaminy. 8 kwietnia podczas rutynowej kontroli drogowej w Skwierzynie wpadł pasażer samochodu renault. Policjanci zabezpieczyli przy nim zwitek z marihuaną. W efekcie kilkudniowych działań policjanci zatrzymali trzech mężczyzn, którzy odpowiedzą za posiadanie środków odurzających oraz jednego mieszkańca Skwierzyny, który usłyszał już zarzut udzielania narkotyków.

Policja w EURO 2012 - konkurs fotograficzny

W związku z Mistrzostwami Europy w Piłce Nożnej, w ramach kampanii Komendy Głównej Policji "Baw się dobrze. Czuj bezpiecznie", zapraszamy do udziału w ogólnopolskim konkursie fotograficznym "Policja w EURO 2012".

st. sierż. Justyna Łętowska

Święto strażaków

Powiatowe uroczystości obchodów Dnia Strażaka w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu

11 maja 2012 roku odbyła się uroczysta zbiórka funkcjonariuszy Komendy Powiatowej PSP w Międzyrzeczu.



Dowódca uroczystości złożył meldunek Zastępcy Lubuskiego Komendanta Wojewódzkiego – st. bryg. Zenonowi Zajdlcowi.

Gospodarzem uroczystości był komendant PSP w Międzyrzeczu – bryg. Marek Harkot, który przywitał gości: starostę Grzegorza Gabryelskiego, nadkomisarza Roberta Koniecznego – zastępcę komendanta policji w Międzyrzeczu, majora Pawła Kaczmarka – zastępcę dyrektora Aresztu śledczego w Międzyrzeczu oraz Jerzego Pawliszaka – nadleśniczego Nadleśnictwa Międzyrzecz.

Spotkanie było okazją do podsumowania minionego roku naszej służby. Zaproszeni goście podkreślali wielkie zaangażowanie strażaków w bezpieczeństwo lokalnej społeczności oraz pozytywne strony współpracy strażaków z instytucjami naszego powiatu.

Awanse na wyższy stopień służbowy odebrali strażacy: st. ogn. Jacek Grocholewski, st. ogn. Mariusz Nowak, ogn. Piotr Kowalczyk, st. str. Bartosz Batura.

Kilku strażaków Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej uhonorował dyplomem z okazji 20-lecia Państwowej Straży Pożarnej, a Prezydium Zarządu Lubuskiego Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych

Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Zielonej Górze odznaczyło srebrnym „Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa” kpt. Krzysztofa Dobkiewicza oraz asp. Roberta Strzeleckiego.

Podejmując w minionym roku liczne zadania staramy się na bieżąco analizować istniejące na terenie powiatu zagrożenia mając świadomość, iż nasza formacja jest ważnym ogniwem systemu bezpieczeństwa obywatelskiego. Głównym zadaniem Państwowej Straży Pożarnej jest zapewnienie obywatelom należytej ochrony



przed pożarami, wypadkami i katastrofami naturalnymi. Cel ten jest realizowany poprzez odpowiednią organizację Krajowego Systemu Ratowniczo – Gaśniczego, w skład którego wchodzi między innymi jednostki PSP i OSP.

Pierwsze cztery miesiące roku są dowodem na konieczność stałego utrzymywania wysokiego stopnia gotowości bojowej zarówno w kwestii wyszkolenia i przygotowania kondycyjnego strażaków, jak również czuwania nad sprawnością powierzonego nam sprzętu, który pozwala niejednokrotnie ratować życie ludzkie.

Interwencje w okresie 01.01.- 15.05.2012r.			
ŁĄCZNIE	Pożar	Msc. Zagrożenie	Falszywy Alarm
351	187	153	11

st. kpt. Dariusz Rzepecki
Rzecznik Prasowy Komendanta
Powiatowego PSP w Międzyrzeczu

Dzień Strażaka w Nowej Wsi

W ramach obchodów Święta Strażaka dzieci z Punktu Przedszkolnego spotkały się ze strażakami z OSP w Nowej Wsi – Witoldem Walczakiem i Pawłem Musiałowskim. Strażacy podczas spotkania opowiadali o trudnej i niebezpiecznej pracy strażaków oraz odpowiadali na pytania dzieci. Nie brakowało też ostrzeżeń przed nierozważnymi zabawami.

Strażacy pokazali dzieciom strażacki sprzęt zamontowany w wozie strażackim. Przedszkolaki skorzystały z możliwości ubrania strażackich hełmów. Dzieci z zacięciem oglądały i dotykały węzów strażackich, prądownic i innych elementów

wyposażenia wozu. Przedszkolaki miały również możliwość obejrzenia stroju



bojowego i galowego strażaka.

Jednakże największą niespodzianką dla dzieci, którą przygotowali dla nich zaproszeni goście, była przejażdżka wozem strażackim – radości nie było końca.

Na zakończenie spotkania dzieci wręczyły strażakom dyplom z podziękowaniami za spotkanie oraz z życzeniami z okazji ich święta, a p. Witek i p. Paweł odwzajemnili się sokkami, batonikami i torbą cukierków.

To spotkanie z pewnością na długo pozostanie w pamięci dzieci. Być może niektórzy z uczestników tego wydarzenia, gdy osiągną odpowiedni wiek, zasila strażackie szeregi, by nieść pomoc innym ludziom.

Alicja Sym

Teatry szkolne z Regionu Kozła

Szkoła Podstawowa im. mjr. Henryka Dobrzańskiego "Hubala", wchodząca w skład Zespołu Edukacyjnego w Trzcielu, bardzo uroczystie obchodziła Dzień Patrona. Dzieje się tak od wielu lat, ale dopiero 9 lat temu w program obchodów wpleciono Spotkania Teatrów Szkolnych Gmin Rzeczypospolitej Polskiej "Regionu Kozła". I to jest bardzo ważny oraz nadzwyczaj interesujący element szkolnego święta. W tym roku w spotkaniach wzięli udział - "Prawie Ekolodzy" z Międzyzdrojów, "Smerfy" ze Zbąszynia, "Iskiereczki" z Trzciela oraz grupa teatralna z Babimostu. Na widowni zasiedli zaproszeni goście, czyli: burmistrz Trzciela Maria Górna - Bobrowska, dyrektor Zespołu Edukacyjnego w Brójcach - Lucyna Nowak, kierownik referatu oświaty - Zygmunt Czarnecki, dyrektor domu kultury - Anna Psarska, dyrektor biblioteki - Dorota Świerżko. Teatralne przedstawienia oglądali przede wszystkim uczniowie zafascynowani kolorowym i

bajkowym światem zaistniałym na scenie. Byli również nauczyciele, współtwórcy tych zdarzeń, a więc Renata Henryka Łodzińska z Międzyzdrojów, Anna Mężynska - Boboryko z Babimostu, Dorota Sikucińska ze Zbąszynia i całe grono pedagogiczne z Trzciela z dyrektorem Dariuszem Orzeszko na czele. Byli rodzice uczniów i pracownicy szkoły, było więc wielu miłośników szkolnych teatrów i artystycznej aktywności uczniów. Trzcielską grupę "Iskiereczki" do występów przygotowała Marta Merda - Nowak. Dekorację sceny, według projektu Barbary Szelwach, wykonali pracownicy świetlicy szkolnej, a nagłośnieniem zajął się Grzegorz Szyszka - pracownik domu kultury. Całą imprezę - **IX Spotkania Teatrów Szkolnych Gmin Rzeczypospolitej Polskiej "Regionu Kozła"** - prowadziła Zyta Wojciechowska. Wystąpienia teatralne oceniało jury w składzie: Katarzyna Falkowska, Anna Psarska i Milena Wilczak - Kodrycka. Komisja po uważnej obserwacji i wnikliwej analizie **przyznała I miejsce zbąszyńskim "Smerfom"** za spektakl "Kłopoty Dorotki". "Iskiereczki" z Trzciela za przedstawienie "Kot w butach" otrzymali II miejsce. Natomiast międzyzdrojscy uczniowie zaprezentowali "Pogotowie ekologiczne" i zdobyli za nie III miejsce. Babimojska grupa za widowisko "Smerfy i ich spotkania ze znanymi ludźmi" została obdarzona IV miejscem. Wszystkie grupy otrzymały dyplomy, statuetki, kwiaty oraz upominki, a ponadto zostały zaproszone na uroczysty obiad do szkolnej stołówki. Tegoroczne statuetki były ze szkła z fragmentami fotografii z wcześniejszych przeglądów teatralnych, miały kształt czworokąta. Nagrodami były wiklinowe rowery wykonane przez trzcielskich plecionkarzy i to było niezwykle osobliwością na podsumowanie teatralnego dnia. W antraktach na widowiskowej scenie występowały trzcielskie grupy taneczne prowadzone przez Agnieszkę Białowąs i jak zwykle były to występy bardzo udane, a świadczyły o tym gromkie brawa. I tylko żal, że taki teatralny dzień jest tylko raz w roku.

Jadwiga Szylar



Co piszczy... w szkole w Brójcach

„Dzień Ziemi” w Zespole Edukacyjnym

„Dzień Ziemi obchodzony jest 22 kwietnia. Każdy z nas jest mieszkańcem tej planety, dlatego każdy z nas powinien czuć się odpowiedzialny za jej stan. Nasze życie jest od niej zależne. Ziemia nas żywi oraz stanowi istotę naszej egzystencji. Z tego



powodu musimy o nią dbać, nie tylko 22 kwietnia, ale w każdy dzień”. Uroczystość rozpoczęła się od występów artystycznych dzieci uczęszczających na kółko teatralne. Przedstawienie nosiło tytuł „Królowa Przyroda i siedmiu krasnoludków”. Nasi mali aktorzy poprzez swoje występy chcieli uświadomić swoim kolegom, jak



ważne jest stosowanie zasad ekologii w życiu codziennym.

Po części artystycznej nastąpił czas na sprawdzenie wiedzy na temat ekologii. Uczniowie zostali podzieleni na grupy. Zadaniem każdej z grup było rozwiązanie zagadek, krzyżówek i quizów o tematyce ekologicznej. Nie zabrakło dobrej zabawy przy segregacji śmieci. Ważnym zadaniem uczniów naszej szkoły z okazji dnia powitania wiosny było wykonanie ekologicznej Marzanny, która w dniach obchodów Dnia Ziemi została „rozebrana na części” i posegregowana do odpowiednich koszyków.

Podsumowaniem tego ważnego dnia było wręczenie nagród. Jesteśmy bardzo wdzięczni firmie „EWE energia” z Międzyzdrojów, dzięki której każdy z uczestników konkursu otrzymał upominek w



postaci długopisów, linijek czy malowanek. Każda klasa otrzymała także skakanki, frisbee oraz piłki, które są z radością wykorzystywane przez dzieci na przerwach – dziękujemy.

Organizatorki

M. Pilipczuk i A. Romańska-Ferenc

Wycieczka po wiedzę, czyli przyjemne z pożytecznym

25 kwietnia uczniowie klas pierwszych Szkoły Podstawowej w Brójcach udali się na wycieczkę do Międzyrzecza. Wycieczka rozpoczęła się od zajęć praktycznych z ceramiki i z czerpania papieru w Warsztatach Terapii Zajęciowej przy Domu Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu. Dzieci osobiście wykonywały arkusz papieru czerpanego z zatopionymi płatkami kwiatów, lepiły z gliny

garnuszki – wszystko pod okiem doświadczonych wykładowców.

Następnie uczniowie w towarzystwie dwóch rycerzy zwiedzili międzyrzecki zamek. Wszyscy z zaciekawieniem słuchali opowieści rycerzy o życiu ludzi w dawnych czasach. Z zainteresowaniem oglądali znajdujące się w salach muzealnych eksponaty. Wielką atrakcją była możliwość przebrania się za rycerzy i damy dworu.

Niebywałe emocje wzbudził ostatni punkt wycieczki, czyli wizyta w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu. Dzieci mogły z bliska oglądać wozy strażackie i sprzęt pożarniczy. Nieukrywaną radość sprawiło dzieciom puszczenie wody z węża strażackiego i przejazd wozem strażackim.

Wycieczka do Międzyrzecza okazała się bardzo trafnym pomysłem, aby poprzez obserwację i działanie zdobywać wiedzę zarówno teoretyczną jak i praktyczną.

A. Romańska-Ferenc



SPRZEDAM

Działkę budowlaną w Bobowicku
(nad jeziorem)

tel.: 668-13-49-76

SPRZEDAM

Działkę rolną 0,5h Kuźnik

tel.: 95 742-28-01 (po godz. 17:00)

cena ok. 50 000 zł

Informacje z GOK Pszczew

„Gdzie są kwiaty z tamtych lat”

2 maja w Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie odbył się recital Joachima Perlika śpiewającego utwory Niemena, Osieckiej i Grechuty pt.: „Gdzie są kwiaty z tamtych lat”. Koncert uświetniał majowe święta, a w szczególności święto Konstytucji 3 Maja.



Pszczewska Dwudziestka

6 maja odbyła się XXIX Pszczewska Dwudziestka. W



półmaratonie udział wzięła rekordowa liczba 180 zawodników. Najmłodszym zawodnikiem był Albert Leja z Pszczewa.

W OPEN mężczyźni zwyciężyli:

I m. - Igor Olefirenko 01:08:58, II m. – Ruslan Pechnikov obaj z Ukrainy 01:09:06, III m. - Marcin Zagórny z Radnicy 01:09:52

W OPEN kobiet zwyciężyły: **I m. - Aleksandra Duliba z Białorusi 01:24:51**, II m. – Danuta Pietruszyńska z Międzychodu 01:25:42, III m. – Wioletta Paduszyńska z Gorzowa Wlkp. 01:28:50

Biegowi głównemu towarzyszyły biegi przedszkolaków, dzieci ze szkoły podstawowej, gimnazjów i szkół średnich. Po wręczeniu medali na scenie wystąpił zespół taneczny Trans z Międzyrzecza i Wisienki z Sierakowa.

Plener malarski

15 maja w Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie odbył się wernisaż malarza **Andrzeja Sobieraja**, który od trzydziestu lat związany jest z pracownią Marynarki Wojennej w Gdyni. Tworzy głównie obrazy marynistyczne. Wystawa inauguruje „**IV Pszczewski Plener Malarski. Ogólnopolskie Konfrontacje Twórcze – Pszczew 2012**”, na który przyjechali artyści z całej Polski. Każdy z nich pozostawi swoje dzieła, przez co wzbogaci pszczewską kolekcję. Po plenerze wydany zostanie katalog w formie 12 reprodukcji. Komisarzem pleneru jest Anna Szymanek, wybitna malarka pochodząca z Gorzowa Wlkp. Wystawę można zwiedzić w GOK od poniedziałku do piątku w godz. od 10.00 do 17.00.

Pszczewska XX i plener to projekty współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach działania „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” Osi 4 LEADER Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów wiejskich Europa inwestująca w obszary wiejskie.

Dzień Dziecka

1 czerwca o godz. 16.00 na placu przy remizie strażackiej w Pszczewie odbędzie się wielkie malowanie kredą na asfalcie. Serdecznie zapraszamy dzieci do czynnego udziału.

Anna Badach

Informacje z Zespołu Szkół w Pszczewie

Pierwszy krok do basketu – sezon 2011/2012

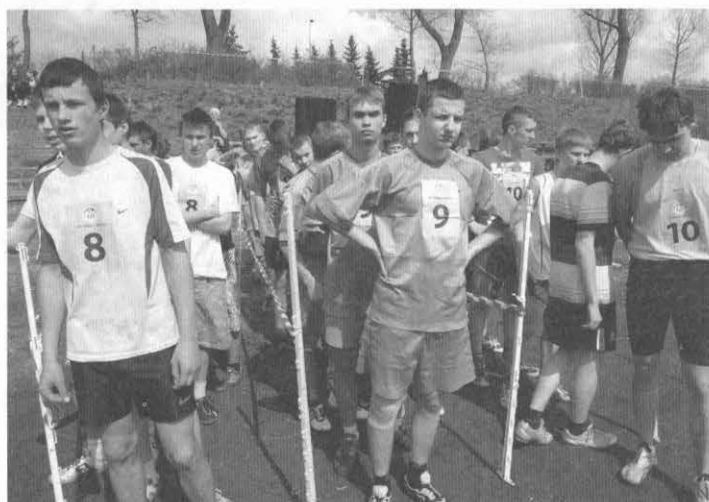
28 kwietnia odbyła się ostatnia, szósta kolejka ligi mini koszykówki „Pierwszy krok do basketu” w sezonie 2011/2012. Była to już II edycja tego cyklu. Wzięły w niej udział, podobnie jak przed rokiem, 4 szkoły: SP 2 Międzychód, SP Pszczew, SP Chrzypsko, SP Sieraków. Drużyna z Pszczewa zajęła II miejsce, tuż za SP 2 Międzychód. Nasi koszykarze zdobyli ponad 300 punktów. Wśród najlepszych zawodników znaleźli się dwaj chłopcy z Pszczewa: Mateusz Surma i Aleksander Lechman, którzy zostali udekorowani okolicznościowymi statuetkami. Dyplom dla



najlepszego strzelca drużyny otrzymał Filip Leja, natomiast najlepszego obrońcy – Michał Mrozek. Beata Kozak oraz Karina Siemionkowska zostały wyróżnione dyplomem wartościowego gracza. Każdy z zawodników otrzymał medal i upominek. Koszykarze uczestniczący we wszystkich wyjazdach ligowych dostali dodatkowy prezent w postaci piłki do koszykówki. Nasza szkolna sportowa gabłota wzbogaci się o okazały puchar drużyny.

Sztafetowe biegi przełajowe 2012

13 kwietnia w Skwierzynie odbyły się mistrzostwa powiatu międzyrzeckiego w sztafetowych biegach przełajowych. W



zawodach startowało pięć drużyn: z Trzciela, Przytocznej, Skwierzyny, Międzyrzecza i z Pszczewa. Drużyna z Pszczewa zajmując I miejsce awansowała do finału wojewódzkiego. Organizatorem finału była Przytoczna. 21 kwietnia chłopcy zajęli IX miejsce, co w gronie znacznie większych szkół było dobrym wynikiem.

Romuald Tankielun

Spotkanie z ciekawym człowiekiem

Młodzież Gimnazjum w Pszczewie 19 kwietnia miała okazję po raz kolejny spotkać się z wybitnym podróżnikiem Mariuszem Kurcem, który zmierzył się z samotnym dzieciństwem i alkoholizmem swoich najbliższych.

Głównym przesłaniem tego niezwykłego spotkania profilaktycznego było pokazanie młodzieży, że każda walka o siebie, swoje marzenia i lepsze jutro ma sens.

KL

Dzień Ziemi 2012

27 kwietnia świętowaliśmy Dzień Ziemi. Zorganizowano przemarsz uczniów ulicami Pszczewa pod hasłem „Energia dobra dla wszystkich”. Celem tego dnia było zwrócenie uwagi na odnawialne źródła energii. Marsz był radosny i kolorowy. Dzieci i młodzież nieśli transparenty z hasłami o tematyce ekologicznej. Efekty miesięcznych prac grup gimnazjalistów w postaci



prezentacji multimedialnych podziwiali uczniowie i nauczyciele gimnazjum. Można było się z nich dowiedzieć jak działa soczewka, z jakim problemem borykają się Malediwy, a także z czego słyną pszczewskie jeziora.

Małgorzata Schubert

Wiwat Maj, 3 Maj!!!

8 maja odbył się uroczysty apel z okazji rocznicy uchwalenia

Konstytucji 3 Maja. Uroczystość, prowadzona przez Magdę Sarnakowską (III gim.) oraz Bogusława Kozara (IIb gim.), rozpoczęła się wprowadzeniem sztandarów i odśpiewaniem hymnu państwowego.



Obejrzeliśmy przygotowaną przez p. Roberta Judka prezentację multimedialną, która przybliżyła nam wydarzenia z tamtych lat. Następnie uczniowie zaprezentowali bogaty program artystyczny.

E.B

Rajd Stalowych Kopuł

Kolejny raz odbył się Rajd Stalowych Kopuł. Tym razem zdeptaliśmy lasy i bunkry w pobliżu Kurska, przy okazji sprawdziliśmy swoje wiadomości i umiejętności w zakresie technik harcerskich- musimy ćwiczyć topografię i strzelanie... Zgłębiliśmy wiadomości o pancerwerkach, to kolejne obok Pętli Boryszyńskiej, Kaławy i Wysokiej bunkry, do których mieliśmy okazję zejść. Podążaliśmy też śladami Zawiszków - najmłodszych i niezwykłych harcerzy Szarych Szeregów. My również czuliśmy się niezwykli, bo projekcja filmu pt. "Roznosiciele radości" specjalnie dla nas odbyła się w kinie w Obrzyczach.



B.D.

Koncerty gitarowe

W tym roku po raz kolejny odbędzie się **XI Lubuski Weekend Gitarowy 2012**. Seria kilku koncertów rozpoczyna się 15 czerwca (piątek) w Międzyrzeczkim Ośrodku Kultury. Wystąpi Krakowski Kwartet Gitarowy. Kolejne koncerty to duety. 16 czerwca w Przytocznej Agnieszka Gorajska- Łyszczarz - flet i Bartosz Krechowicz - gitara, 22 czerwca (piątek) w Bledzewie. Koncertem Duetu Braci Mikulskich zakończy się XI LWG 23 czerwca (sobota) w Pszczewie. Zaprezentują się też zespoły gitarowe ze Szkoły



Muzycznej w Międzyrzeczu.

Wejściówki - cegiełki - do nabycia tuż przed koncertem.

Patronat objęli: Wojewoda Lubuski, Starosta Międzyrzeczki, Burmistrz Międzyrzecza. Medialny m.in.: TVP 3 Oddział w Gorzowie Wlkp. Szczegóły w czerwcu na plakatach i w mediach.

Z muzycznym pozdrowieniem

**Zdzisław Musiał - Prezes
Stowarzyszenia
Lubuski Weekend Gitarowy**

„...wzbić się ponad szary dzień...”

Lekcja, szkoła, praca zawodowa, cały tydzień przepełniony, a mimo to znajdujemy czas, żeby zgodnie ze słowami piosenki „...wzbić się ponad szary dzień...”. W dniach 27-29 kwietnia reprezentacja harcerzy z 56 DH „Grom” ze Skwierzyny wzięła udział w V Rajdzie „Czerwona Jedynka” w Sulęcinie. Rajd podzielony był na dwa etapy. Pierwszy - nocny bieg na orientację i drugi - gry terenowe. Oprócz zadań z wiedzy harcerskiej, zdobywania wielu sprawności takich jak wspinaczka na skrzynkach, czy bieg przez wodę (bagna), najważniejszą rzeczą była praca w zespole. Nasz patrol „Czarne Kruki” po raz pierwszy



brał udział w tak trudnym rajdzie, gdzie rywalizował ze starszymi drużynami harcerskimi. Nieważne było miejsce czy trudne warunki, liczyła się dobra zabawa, nowe doświadczenia i jak zawsze - poszerzenie szeregów przyjaźni z innymi drużynami.

Maj to kolejne zmagania zuchów i harcerzy ze Związku Drużyn ZHP w Skwierzynie. Jak co roku, u boku przedstawicieli władz lokalnych, szkół i wojska, braliśmy czynny udział w obchodach związanych ze Świętem Konstytucji 3-go Maja. W Skwierzynie



reprezentacja zuchów z 3 GZ „Leśne Pogotowie” z dumą pod asystą starszych kolegów harcerzy z 56 DH „Grom” złożyła kwiaty pod pomnikiem w Parku Konstytucji 3-go Maja. Natomiast w Przytocznej, podczas odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej Polakom poległym na wszystkich frontach świata, harcerze z 1DH „Sokół” i zuchy z 1GZ „Rozbrykane Iskierki” złożyli hołd bohaterom, biorąc udział w uroczystości. Również w Murzynowie, harcerze z 5 DH „Platany”, włączyli się do obchodów święta. Jak to u harcerzy, buty nas niosą, czeka przygoda, więc nie stoimy w miejscu. Oprócz rajdu w Sulęcinie w sobotę 12 maja harcerze ze ZD ZHP Skwierzyna byli uczestnikami kolejnego IV Rajdu Pieszego „Szlakiem Stalowych Kopuł” w Kursku. Organizator, 6 DH „Wagabunda” z Hufca Międzyrzecz, przygotowała wiele niespodzianek. Z mapą i kompasem



w ręku wędrowaliśmy od punktu do punktu (bieg na orientację), zdobywając sprawności, pokonując pagórki, a slalomem między jeziorami szukaliśmy charakterystycznych znaków, gdzie ukryte były szczegóły jak dotrzeć do mety. W międzyczasie było zwiedzanie pod baczynym okiem przewodnika fragmentów bunkra nieodwiedzanego przez turystów i strzelanie do tarczy. To wszystko miało na celu zdobycie kolejnych sprawności przez harcerzy. Słoneczny dzień dopisał, a na rajdzie stały się 6 lub 8- osobowe patrole: z Pszczewa 19 DH „Wataha”, ze Skwierzyny 56 DH „Grom” i 5 DH „Platany” z Murzynowa oraz 22 DH „Krzesiwo” i 12 DH „Ogień” z Międzyrzecza. Nagrodą za dotarcie do punktu końcowego oprócz ciepłej kielbasy była satysfakcja z pokonanego szlaku. Dla niektórych z nas był to pierwszy rajd w życiu. Nie obeszło się bez wyróżnień. Do 5 DH „Platany” z Murzynowa powędrował dyplom za najlepszego zawodnika w turnieju strzeleckim. Na zakończenie każda z drużyn otrzymała nagrody pamiątkowe za udział w rajdzie.

Dużymi krokami zbliżają się wakacje, czeka na nas przygoda, do której również zachęcamy. Wszystkich chętnych zapraszamy na stronę: www.zhpskwierzyna.pl

„Czuwaj”

phm Beata G.

U przyjaciół w Andresy

Nie zawsze wstaje się z wielką ochotą i radością o godz. 3⁰⁰. Tym razem uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno- Wychowawczego nie mogli doczekać się tej magicznej godziny. To właśnie 29 kwietnia o godz. 3⁰⁰ zaczynała się ich sześciodniowa wyprawa do Francji. Dzięki Pani Annie Górznej, która była inicjatorką nawiązania współpracy z L'Institut Médico Professionnel LE MANOIR w mieście partnerskim w



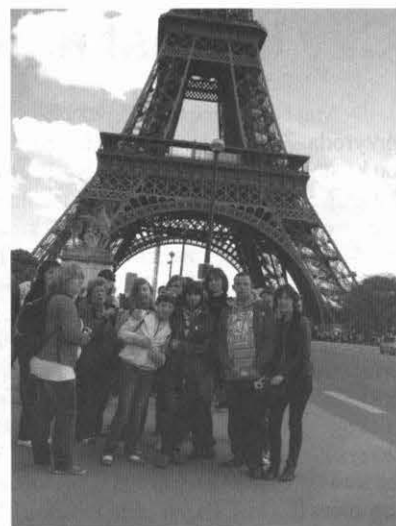
Andresy 12 uczniów odwiedziło przyjaciół z L'Institut, zwiedziło Paryż i Wersal, poznało zabytki, kulturę, historię, przyzwyczajenia kulinarne, uczestniczyło we wspólnych zajęciach terapeutycznych, poznało tajniki gry w golfa.

Pobyt we Francji wywarł na uczniach ogromne wrażenie. Najpiękniejsze zabytki Paryża podziwiali podróżując zatłoczonymi ulicami miasta odkrytym turystycznym autokarem, stali pod Wieżą Eiffela, zwiedzali Katedrę Notre-Dame, podziwiali Bazylikę Sacre-Coeur i Łuk Triumfalny. Niepowtarzalnych wrażeń dostarczył nocny rejs statkiem po Sekwanie. Bariera językowa nie była żadnym problemem podczas wspólnych zajęć ogrodniczych, florystycznych, komputerowych, sportowych, plastycznych, manualnych, gry w golfa, zwiedzania wyspy pełnej prac artystycznych młodzieży z L'Instytutu. Przez moment poczuł się jak Ludwik XIV przechadzając się po komnatach królewskich na zamku w Wersalu i malowniczych, wręcz bajkowych ogrodach. Mieliliśmy również możliwość uczestniczenia w spotkaniu z merem Andresy.

Spotkaliśmy się z wielką życzliwością i gościnnością ze strony gospodarzy: dyrektor Weronique Delanghe, wychowawców terapeutów i młodzieży. Mieliliśmy możliwość korzystania z pomocy tłumaczy Polaków mieszkających w okolicach Andresy, p. Józefy i Władysława Furtak i Rafała Szczuckiego. Opieką otoczyli nas również Bernard Borel oraz Michele i Bernard Chateau. Wszystkim serdecznie dziękuję. Dziękuję również nauczycielkom - Annie Pielesiak i Marzenie Wasiluk za zaangażowanie i opiekę nad dziećmi w trakcie wycieczki, Pani Wacławie Kuczyńskiej za pomoc w przygotowaniu wyjazdu i przejęcie roli tłumacza o każdej porze i sytuacji, panom Mieczysławowi i Zbigniewowi za bezpieczny i bezkolizyjny transport. Dzieciom za uśmiech, wytrwałość i aktywność.

Dziękuję również p.Tomaszowi Zaworskiemu, Urzędowi Gminy Międzyrzecz i Starostwu Powiatowemu za współfinansowanie kosztów przejazdu.

Arletta Stachecka



Co się działo w „Bajkowym Zakątku”

9 maja przedszkolaki z „Bajowego Zakątka” udały się z wizytą do Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu, gdzie zostały bardzo serdecznie przywitane. Dzieci zobaczyły wozy strażackie i sprzęt pożarniczy, wysłuchały opowieści o trudnej i niebezpiecznej pracy strażaka. Dowiedziały się także, w jakich okolicznościach można wezwać Straż Pożarną. Dzieci wiedzą już, że strażacy nie tylko gaszą pożary, ale również są wzywani do wypadków. Utrwaliły sobie numery alarmowe – 112 oraz

997, 998, 999, które każde dziecko znać powinno. Radość sprawiła dzieciom możliwość puszczania wody z węża strażackiego, a zademonstrowanie sygnałów świetlnych i dźwiękowych wozów strażackich wpawiło je w zachwyt. Wycieczka była bardzo udana, uczestnicy zadowoleni, a panowie strażacy bardzo mili. 28 kwietnia grupy „Żabek” i „Smerfów”, wybrały się do teatru im. J. Osterwy w Gorzowie Wlkp. na spektakl pt. „Złota Kaczka”.

Nasi wychowankowie uczestnicząc w spektaklu jako widzowie żywo reagowali na to, co działo się na scenie i nagrodzili aktorów gromkimi oklaskami. Zostaliśmy też zaproszeni za kulisy, gdzie dzieci miały możliwość zapoznać się z teatrem od wewnątrz.

20 kwietnia odbyła się druga międzyprzedszkolna „Mini Olimpiada Sportowa”, w której udział wzięły dwa przedszkola - „Bajkowy Zakątek” oraz „Tęczowa Akademia”. Olimpiada odbyła się na sali gimnastycznej Szkoły nr 5 w Międzyrzeczu, za co serdecznie dziękujemy Dyrekcji. Przed zawodami długo trenowaliśmy, by mieć dobrą



kondycję i móc poradzić sobie z czekającymi nas konkurencjami. Aby przedszkolaki poznały się bliżej, nauczycielki podsunęły myśl o wspólnej zabawie, która zintegrowała nasze grupy. Wszyscy świetnie się bawili uczestnicząc w poszczególnych konkurencjach. Liczyła się radość i zabawa, a także fakt, że nie jest ważne, które miejsce zajmujemy, lecz to, że możemy brać udział w sportowej zabawie razem z kolegami i koleżankami.

Po zakończeniu sportowej rywalizacji każdy przedszkolak otrzymał medal olimpijczyka.

Agnieszka Gajewska
Agata Miąsko



Czy las jest niebezpieczny?

Maj i czerwiec to najlepszy czas na kontakt z lasem, ogródkiem, przyrodą. Żal czasu na ślęczenie przed telewizorem czy komputerem, bo kwitną bzy, lękają słowiki i dymią grille. No i jest zielono, ślicznie i kwitnie. Przed pójściem do lasu na dłuższy spacer, do których zawsze namawiam, jednak warto „odpalić” komputer. Bo warto wiedzieć, czy w lesie jest bezpiecznie. Nasze lasy należą do jednych z najbezpieczniejszych na świecie. Naprawdę! Nie spotkamy w nich wielkich i groźnych dla ludzi drapieżników, kłbowisk jadowitych węzów, śmiertelnych pajaków. Wchodząc do lasu dobrze jednak wiedzieć, jakie zwierzęta możemy spotkać na trasie spaceru. Po lekturze bajek boimy się głównie wilka, ale chyba bardziej niebezpieczny jest żubr i niedźwiedź. Nie ma ich w naszej okolicy, ale wszystko się może zdarzyć, skoro w Warcie był krokodyl, a wilki naprawdę zdarzają się w naszym powiecie. Nie ma podstaw, aby ich się obawiać, ale są inne zwierzęta. Choćby pocziwa sarna, która broniąc swojego koźlecia potrafi atakować człowieka ostrymi raciczkami, a spłoszone jelenie mogą straszyć turystów. Najczęściej jednak zdrowe leśne zwierzęta same unikają spotkania z ludźmi, a w lesie musimy unikać tylko tych, które nas się nie boją. Pod żadnym pozorem nie należy dotykać sarny, lisa, zająca ale także wiewiórki, nawet najbardziej uroczą, czy też sympatycznego jeża, które także bywają zakażone wścieklizną. Spotkania z dziwnie zachowującymi się zwierzętami trzeba zgłosić Służbie Leśnej. Niebezpieczne są dziczyńskie psy, które możemy spotkać w lesie, bo zwykle nie boją się ludzi i są agresywne. Są też inne duże zagrożenia: wnyki i siłła kłusowników, niewypały i niewybuchy, czy wiszące, złamane konary, szczególnie po silnych wiatrach. Niebezpieczne są też miejsca, gdzie prowadzone są prace leśne, trwają polowania, wykonywane są zabiegi chemiczne, obszary po kłuskach żywiołowych i pożarach.

Jednak największym zagrożeniem w lesie jest zły człowiek. Każdy musi sam umieć go rozpoznać... Chyba najmniejsze, ale bardzo dokuczliwe zagrożenia w lesie to meszki, kleszcze i komary. Niewątpliwie najbardziej „wredne” są meszki. Pojawiają się okresowo, w kilku wysypach. To małe owady, występujące jednak w wielkich „chmurach”, są szczególnie aktywne o określonych porach roku, zwłaszcza przed deszczem i burzą. Samice meszek do rozwoju jaj potrzebują krwi i bez żadnych zahamowań atakują ludzi. Należy na nie bardzo uważać, bo ukąszenia meszek mogą być nawet

groźne dla życia. Owad wpuszcza do ciała „ofiary” ślinę, która powoduje w organizmie reakcję podobną do alergicznej. Liczne ukąszenia powodują złe samopoczucie, bóle głowy i dolegliwości sercowe. Szczególnie zagrożone są małe dzieci. Naukowcy obliczyli, że około 20 tysięcy ukąszeń jest w stanie zabić krowę! Dodatkowo meszki, podobnie jak natrętne bzyżące komary, mogą przenosić groźne choroby i rozmaite pasożyty. Trzeba na nie uważać, podobnie jak na kleszcze. Choć kleszcze tak jak w lesie, równie groźne są dla nas na łące, w ogrodzie, parku lub nad wodą. Dlatego nie rezygnujcie z wypraw do lasu przestraszeni medialnym trąbieniem o niebezpiecznych kleszczach. Czyhają na ofiarę wszędzie tam, gdzie są trawy, paprocie, lubią też liście leszczyn. Suche bory sosnowe są zatem bardziej bezpieczne jak miejski park czy krzewy wokół bloku. Nawet co trzeci kleszcz może przenosić krętki boreliozę. Uchronimy się przed wszelkimi gryzącymi i bzyżącymi owadami oraz wszelkimi kleszczowymi kłopotami stosując odpowiednie ubranie, czapkę i zabezpieczając się profilaktycznym środkiem zakupionym w aptece. Zwykle jest skuteczny na kleszcze i bzyżące paskudy- komary i meszki. Po powrocie z lasu niezbędna jest jednak kontrola ciała. Musimy także uważać na mrówki, osy, których gniazda często są w trawie i na szerszenie. Ich ukąszenia są szczególnie groźne dla uczulonych osób. W polskich lasach nie ma, na szczęście, stworzeń, które mogą zabić jednym ugryzieniem, choć coraz częściej słysząc o różnych egzotycznych „uciekierach” z hodowli nieroztropnych ludzi. Jedynym jadowitym stworzeniem, którego należy się wystrzegać w naszych lasach jest żmija zygzakowata.

Warto uzupełnić swoją wiedzę o leśnych zagrożeniach i przygotować się na ich spotkanie. Warto zajrzeć choćby na stronę www.lasy.gov.pl, są tam linki do stron regionalnych dyrekcji, a tam z kolei do stron nadleśnictw. Znajdziecie tam bieżące i aktualne informacje o zagrożeniach i rady jak ich unikać. Bezpiecznie jest też, szczególnie zupełnie „zielonym” leśnym turystom, wybierać trasy przygotowane przez leśników i opatrzone tablicami informacyjnymi. Czas spędzony w lesie oprócz doskonałego relaksu pozwala odzyskać zachwianą pędem życia równowagę i uczy szacunku do Natury. Gdy sporo wiemy o lesie, czujemy się tam bezpiecznie. Skąd czerpać wiedzę? Trzeba dużo czytać, a tyle jest świetnych książek o lesie, można też spytać na żywo „swojego” leśniczego, no i warto zaglądać do mojego blogu na stronie www.blogleśniczego.erys.pl. Wtedy, uzbrojeni w wiedzę, będziemy w lesie bezpieczni.

Jarosław Szalata

Jubileuszowy Turniej Przyjaźni w Buckow

25 kwietnia rozpoczęła się wspólna rozgrzewka drużyn uczestniczących w zawodach sportowych szkół partnerskich z Buckow, Łagowa i Wierzbna. Były to jubileuszowe zawody, bo rozgrywano je po raz dziesiąty.

Rywalizacja odbywała się w trzech konkurencjach lekkoatletycznych: skok w dal, rzut piłeczką i bieg na 50m. Zwyciężyła reprezentacja Grundschole Bertolt Brecht z Buckow i ona to zdobyła Puchar Przechodni. Drużyna ze Szkoły Podstawowej w Wierzbnie zajęła drugie miejsce. Po turnieju piłki nożnej uczestnicy spotkali się przy wspólnym posiłku. Była wtedy możliwość wypróbowania swojej



znajomości języka niemieckiego. Następnie dzieci zwiedzały Buckow i po krótkim spacerze udały się w drogę powrotną.

Finansowego wsparcia w pokryciu kosztów podróży do Buckow uczniom naszej szkoły udzieliła Jednostka Centralna Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży przy Euroregionie „Pro Europa Viadrina”.

Henryk Kosicki

ELEKTRO MECHANIKA

8 czerwca w godz. od 9:00 do 15:00
zapraszamy Państwa na dzień otwarty
w Firmie **Valentin** przy ul. Poznańskiej 106 w Międzyrzeczu.

W programie:

- prezentacja narzędzi w "akcji"
- doradztwo techniczne
- rabaty i gratisy dla uczestników

W imprezie wezmą udział eksperci **Festool** / **Protool**.



Elektromechanika Edmund Kaminiarczyk

Autoryzowany dystrybutor elektronarzędzi **FESTOOL** **PROTOOL**

www.ekem.pl

☎ 604-527-665

STUDIO VIDEO WESELA I INNE UROCZYSTOŚCI

Wiesław Korejwo



tel./fax 95 742 02 50 • kom. 600 986 921
e-mail: ubezpieczenia.korejwo@gmail.com

MI CH MARCOLOR fotografia KODAK EXPRESS



Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe
i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.

Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.

Odzyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul. Wesola 7

tel. 95 741 24 00

Usługi Brukarskie

TOMBRUK

Wykonujemy nawierzchnie z kostki
brukowej • na drogach • parkingach • placach
• chodnikach • prywatnych posesjach •
Zakładanie terenów zielonych • ogrodzenia

Tomasz
Orkiszewski

Kursko 22
66-300 Międzyrzecz
NIP 596-164-62-72
Tel. 889 399 628
tomek.orkiszewski@yahoo.co.uk



Unia Europejska
Europejski
Fundusz
Rybacki



Stowarzyszenie Lokalna Grupa Rybacka Obra - Warta

informuje o możliwości składania wniosków o dofinansowanie w ramach środka 4.1. *Rozwój obszarów zależnych od rybactwa*, z wyłączeniem operacji polegającej na funkcjonowaniu lokalnej grupy rybackiej oraz nabywaniu umiejętności i aktywizacji lokalnych społeczności w ramach osi 4 Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013” na operacje w zakresie:

1. wzmocnienia konkurencyjności i utrzymania atrakcyjności obszarów zależnych od rybactwa
 - limit dostępnych środków: **6.150.000,00 zł**, w tym:
 - a) sektor publiczny: **3.850.000,00 zł**,
 - b) sektor społeczno-gospodarczy - **2.300.000,00 zł**.
2. restrukturyzacji lub reorientacji działalności gospodarczej, lub dywersyfikacji zatrudnienia osób mających pracę związaną z sektorem rybactwa, w drodze tworzenia dodatkowych miejsc pracy poza tym sektorem
 - limit dostępnych środków: **1.500.000,00 zł**;
3. podnoszenia wartości produktów rybactwa, rozwoju usług na rzecz społeczności zamieszkującej obszary zależne od rybactwa
 - limit dostępnych środków: **2.723.570,00 zł**;
4. ochrony środowiska lub dziedzictwa przyrodniczego na obszarach zależnych od rybactwa w celu utrzymania jego atrakcyjności lub przywrócenia potencjału produkcyjnego sektora rybactwa, w przypadku jego zniszczenia w wyniku klęski żywiołowej
 - limit dostępnych środków: **495.750,00 zł**, w tym:
 - a) sektor publiczny: **495.750,00 zł**.

Termin składania wniosków: 29/06/2012r. – 27/08/2012r.

Miejsce i tryb składania wniosków: bezpośrednio w biurze LGR- ul. Rynek 4, 66-330 Pszczew lub ul. Wroniecka 25, 64 - 410 Sieraków, od poniedziałku do piątku, w godz. od 8:00 do 16:00 (27.08.2012 r. wnioski przyjmowane będą do godz. 12:00).

Szczegółowe informacje dotyczące naboru, w tym formularz wniosku o dofinansowanie wraz z wykazem niezbędnych dokumentów oraz kryteria wyboru operacji przez LGR, dostępne są w biurze LGR - ul. Rynek 4, 66-330 Pszczew lub ul. Wroniecka 25, 64 - 410 Sieraków, oraz na jej stronie internetowej: www.lgrow.pl, a także w siedzibie oraz na stronie internetowej Departamentu Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze: www.ryby.lubuskie.pl oraz Departamentu PROW Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, Oddział Obsługi PO RYBY - www.poryby.umww.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać od pracowników biura LGR: nr tel. 95 761 70 86 lub 61 610 77 92, e-mail: biuro@lgrow.pl.

Ogłoszenie współfinansowane przez Unię Europejską ze środków finansowych Europejskiego Funduszu Rybackiego zapewniającą inwestycje w zrównoważone rybołówstwo

ZAPRASZAMY NA KURSY

- pedagogika opiekunów wychowawczych
- kierownik wycieczek szkolnych
- pedagogika dla nauczycieli
- terapia pedagogiczna
- zarządzanie oświatą
- awans zawodowy

- kwalifikacyjne i zawodowe
- pomocy przedmedycznej
- opiekunów w żłobkach
- kursy i szkolenia bhp
- pedagogiczne
- fotografii

Centrum
Doskonalenia
NAUCZYCIELI

w Wolsztynie

WOLSZTYN
Rynek 14
tel: 601 298 745 T

MIĘDZYRZECZ
ul. Świerczewskiego 11
tel: 607 298 745
educus@educus.pl

www.educus.pl

Centrum
Szkoleniowe
EDUCUS

WOLSZTYN

CENTRUM MEBLOWE **ormebmeble.pl** MIĘDZYRZECZ

Meble do każdego wnętrza
i na każdą kieszeń
Profesjonalna i miła obsługa

Szeroki wybór artykułów dekoracyjnych



Fachowy montaż i darmowy projekt
66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/

pn-pt 9:00-17:00, Sobota 9:30-13:00 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie
Za każde wydane **1.000zł** dajemy **50zł** na kolejne zakupy



getinbank



Meble **VOX**

SZYNAKAMEBLE

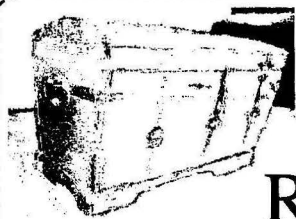


FORTE



Bog





ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

Wyszanowo 40

0603365990

66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

TLUMACZ PRZYSIĘGŁY JĘZYKA NIEMIECKIEGO

Joanna Hładka-Eeftink

ul. Świerczewskiego 9/3 (nad księgarnią Bestseller)

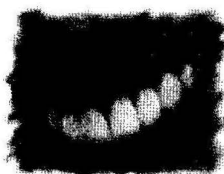
tel. 095 742 00 40, kom. 602 685 486

czynne: pon. - pt. 9.00-16.00



Pracownia protetyczna

- * Materiały wysokiej jakości
- * Prace wykonane z najwyższą starannością



NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska
ul. Świerczewskiego 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. *Roman Turowski*
specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)
przyjmuje we wtorki i czwartki
w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16
tel. 601 911 019

Ekspresowa naprawa

PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

Janusz Jaskowicz

**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptecę "Ratuszowa")

tel. 0 601 55 61 67

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

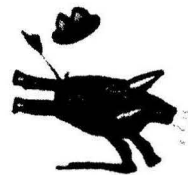
Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802



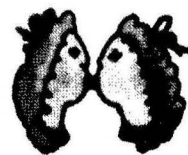
HOROSKOP ATYDE NA CZERWIEC



Baran (21.03-19.04) Dobry czas na zmianę mieszkania, lub choćby jego remont, Jowisz obiecuje, że nie braknie na to środków. W pracy dobre i spokojne dni, ale nie chwal się swoimi pomysłami, tylko zacznij je realizować. Coraz lepsza kondycja pozwoli Ci spojrzeć na świat z naprawdę letnim nastawieniem. Jedynie kierowcy powinni uważać, bo nie zawsze warto być rajdowcem. W miłości warto zrezygnować z monarszych przyzwyczajień...



Byk (20.04-20.05) Wenus spotęguje letnie nastroje w Twoim sercu. Może się okazać, że potrzeba uczucia i bliskości ukochanej osoby będzie ważniejsza od zawodowych dokonań. Nawet chwilowa pustka w portfelu nie przeszkodzi Ci cieszyć się życiem. W pracy wyhamuj i nie wyskakuj z nowymi pomysłami. Będzie na to czas później. Za kierownicą warto zachować ostrożność.



Bliźnięta (21.05-21.06) Miesiąc przyniesie pozornie niewiele gotówki, ale to tylko oznaka finansowego wyżu. Możesz z powodzeniem zainwestować posiadane środki. Kieruj się intuicją, nie szukaj rady u znajomych. To także doskonały czas, by pomyśleć o pracy na własny rachunek. Tu jednak przyda się pomoc doświadczonego przyjaciela. Zdrowie ok, ale warto zadbać o dietę. W sprawach serca ciepłutko, czerwcowo i... tyle.



Rak (22.06-22.07) Jeśli masz kłopoty zawodowe, Jowisz obiecuje znaczącą poprawę. Możesz liczyć na pomoc kolegów, a szczególnie tego, który od niedawna z Tobą pracuje. Także portfel wyraźnie się wypełni. Możesz komuś zasponsorować totolotka i samemu zagrać, tak na wszelki wypadek. Zdrowie nie sprawi kłopotów, choć ktoś z bliskich może potrzebować Twojej opieki. W uczuciach poszukaj czegoś, co rozpali Wasz związek na nowo. Na pewno Ci się uda.



Lew (23.07-22.08) Nie podchodź emocjonalnie do codziennych spraw. Staraj się być ostrożny przy głośnym wyrażaniu swoich poglądów czy to w domu, czy w pracy. Nie wszystkim się one podobają i niejeden z kolegów zechce „utrzyć Ci nosa”. Możliwe drobne sprzeczki w domowym gronie. Nie traktuj ich zbyt poważnie, w końcu Twój bliscy też mają prawo do humorów. Finanse w coraz lepszym stanie, podobnie jak zdrowie. W miłości miła niespodzianka.



Panna (23.08-22.09) Miesiąc, który warto poświęcić na relaks i załatwianie domowych nieporozumień. Merkury doda Ci energii i pozwoli znaleźć rozwiązanie dla kłopotów krewnego. Możliwe, że nie obejdziesz się bez drobnej pożyczki. W pracy trochę nerwowo, ale nie przejmuj się plotkami. Koniecznie zadbaj o kondycję, jeśli masz auto, to daj mu kilka dni wolnego. W miłości letnia burza, ale uda się wyjaśnić kilka istotnych spraw.



Waga (23.09-22.10) Saturn, choć kusi, może Cię zawieść w sprawach finansowych. Nie podejmuj ważnych decyzji dotyczących inwestowania gotówki i nie planuj wydatków przekraczających Twoje możliwości. Za parę dni sytuacja na pewno się poprawi. Na sukcesy mogą liczyć artyści i Ci, którzy czują w sobie twórczą wenę. Nie tylko zdobędą uznanie, ale i poprawią stan portfela. W miłości coraz bardziej gorąco...



Skorpion (23.10-21.11) Merkury to wieczny optymista i opiekun amatorów towarzyskich spotkań. Niestety nie najlepiej sprawdza się w pracy. W zabawowym nastroju możesz podpaść przełożonemu. Wychodząc z domu, sprawdź zamki i nie bierz ze sobą zbyt wiele gotówki. Niefrasobliwy stosunek do życia może Ci spustoszyć konto na dłuższy czas. Zdrowie bez zmian, a w miłości ukochana osoba może zadać kilka trudnych pytań...



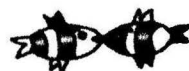
Strzelec (22.11-21.12) Postaraj się znaleźć kompromis w sporze z kolegami z pracy. Jeśli się nie uda – ustąp dla świętego spokoju. Jednocześnie unikaj tych, którzy próbują wciągnąć Cię w nieformalne układy. Masz okazję, by pokazać swoje umiejętności. Szef to doceni, choć koledzy niekoniecznie. Zdrowie coraz lepsze, podobnie finanse. Wkrótce będziesz mógł zaplanować większe zakupy. W miłości natomiast nie istnieje powściągliwość...



Koziorożec (22.12-19.01) Masz obok siebie osobę, która pomoże Ci w najtrudniejszych sytuacjach. Nie wahaj się więc prosić jej o radę, a gdy problemy zaczną Ci coraz mocniej dokuczać, to spojrz na nie jakby dotyczyły zupełnie kogoś innego. Na pewno pomoże Ci to znaleźć na spokojnie właściwe rozwiązanie. Finanse wymagają drobnej korekty. Na razie Jowisz radzi powstrzymać się z większymi wydatkami. Za to w miłości stać Cię będzie na bardzo wiele.



Wodnik (20.01-18.02) Cóż może robić Mars w jeden z najpiękniejszych miesięcy w roku? Kusić oczywiście i namawiać do nierozsądnych czynów. Ale może też nieźle utrzyć Twoim znajomym nosa i znacząco poprawić stan konta. Nie unikaj kolektury, ale zamiast tego może zainteresuj się inną formą drobnego hazardu. Zdrowie nie sprawi problemów, więc w pracy możesz się pokazać w jak najlepszej formie. W uczuciach nie licz na rozsądek ani Twój, ani partnera...



Ryby (19.02-20.03) Spędzaj więcej czasu na łonie natury. Korzystaj z możliwości spacerów, bo Twoja kondycja domaga się większej troski. Przyda się także odnowić stare znajomości. Ktoś z przyjaciół spotkanych po latach może wyprostować i to bardzo szybko Twoje zawodowe problemy. Finanse bez wzlotów, ale niedostatek Ci nie grozi. No chyba, że kolejny raz pożyczysz pieniądze niesolidnej osobie. W miłości dziesięć razy więcej niż oczekiwałeś.

Z zapaśniczej maty

Jest wiosna, niebawem będzie lato, zaczęły się więc puchary. Mistrzostwa, turnieje zapaśnicze, w których z sukcesami startują zawodnicy trzcielskich "Orląt". Ruszyła również międzywojewódzka



liga w zapasach. Na zawodach w Wałbrzychu, w ramach ligi, startowało czterech zapaśników z Trzcienia. Trzech z nich zdobyło medale. Największy sukces odniósł **Kacper Marciniak**, który zdobył **I miejsce**. Krzysztof Hajdacz zajął doskonałe II miejsce, a Bartosz Rajter brązowy medal. Jeszcze większym sukcesem dla trzcielskich

zapaśników zakończyły się Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Poznaniu. Właśnie tam I miejsca zajęli: Bartosz Rajter, Krzysztof Hajdacz, Kacper Marciniak, Mateusz Ułasewicz, Piotr Górny i Miłosz Gmerek. Natomiast srebra zdobyli - Maciej Karcz, Damian Tryba i Damian Kuca. Na podium, zajmując III miejsca, stanęli - Jakub Biały, Mikołaj Mejza, Kacper Ciećwiera i Wiktor Bondar. W ogólnej punktacji szkół, Szkoła Podstawowa w Trzcielu zajęła I miejsce. Zdobytu puchar młodzieży zapaśnicy przekazali dyrektorowi szkoły - Dariuszowi

Orzeszce. Wielu tych zawodników trenuje Krzysztof Pawlik, a więc to jest również jego sukces. Od września jednak przechodzą oni pod opiekę trenerską Mieczysława Kurysia i zaczynają następną fazę poznawania arkanów sztuki zapaśniczej. A są wśród nich utalentowani zawodnicy i już obecnie wyróżniają się szczególnymi predyspozycjami. Na szczególne wyróżnienie zasługują - Damian Kuca i Miłosz Gmerek. Z nich i pozostałych zapaśników mogą być zadowoleni trenerzy. A może są oni następcami tych, którzy wywodzą się z klubu "Orleń", a będą reprezentować Polskę na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie. Tylko czterech polskich



zapaśników wywalczyło kwalifikacje olimpijskie, a są to - Iwona Matkowska /Agros Żary/, Damian Janikowski /Śląsk Wrocław/, **Łukasz Banak** /Śląsk Wrocław/ i **Monika Michalik** /Orleń Trzciel/. Należy przypomnieć, że Łukasz Banak swoją karierę zapaśniczą zaczynał w klubie "Orleń", podobnie zresztą jak jego wujek, utytułowany zapaśnik - Marek Kraszewski. Z prostego rachunku wynika, że połowę olimpijskiej kadry zapaśniczej stanowi trzcielanie. Monika Michalik już drugi raz będzie startować w barwach narodowych na olimpiadzie, w Pekinie zajęła punktowane VIII miejsce. Jest naszą chlubą i chyba najbardziej znaną trzcielanką. Z uporem i niezwykłą determinacją walczyła na początku maja w Helsinkach o olimpijski paszport. Pokonała rywalki, odniosła zwycięstwo w turnieju i potwierdziła wcześniejszą o sobie opinię, że jest najbardziej utytułowaną polską zapaśniczką. Monika Michalik z Trzcienia, z powiatu międzyrzeckiego na olimpijskiej macie będzie walczyła o jak najlepszy wynik w zapasach, dzięki którym rozśławiła swoje miasto na świecie.

Jadwiga Szylar

Olimpiada marzeń

„Realizujemy swoje marzenia” to hasło olimpiady sportowej, jaką zorganizowali członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Łśnienie” oraz pracownicy Domu Pomocy Społecznej w Rokitnie 38. Jej miejscem była hala przy Gimnazjum im.



Jana Pawła II w Przytocznej, a udział wzięli podopieczni domów pomocy społecznej, świetlic środowiskowych z terenu powiatu międzyrzeckiego oraz uczniowie szkół z terenu Gminy Przytoczna.



Organizatorzy skorzystali z dofinansowania z Powiatu Międzyrzeckiego w ramach otwartego konkursu na realizację zadania publicznego w zakresie wspierania i upowszechniania kultury fizycznej. Drużyny rywalizowały w kilku konkurencjach, m.in.:

torze przeszkód, biegu sztafetowym, rzutach do celu, strzałach do bramki. Największą ilość punktów otrzymały: Gimnazjum w Przytocznej oraz SP Wierzbno i DPS Rokitno 38. Dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Rokitnie 38 - Magdalena Mleczak oraz prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Łśnienie” - Elżbieta Szafrńska wręczyły każdej z drużyn okazale nagrody, a na szyi każdego sportowca zawisł okolicznościowy medal. Po zawodach sportowych uczestnicy przemarszerowali w uroczystym pochodzie do restauracji "Madaks", w której mogli zregenerować siły przy obiedzie i słodkim poczęstunku. W olimpiadzie udział wzięli: DPS Jasieniec, DPS Międzyrzec, DPS Rokitno 38, DPS Skwierzyna, DPS Szarcz, Środowiskowy Dom Samopomocy w Pszczewie, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Międzyrzeczu filia Rokitno, SP Przytoczna, SP Wierzbno oraz Gimnazjum w Przytocznej.

Organizatorzy składają podziękowania Bartłomiejowi Kucharykowi - wójtowi Gminy Przytoczna oraz Mirosławowi Furmanek - dyrektor Gimnazjum im. Jana Pawła II w Przytocznej, za pomoc w organizacji olimpiady.

Bartłomiej Orzel

XII turniej

15 maja na stadionie Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku odbył się XII Wojewódzki Turniej Piłki Nożnej Olimpiad Specjalnych w ramach Europejskiego Tygodnia Piłki Nożnej Olimpiad Specjalnych. Jest to *wyjątkowy tydzień, podczas którego środowiska piłkarskie w całej Europie promują piłkę nożną sportowców z niepełnosprawnością intelektualną*. Celem Tygodnia jest zjednoczenie całego środowiska piłkarskiego w Europie w celu promocji i rozwoju piłki nożnej osób z niepełnosprawnością intelektualną. Uroczystego otwarcia dokonali: **Remigiusz Lorenz** – wicestarosta, **Arletta Stachecka** – dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno- Wychowawczego im. Marii Konopnickiej w Międzyrzeczu i **Elżbieta Ostaszewska** – dyrektor



Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Międzyrzeczu. Głównym koordynatorem turnieju jest **Paweł Gall** – nauczyciel Specjalnego Ośrodka Szkolno- Wychowawczego. Podział na grupy odbywał się podczas gier obserwowanych i dotyczył sprawności fizycznej danego zespołu. Udział w turnieju brały reprezentacje kobiet i mężczyzn Specjalnych Ośrodków Szkolno- Wychowawczych z Międzyrzecza, Świebodzina, Lipiek Wielkich, Strzelec Krajeńskich, Wschowy, Żagania, Gorzowa Wlkp., Nowej Soli, a także reprezentacja Domu Pomocy Społecznej w Skwierzynie.

S z c z e g ó l n e podziękowania kierujemy do **Dariusza Stafyniaka** – dyrektora Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku w Międzyrzeczu za udostępnienie stadionu. Dziękujemy także pozostałym współorganizatorom za sprawne przeprowadzenie turnieju, a przede

wszystkim opiekunom drużyn za bardzo dobre przygotowanie uczniów oraz kształtowanie w nich ducha woli walki i zasad fair play.

Przemysław Ludek
inspektor w Wydziale Edukacji,
Spraw Społecznych i Promocji



Egzaminy na pasy w Klubie Spartakus

18 maja w klubie sportowym judo Spartakus odbył się egzamin na stopnie kyu. W grupie dzieci na żółte pasy awansowały Agnieszka Korzeń i Oliwia Domańska otrzymując stopień 5 kyu. Pasy białe i stopień 6 kyu zdobyli: Kornelia Stankiewicz, Mateusz Kotlarek, Dominika Baran, Paweł Rogala, Maciej Woszczyk, Nikola Rybczyńska, Igor Machajewski, Jakub Lisiecki i Tomasz Rogala. Wyróżnienie otrzymał Igor Machajewski za doskonałą znajomość technik zarówno od strony praktycznej jak i teoretycznej. W grupie starszej promocje na 5 kyu otrzymali: Krzysztof Rogala, Michał Zimowski, Rafał Skibicki, Arkadiusz Toczyński, Paweł Korzeń, Patryk Skrzypczak oraz Adrian Nowacki.

Gratulujemy uczestnikom zajęć i życzymy dalszych sukcesów.

Patryk Janik



DZIEŃ OLIMPIJCZYKA 2012

w Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków w Brójcach



Działalność szkoły związana z problematyką olimpijską polega na stwarzaniu uczniom możliwości do uczestniczenia w różnych formach aktywności fizycznej, od gier i zabaw do sportu szkolnego w duchu idei **fair play**, która przyświecać winna rywalizacji w organizowanych imprezach sportowych.

Organizacja spotkań z olimpijczykami ma wyzwolić wśród uczniów stawianie sobie celów i dążenie do ich realizacji, natomiast spotkania z paraolimpijczykami mają integrować z

niepełnosprawnymi, uczyć wrażliwości i zrozumienia.

15 maja - na hali sportowej w Brójcach - kolejny raz przeprowadzono „DZIEŃ OLIMPIJCZYKA” TYM RAZEM ZAPROSZENI ZOSTALI PIERWSI LUBUSCY OLIMPIJCZYCY

FILIPIUK MARIAN - sztafeta 4x400 / m 6.w finale





(na 17 zespołów) czas 3:05. /był uczniem SP w Brójcach/

CZERNIK EDWARD skok wzwyż m 11. (na 29 startujących) wysokość 2.06

Dyr. szkoły Lucyna Nowak przywitała przedstawicieli Gminy, Rady Rodziców i miejscowej społeczności. Olimpijczycy przywitani zostali kwiatami, pamiątkowymi odznakami i plakatami oraz oklaskami zgromadzonej młodzieży.

Ceremoniał Olimpijski- przeprowadzony został wg obowiązujących zasad:

- wniesiona została flaga Gim. im. Polskich Olimpijczyków przez członków drużyny unihokeja, która zdobyła srebrny medal w mistrzostwach województwa lubuskiego /przy dźwiękach muzyki –Rydwany ognia/. Flagę na maszt wciągał Bartosz Józwiak w asyście olimpijczyków.

- Znicz Olimpijski zapalił kapitan drużyny unihokeja –Adam Pawłowicz, Apel Olimpijski odczytała Anna Kur - przewodnicząca Samorządu Szkolnego.

Nie bez znaczenia jest przekazywanie młodzieży wiadomości związanych z historią olimpiad, z ideą olimpijską, z polskim ruchem olimpijskim, z polskimi olimpijczykami. Rokrocznie organizowany jest Szkolny Konkurs z wiedzy o Igrzyskach Olimpijskich. W tym roku wzięło w nim udział 70 % młodzieży naszego Gimnazjum.

Najlepsi w konkursie olimpijskim otrzymali z rąk M. Filipiuka



i E. Czernika oraz dyr. szkoły L. Nowak i J. Banna nagrody: encyklopedie multimedialne, smycze olimpijskie, dyplomy i odznaki okolicznościowe Dnia Olimpijczyka.

Nagrodzeni zostali: Bartosz Józwiak, Mateusz Wasilenia, Anna Kur, Krzysztof Szawala, Jakub Hassa, Piotr Klar.

Goście –olimpijczycy przybliżyli młodzieży swoje sylwetki sportowe, a następnie odpowiadali na pytania. Wspomnienia z I.O w Tokio w 1964r. były głównym ale nie jedynym tematem pytań i odpowiedzi, można było porozmawiać o wszystkim, o blaskach i cieniach kariery sportowej i życia codziennego po jej zakończeniu, o podróżach po całym świecie i pracy trenerskiej, terażniejszości i przyszłości.

Wychowanie olimpijskie realizowane w Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków w Brójcach zwiększa szansę na samorealizację uczniów, rozbudza potrzebę własnego doskonalenia się, pogłębia wiedzę o świecie i człowieku. Kształci pozytywne wartości, które mogą stać się sposobem na życie dla każdego człowieka.

Krzysztof Augustyniak

/przewodniczący Klubu Olimpijczyka
/nauczyciel w.f. w Gimnazjum/



SGB Bank Spółdzielczy w Santoku

„Na Sportowo”

Pod takim hasłem 16 czerwca 2012 r. ze skwierzynskiego rynku wystartują uczestnicy XII Międzynarodowego Rajdu Samochodowego Turystyczno-Nawigacyjnego „Szlakiem

SPRZEDAM

Kawalerka 29 m2 w bloku
Trzciel ul. Jana II Sobieskiego
tel.: 721-086-728

Bobrow”, organizowanego w ramach obchodów Dni Miasta Skwierzyna 2012. W tegorocznej edycji rajdu zaplanowano udział 50 załóg. Załogi mierzą się z trasą liczącą ok. 90 km oraz z wieloma atrakcjami i konkurencjami. Organizatorzy zapewniają dobrą zabawę i rodzinną atmosferę oraz poznanie wielu ciekawych zakątków urokliwej Ziemi Lubuskiej. Wszystkich zainteresowanych udziałem zapraszamy do zapoznania się z regulaminem rajdu. Zgłoszenia i regulamin będzie dostępny w biurze rajdu w Księgarni w Skwierzynie, ul. Rynek 2 tel. (095) 7172 200 oraz na stronie internetowej - www.skwarzyna.novedad.pl od 16.04.2012.

Patronat medialny: **miesięcznik Powiatowa z Międzyrzecza**. Zapisy od 30 kwietnia i potrwają do wyczerpania miejsc, nie dłużej niż do 1 czerwca. Dodatkowe informacje uzyskają Państwo pod numerem tel. 602471722 Jan Kaczmarczyk.

Zapraszają organizatorzy: Skwierzynska Sekcja Cyklistów, Cech Rzemieślników i Przedsiębiorców,

Urząd Miasta i Gminy Skwierzyna, Nadleśnictwo Skwierzyna, Urząd Gminy Deszczno, Bank Spółdzielczy w Santoku.

Wpłat dokonywać można na konto : CECH RZEMIEŚLNİKÓW I PRZEDSIĘBIORCÓW W SKWIERZYNIE UL.RYNEK 6, 66-440 SKWIERZYNA Nr rach. 79 8372 0008 0000 0765 2000 0001 dopiskiem "RAJD".

Zapraszamy

ABC... Jana NOWAKA

Jan NOWAK – żonaty od 39 lat. Żona Henryka, syn Damian – adwokat, córka Kamila – licencjonowana pielęgniarka



Andrzej Szyszka - wskrzesił po latach niebytu tradycje tenisa stołowego w Międzyrzeczu zostając jednym z założycieli w roku 2001 sekcji tenisa stołowego przy O.S.P.w Obrzyczach.

Białowska Karolina i Sandra - nadzieje międzyrzeckiego tenisa stołowego. Uczestniczki Mistrzostw Polski i turniejów międzynarodowych w swoich grupach wiekowych, tegoroczne złote medalistki Mistrzostw Województwa Lubuskiego.

Chiny – kraj, w którym tenis stołowy jest sportem narodowym. To region, gdzie głównym zadaniem ponad 50 tysięcy zawodowych trenerów jest nie tylko szkolenie mistrzów celuloidowej piłeczki, ale znalezienie metod jak zdominować w tym sporcie świat, a głównie Europę.

Damian - syn, który już jako młody chłopiec miał niesamowity talent do gry w tenisa stołowego, ale na pierwszym planie była nauka, co jak się okazało, wyszło mu na dobre. Nie zerwał jednak całkowicie ze sportem, albowiem uprawia go do dzisiaj reprezentując barwy piłkarskiego klubu MKS „Orzeł” Międzyrzecz.

Energia - którą mam w sobie, pozwala mimo mojego wieku na czynne uprawianie sportu, a codzienna rywalizacja z młodszymi zawodnikami, głównie moimi wychowankami, dodaje mi dodatkowo „skrzydeł”, chociaż nigdy nie piłem „Red Bulla”.

Finanse - to dzisiaj problem, który dotyka każdą z dyscyplin sportu uprawianą w naszym mieście. Nasza drużyna czwarty raz, a drugi rok z rzędu rywalizować będzie w III lidze. Zarówno działacze, jak i sami zawodnicy są z tego dumni, a zarazem zakłopotani kosztami utrzymania sekcji.

Dotacja, jaką otrzymaliśmy z gminy - 5 tysięcy złotych - jest co najmniej o 50 % za mała, a brak wsparcia z innych źródeł, mam tu na myśli sponsorów, stawia nas w trudnej sytuacji finansowej.

Grubba Andrzej - najbardziej znany i popularny polski tenisista stołowy. Dzięki jego sukcesom na arenach międzynarodowych, zarówno tym indywidualnym, w deblu z Leszkiem Kucharskim oraz w drużynie narodowej popularny „ping pong” wyszedł z zakładowych czy wiejskich „światlic” i stał się sportem wyczynowym.

Henryka – żona - wielka miłośniczka sportu, ale tylko w teorii. Jest od lat wspianym partnerem życiowym.

Imprezy sportowe – organizowałem wiele imprez tenisowych i staram się to czynić nadal - zarówno dla dorosłych, jak i młodzieży. Początek był w sali OHP przy ul. Piastowskiej, następnie w Bobowicku w ZSRol i w międzyrzeckiej „Trójce”. Obecnie w hali MOSiW odbywają się „środy pingpongowe”, na które zapraszam w godzinach 16.00 -18.00 wszystkich czytelników bez ograniczeń wiekowych.

Jednostka wojskowa - po ukończeniu w 1969 nauki w WSO WChem. w Krakowie podjąłem pracę jako żołnierz zawodowy w tutejszej JW 2626. Pracowałem w niej aż do przejścia na emeryturę. W trakcie pracy zawodowej pasją moją było też poszukiwanie dziedziny sportu, w której mógłbym się indywidualnie realizować. Postawiłem na tenis stołowy, w którym wygrywa się nie tylko obraną wcześniej taktyką gry, ale głównie własnymi umiejętnościami.

Kulczycki Ryszard – wieloletni prezes Lubuskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego, człowiek, któremu powinienem dziękować za wsparcie i pomoc w najtrudniejszych momentach mojej kariery tenisowej.

Liga tenisa stołowego, obecnie drużyna KS „Orzeł” Międzyrzecz (poprzednio „Rolnik” Bobowicko), której jestem grającym trenerem - w sezonie 2012/2013 ponownie grać będzie na trzecioligowym szczeblu. W ostatnich rozgrywkach barw naszego klubu bronili: Michał Chocimko, Łukasz Szyszka, Filip Michalski, Sandra Białowska, no i...ja.

Łukasz Szyszka – syn Andrzeja, nie tylko kapitan naszej drużyny, ale też wspianym kolega i wzór do naśladowania nie tylko przez młodych adeptów tenisa stołowego.

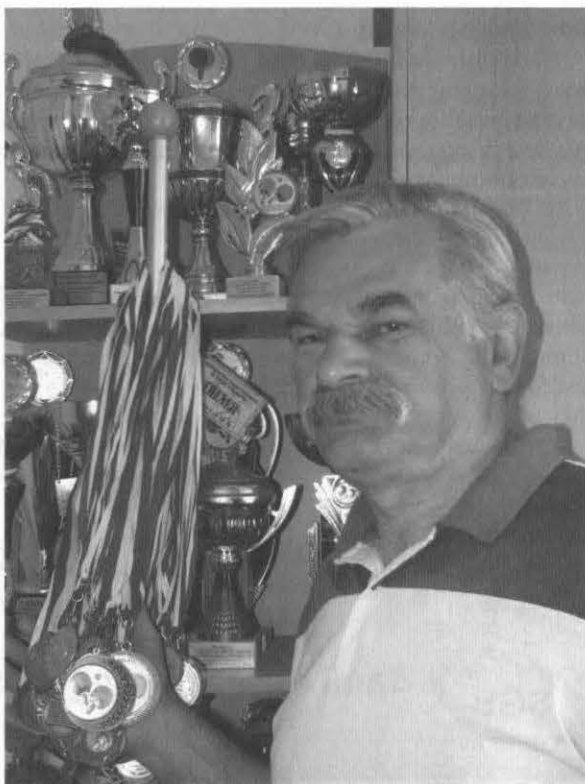
Międzyrzecz – miasto, w którym zaczęło się moje życie rodzinne, kariera

zawodowa i sportowa. Mieszkam tu od 1969 roku.

Niepokonany - w mojej grupie wiekowej „60 lat i powyżej” ciągle jestem najlepszym zawodnikiem na Ziemi Lubuskiej, a ponadto zdobywam medale na Mistrzostwach Polski oraz w Mistrzostwach Polski - pracowników oświaty.

Orzeł Międzyrzecz – klub, który powstał na jesieni 2011 roku zrzesza trzy sekcje sportowe: siatkówkę, tenis stołowy i tenis ziemny. Mam nadzieję, że dla naszego klubu, jak i pozostałych działających w naszej gminie będzie lepsze zrozumienie problemów z jakimi się one borykają, poparte większym wsparciem finansowym ze strony władz Gminy Międzyrzecz i indywidualnych sponsorów.

Popularność - niezwykle przyjemny temat. Moja nigdy nie przewróciła mi w głowie, bowiem jest na takim poziomie, że nie



przeszkadza mi w życiu osobistym, a raczej w niektórych momentach okazuje się przydatna. Ale jest to popularność czysto sportowa.

Rodzina - super ważna w życiu każdego człowieka, a rodzina sportowa w szczególności. Jeżeli się wygrywa i odnosi sukcesy obojętnie na jakim poziomie sportowym, żyje się spokojnie, można rzecz bez problemów. Kiedy jednak przychodzą porażki oraz związane z tym kłopoty i robi się człowiekowi przykro, dobrze jest mieć wtedy wsparcie żony, dzieci czy bliskość wnuków Patryka i Fabiana.

Szkoła Podstawowa nr 3 - dzięki przychylności dyr. Teresy Kaminiarczyk i Bogusława Kowalika przez kilka lat miałem



możliwość pracować w tej szkole jako instruktor sportu. Przez ten czas udało mi się wyszkolić m. in. wspomniane wcześniej siostry Białowskie, Anię Żyłę, Jana Marcelę, Arka Koszę, Kamila Fornalika, Patryka Idzikowskiego, czy kolejne młode pokolenie pingpongistów - Dariusza Surkonta i Dariusza Gerc.

Tenis - w szerokim jego znaczeniu, bowiem przygodę sportową rozpoczynałem z tenisem ziemnym. Nawet plasowałem się niegdyś na czołowych pozycjach w rankingu wojewódzkim, jednocześnie grając w tenisa stołowego, który w późniejszym okresie pozostał dyscypliną pierwszoplanową i której poświęciłem się całkowicie.

Umiejętności - oraz nabyte przez lata doświadczenie sportowe staram się przekazywać coraz to młodszym

pokoleniom, żeby osiągały w swojej przygodzie z tenisem stołowym jak najlepsze wyniki sportowe - rozpoczynając od szczebla szkolnego, a jeżeli się uda - na międzynarodowym kończąc.

Władysławowo - miasto, które niezwykle miłe wspominać, gdyż tam właśnie w roku 1997 zdobyłem swój pierwszy złoty medal Mistrzostw Polski w kategorii weteranów.

Zielona Góra - moje miasto rodzinne, w którym nie tylko dorastałem, ale gdzie rozpoczęła się moja przygoda ze sportem. Tu zaskoczę wszystkich, moje pierwsze kroki stawiałem w lekkoatletyce i w tej dyscyplinie odnosiłem pierwsze sukcesy. Złoty medal zdobyty w mistrzostwach województwa w ...rzucie oszczepem oraz brązowy krążek w mistrzostwach Polski Szkolnego Związku

Sportowego w kategorii młodzika to moje pierwsze trofea sportowe.

Żyła Adam -

były dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku, dzięki któremu w szkole stworzone zostały warunki do treningów i rozgrywania meczów na odpowiednim poziomie. Mam tu na myśli oświetlenie, czy stoły do uprawiania tej dyscypliny. Pan Adam przejdzie też do historii jako prekursor pierwszych Mistrzostw Polski w dość nietypowej konkurencji, czyli turnieju deblowego dla „100 - latków”, w którym łączny wiek pary deblowej musi liczyć co najmniej sto lat.

Opracował Jerzy Rudnicki



TENIS STOŁOWY W MIĘDZYRZECZU

Po zielonym stole piłeczka...

Niewielu mieszkańców Międzyrzecza chyba wie, że oprócz siatkarzy walczących aktualnie na drugoligowych parkietach i piłkarzy grających w trzeciej lidze dolnośląsko - lubuskiej mamy w naszym mieście zespół występujący na trzecioliigowym poziomie. Otóż są nimi tenisistów stołowi **KS „Orzeł”** Międzyrzecz do jesieni 2011 roku grający pod szyldem „**Rolnik**” Bobowicko, bowiem



właśnie tam w Zespole Szkół Rolniczych znaleźli odpowiednie warunki do treningu, a w dyrekcji szkoły przychylność i zrozumienie oraz potrzebną pomoc. W dalszym ciągu zresztą sala gimnastyczna „rolniczak” jest areną mistrzowskich potyczek lokalnych mistrzów celuloidowej piłeczki. Ostatnie rozgrywki międzyrzeccy pingpongiści zakończyli na piątym miejscu, (ligę wygrał ZKS III Drzonków), czym zapewnili sobie udział w kolejnym sezonie w tej samej lidze. Zespół „Orłów” w sezonie 2011/2012 występował w składzie: **Michał Chocimko, Łukasz Szyszka, Filip Michalski, Sandra Białowska** oraz grający trener **Jan Nowak**. Oprócz mistrzowskich gier klubowych międzyrzeczanie w sezonie minionym odnosili sporo sukcesów indywidualnych. Siostry **Karolina i Sandra Białowskie** zdobyły złote, srebrne i brązowe krążki w drużynie oraz indywidualnie w mistrzostwach województwa w kat. młodzieżowej. A w czasie, gdy nasz miesięcznik będzie w druku, startować będą w półfinale MP w Brzegu Dolnym. Trzymamy mocno kciuki za kolejny udany start międzyrzeczek nadziei tenisa stołowego. Niewiele gorsze wyniki od młodszych koleżanek indywidualnie zanotowali seniorzy m. in. **M. Chocimko** wygrał turniej „Petra Cup” w Krzyżu, a jego koledzy **Ł. Szyszka i F. Michalski** uplasowali się odpowiednio na trzecim i czwartym miejscu. Szkoleniowiec **KS „Orzeł”,** który dla rozwoju tej dyscypliny w regionie poświęcił sporo swojego prywatnego czasu pragnąłby większej promocji tenisa stołowego w mieście i ...powrotu do treningu i gry w drużynie najzdolniejszego w ostatnim okresie wychowanka **Jana Marceli,** ucznia międzyrzeczek ogólniaka.

(jr)



Tradycyjnie już 2 maja na trasie pomiędzy Kaławą a Wysoką spotkali się miłośnicy biegów ulicznych. W X już edycji „Biegu po Słońce” i „VI Mistrzostwach Województwa Lubuskiego w Biegu Górskim” najlepszym okazał się **Marcin Zagórny z Radnicy,** pokonując dystans **9700** metrów w czasie **33,15**. Wśród kobiet wygrała **Danuta Pietruszyńska z Międzybuzowa,** która zajęła 16 miejsce w klasyfikacji generalnej. Najlepszym z międzyrzeczian został **Zbigniew Isański,** który w klasyfikacji generalnej zajął drugie miejsce przegrywając ze zwyciężcą o ponad minutę. W biegu wystartowało 86 biegaczy (co jest nowym rekordem uczestnictwa), którzy rywalizowali w 14 kategoriach wiekowych.

Trójka wygrała Wielgusa

Na boisku wielofunkcyjnym „Orlik” odbył się XVII już turniej piłki nożnej im. **Marka Wielgusa** na szczeblu powiatowym szkół podstawowych. W zawodach uczestniczyły zespoły z Międzyrzecza, Kaławy, Pszczewa i Templewa. W kategorii dziewcząt zwyciężyła reprezentacja **Templewa,** natomiast wśród chłopców najlepszymi okazali się zawodnicy ze **Szkoły Podstawowej Nr 3 w Międzyrzeczu.** Zwycięzcy awansowali do finału wojewódzkiego.



Pływali gimnazjaliści

Szkoły gimnazjalne rywalizowały w zawodach pływackich. Zawody zorganizowane na pływalni miejskiej „Kasztelanka”. Młodzież rywalizowała w kategoriach wiekowych i z podziałem na dwa style pływackie – klasyczny i kraul. Najlepszymi w swoich grupach okazali się: styl **klasyczny dziewczęta** – kl. I- Pigłowska Marita; kl. II- Odolińska



Weronika; kl. III- Stron Dagmara; **klasyczny chłopcy** – kl. I- Przemysław Boguta; kl. II- Wąsiel Jan; kl. III- Bielecki Maciej; **kraul dziewczęta** – kl. I- Dubino Martyna; kl. II- Musiał Magda; kl. III- Bujak Hanna; **kraul chłopcy** – kl. I- Piskosz Szymon; kl. II- Szymański Igor; kl. III- Judek Kacper.

ZŁOK o Marynistyce

W obiektach MOSiW oraz Gimnazjum Nr 2 w Międzyrzeczu odbyły się **Wojewódzkie Zawody Marynistyczne**. Lubuska Organizacja Ligi Obrony Kraju przeprowadziła zawody sprawnościowe i test sprawdzający wiedzę wśród młodzieży szkół gimnazjalnych i średnich w pływaniu, strzelaniu z wiatrówki, rzucaniu rzutką ratowniczą oraz wiązaniem węzłów żeglarskich. Awans do finału ogólnopolskiego uzyskali zawodnicy z południa województwa lubuskiego.

Ruszyły piłkarskie „6-ki”

Na boisku wielofunkcyjnym „Orlik” rozpoczęły się rozgrywki Ligi „6 - tek” piłkarskich. Zespoły rywalizują w dwóch równorzędnych

grupach. Mecze półfinałowe wyznaczono na 4 czerwca, w których zagrają po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy. Spotkanie o miejsce III i finałowe zostaną rozegrane 6 czerwca. Wyniki dotychczas rozegranych spotkań:

Grupa „A”

Offside – Duet-Rosomak 2:0; Reanimacja – Caruso 11:4; Viktoria Kaława – Offside 4:3; Duet-Rosomak – Reanimacja 4:3; Viktoria Kaława – Caruso 3:0; Caruso – Duet-Rosomak 2:2; Reanimacja – Viktoria Kaława 8:3; Caruso – Offside 8:1

Grupa „B”

BM Multimedia – Euro 2012 3:5; Wysoka – FCaleninajgorsi 3:1; Wysoka – Euro 2012 2:6; BM Multimedia – Wysoka 4:1; Euro 2012 – Fcaleninajgorsi 4:4

Lekkoatletyka

Stadion Miejski w Międzyrzeczu był areną zmagania młodych lekkoatletów w Mistrzostwach Powiatu Międzyrzeczekiego w kategorii junior i junior młodszy. Na starcie zawodów stanęła młodzież ze szkół średnich i klas III gimnazjów. Dziewczęta i chłopcy rywalizowali w konkurencjach biegowych oraz w skoku w dal i pchnięcia kulą. Zwycięzcami w poszczególnych konkurencjach zostali:

Dziewczęta junior młodszy: 100 m- Jachowicz Daria, 200 m- Maciejewska Aldona, 400 m- Serkis Karolina, 800 m- Turczyn Daniela, 1500 m- Przybyszewska Katarzyna, skok w dal- Kowalewska Patrycja, pchnięcie kulą- Grajewska Monika i sztafeta 4 x 100 m- Gimnazjum Pszczew; Junior: 100 m- Strzelewicz Karolina, 200 m- Rydzanicz Monika, skok w dal- Zych Dominika, pchnięcie kulą- Kaczmarek Ewa.

Chłopcy junior młodszy: 100 m- Balcerzak Jarosław, 200 m- Balcerzak Jarosław, 400 m- Pokolenko Maciej, 800 m- Mrowiński Mateusz, 1500 m- Onysków Krzysztof, skok w dal- Kaleb Dominik, pchnięcie kulą- Molił Mateusz, 4 x 100 m- Gimnazjum Pszczew.

Junior: 100 m- Buda Mateusz, 800 m- Świątek Paweł, 1500 m- Belgrau Szymon, skok w dal- Kłos Damian, pchnięcie kulą- Barłóg Dominik, 4 x 100 m- ZSB Międzyrzecz.

Międzyrzeczka Dziesiątka

2 czerwca o godzinie 16.30 zapraszamy wszystkich miłośników biegania na XXI Międzyrzeczką Dziesiątkę. Trasa biegu została wyznaczona na ulicach os. Kasztelańskiego. Biuro zawodów w hali Międzyrzeczekiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku czynne w dniu zawodów od godziny 15.00.

Jednocześnie informujemy i przepraszamy wszystkich zmotoryzowanych za utrudnienia w ruchu ulicznym powstałe w trakcie biegu, które potrwać do godziny 17.30.

Rowerem na stadionie

15 czerwca zapraszamy miłośników rowerów na stadion miejski w Międzyrzeczu na zabawy rodzinne i indywidualne dla dzieci i dla dorosłych. Należy mieć ze sobą sprawny rower i chęci do korzystania z niego.

Kasztelanka nieczynna

Informujemy Państwa, że od **17 czerwca** (niedziela) do **30 czerwca** (sobota) w związku z przeglądem technologicznym pływalnia miejska będzie nieczynna. Wszystkich miłośników kąpieli przepraszamy i zapraszamy ponownie w lipcu.

Międzyrzeczki Ośrodek Sportu i Wypoczynku
www.mosiw.pl

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski,

Wykonanie: WA Komp Serwis Wojciech Kliman, e-mail: powiatowa@onet.eu

Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. **Adres redakcji:** 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-741-1659, kom. 660 742 140, e-mail: olcia101@poczta.onet.pl oraz E.i K. Adamus, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, L.S. Franas, T. Jasiński, J.J. Krajniak, W. Majchrzak Zb. Melnik, H. Pilipczuk, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szalata, J. Szylar.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałom niezamówionym redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl (**Program lokalny w sieci telewizyjnej kablowej**)

visionoptyk®
Blżej Ciebie

UMÓW SIE NA BADANIE OSTROSCI WZROKU

**BEZ
GWIAZDKI**



**NOWOCZESNY SPRZĘT DO BADANIA WZROKU !!!
NAJLEPSZE PROMOCJE !!!
NAJWIĘKSZY WYBÓR OKULARÓW !!!
GWARANCJA NAJNIŻSZYCH CEN !!!**



INFORMACJE W SALONACH OPTYCZNYCH VISIONOPTYK

Międzyrzecz, ul. 30 stycznia 9, 95 741 14 77, pn. - pt.: 9.30 - 17.00, sob. 9.00 - 13.00
Międzychód, ul. 17 Stycznia 35, 95 748 40 59, pn. - pt.: 9.30 - 17.00, sob. 9.00 - 13.00

www.visionoptyk.eu

Biuro Rachunkowe tel.695 985 459

Hurtownia Materiałów Budowlanych

HADRYŚ
FHU MAGDALENA HADRYŚ

JAKO DYSTRYBUTOR FIRMY: **BOLIX®**

OFERTA PROMOCYJNA:

Klej do przyklejania styropianu:

BOLIX Z-14,40zł/worek 25kg

Klej uniwersalny do przyklejania styropianu i zatapiania siatki:

BOLIX U-20,00zł/worek 25kg

Siatka do dociepleń- 2,00zł/m²

66-300 Międzyrzecz ul.30-go Stycznia 69
tel./fax 95 742 21 74

SPRZEDAM

609 667 777 *



Lokal użytkowy w Międzyrzeczu

Salon Meblowy

BLACK RED WHITE

Salon Kuchenny

Oferuje: meble systemowe
segmenty
meble tapicerowane
kuchnie, meble na wymiar
transport, przeprowadzki



Narożnik SCALA



Międzyrzecz, ul. Reymonta 4 tel. 95

www.meblemielczarek.pl

741 23 60

Valentin

M-cz ul. Poznańska 106

ZAPRASZA 08.06.2012r. w godz. 9-15 klientów na

"RODZINNY DZIEŃ OTWARTYCH DRZWI"

*kawa *grill *piwko *loteria *atrakcje dla dzieci



Ośrodek Szkolenia Kierowców

Krzyś



**Oferta dla
klienta indywidualnego:**

Kurs prawa jazdy kat. B
30 godzin zajęcia teoretyczne
30 godzin zajęcia praktyczne
Jazdy odbywają się w Gorzowie
Materiały pomocnicze i prezentacja w cenie kursu

Cena kursu ok. 1500 zł

Możliwość przeprowadzenia kursu w 30 dni



Oferta dla klientów w grupie (min. 3 osoby)

Kurs prawa jazdy kat. B
30 godzin zajęcia teoretyczne
30 godzin zajęcia praktyczne
Jazdy odbywają się w Gorzowie
Materiały pomocnicze i prezentacja w cenie kursu

Cena kursu ok. 1350 zł

Możliwość przeprowadzenia kursu w 30 dni

Oferta dla klienta indywidualnego:

Kurs prawa jazdy kat. A
20 godzin zajęcia teoretyczne
20 godzin zajęcia praktyczne
Jazdy odbywają się w Międzyrzeczu i Gorzowie
Materiały pomocnicze i prezentacja w cenie kursu

Cena kursu ok. 900 zł

Możliwość przeprowadzenia kursu w 30 dni



Osoby spoza Międzyrzecza mogą być dowożone na zajęcia.
Mamy zwyczaj być z kursantem od początku kursu do egzaminu.

**O TERMINACH JAZD I ZAJĘĆ DECYDUJEMY
WSPÓLNIE Z KURSANTEM**

KURS W MIĘDZYRZECZU
tel. 504 051 975